

N A U K A

DLA
POCZYNAJĄCEGO
SŁUCHAĆ SPOWIEDZI,

Jako się ma zachować z pożytkiem
OKOŁO

SAKRAMENTU
POKUTY,

Napisana po Włosku
PRZEZ

X. PAWŁA SEGNERY Soc: JESU.
A PRZEZ

X. WOYCIECHA TYLKOWSKIEGO

Teyże Societatis J E S U
na Polski język

P R Z E Ł O Ż O N A.

Teraz powtornie
PRZEZ

J. W. J. X. JERZEGO HILZENA

Regenta Koronnego, Kanclerza Dioccezji Wileń-
skiej, Proboszcza Katedralnego Infantzkiego

AD USUM

Seminarystów y Xieży Dioccezji Infantzkiej.

CUM PERMISSU SUPERIORUM

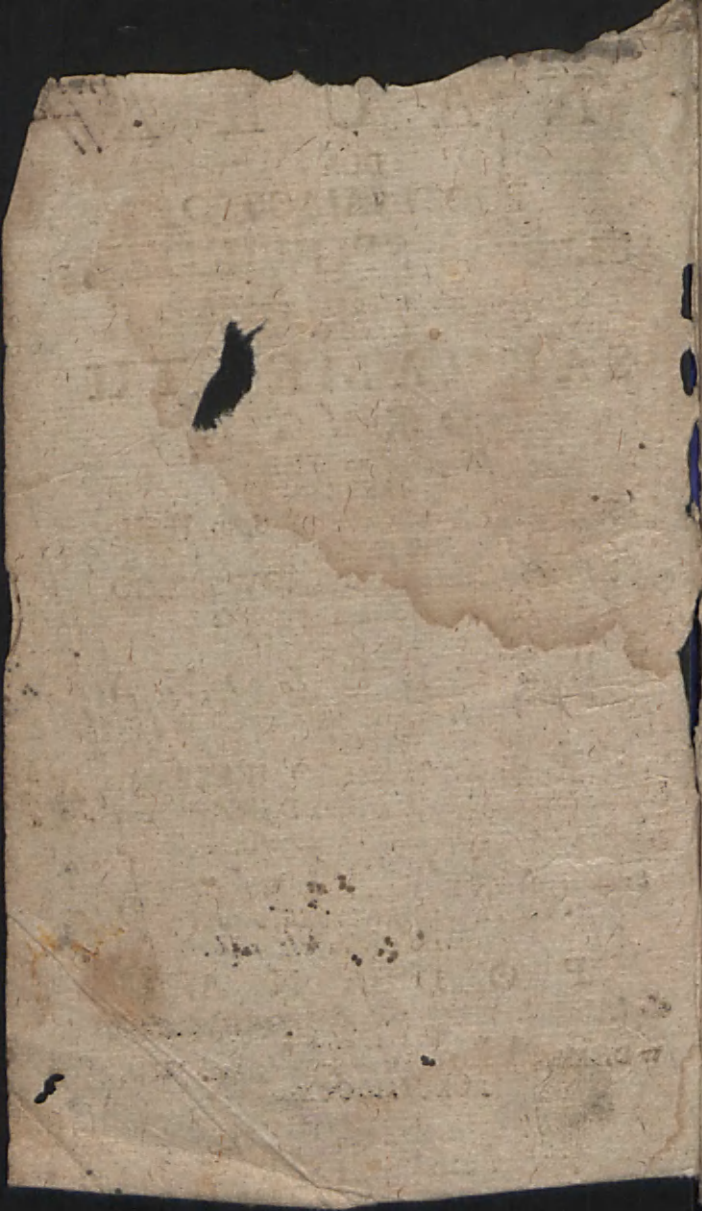
Do Druku w: *Wileń* 1836

P O D A N A.

~~~~~  
w W I L N I E

w Drukarni J. K. M. Akademickiej Soc: JESU.  
ROKU MDCCXL.









# W S T Ę P

DO TEY NAUKI,  
Gdzie się pokazuje wczym  
ta NAUKA zależeć będzie.



Aż wielki BÓG który czo-  
wieka sam jeden stworzył,  
niechce sam jeden naprawo-  
wać: do stworzenia nie przy-  
bierał, do skutku zaś odkupie-  
nia przybiera pomocników. Poydźcie y wy do  
winnice moiey. Na tę robotę tak zacna przy-  
woływa swoich Kapłanow. Y żeby Kościo-  
łowi tak do uszanowania większego, jako do  
miłości zalecił, te dziwne słowa poczynaiac  
opisować ich urząd, przez Apostoła w so-  
bie napisał. Boskiemi jesteśmy pomocni-  
kami

P-18-0-1039

8°-1360

kami I. Cor: 3. 9. Prawda iż to tak wysoka zabawa nie każdemu równie polecona Kapłanowi, który chodzi około zbawienia Dusz ludzkich; należy do tłumaczów pisma S. należy do Prałatów, należy do Kaznodzieiów: ale mym zdaniem do żadnego barżiej nie należy, jako do tych, którzy ludziom służą przez Sakrament Pokuty y zowią się Spowiednikami. Bo jeżeli dobrze te rzecz uważemy, nic tak z bliska nie pomaga, jako oni do nabycia łaski Bożej która duszom daie zbawienie. Insi jakożkolwiek pracują, lubo przez nauczanie, lubo przez troszowanie, lubo przez rady dawanie, tylko do nabycia łaski przysposabiają, y na przykład Ezechiela kości rozsypane do gromady zbierają, y jednoczą, które po całym świecie były rozproszone, ale ich nie ożywiają, aż ich Spowiednicy tchną w nie tchnienie żywota. Bo lubo, sam jeden BOG wlewa swoją łaskę, jednakże Spowiednicy barżiej nad innych przykładają się do tego, przez rozgrzeszenia rozbiłając one bramy gorsze niż piekielne, które przeciwko samemu BOGU zawierają serce ludzkie

ludzkie. Urząd Spowiedniczy jest własny  
prawu Ewangeliey, starzy Kapłani mieli  
moc na sądzenie o leprze, a podobno y uzdra-  
wiać onę. Ale grzechy zachowane były do  
Kapłaństwa zacnieyszego, ktore P. CHR-  
STUS postanowił. Tym Kapłanom może  
kto mówić jako CHRYSOSTUSOWI. Pa-  
nie jeżeli chcesz możesz mię oczyścić.  
A oni też sami mogą odpowiedzieć: Chcę,  
oczyść się.

Z tad jasna rzecz jaka ma godność każdy  
Spowiednik na Trybunale Pokuty. Ale jeżeli  
jest wielka godność, niemnieysze też jest niebe-  
spieczeństwo tak około swego, jako około cu-  
dzego zbanwienia, jeżeliby się pomylił w uży-  
waniu swej władzy. Ta łaska Prorocka, kto-  
ra będąc w ręku Elizeusza ożywia duszę,  
gdy się dostanie w ręce Giezego przyprawi  
je o śmierć. Barżiey niżeli o kim innym  
może się mówić o Spowiedniku. Śmierć  
y żywot w ręce języka. Prov: 18.  
21. Trzyma w mocy swego języka zba-  
wienie dusz, jeżeli go używa, jako urząd je-  
go niesie: trzyma potępienie, jeżeli go źle  
używa.



Dla tego, abym ile można, do tey sprawy  
 dopomógł, umyśliłem z nieiaka pracą zebrać,  
 naukę Doktorow, Oycow S.S. pisma S.  
 ktoreby skutecznie do tey sprawy pomagały,  
 aby Spowiednicy przy Sakramencie Poku-  
 ty z pożytkiem zasiadali. Ja sobie przed  
 oczami stawię jednego Spowiednika, kto-  
 ryby jednak rozmowę moję mógł poiać,  
 y pragnął byź dostatecznie nauczonym,  
 y bęte go uczył, bo od mędrszych na-  
 demnie godna rzecz, abym sam się u-  
 czył. Ażebym lepszą wiarę moim słowom  
 zjednał, na końcu każdego rozdziału,  
 położę imiona tych Doktorow, ktorzy tak  
 uczą; na końcu zaś kładę dla tego, abym  
 y temu Czytelnikowi wygodził, który chce  
 wiedzieć, od kogo która wyszła nauka, y  
 temu, który chce niebaniać się jak nay-  
 prędzey tę książeczkę przebieżec. Kto  
 chce o tych naukach ubespieczenia, przelo-  
 żywszy kilka kartek naydzie to. Ktoby  
 zaś rad prędko przeczytał, byłbym mu  
 przykry zatrzymuiac go, gdybym przy każ-  
 dey Nauce zaraz kładł Doktory. Je-  
 dnakże

# Do tej Nauki.

5

dnakże nie będę przywodził na każdą naukę Doktorow ileby się ich naleść mogło, ale tylko tych samych, którzy o tym z umysłu pisali, y ktorych w tym inni, jako Mistrzow słuchają, nie szukając strumikow, kiedy z samych krynic możemy czerpać naukę czystą; acz też dla tych, ktorzy w tym wiele pokładają, żeby o jakiej nauce wiele mieli Doktorow, y tego, gdy o rzecz jaką walnieyszą poydźcie, nie zaniecham. Ta moja Nauka dwie części będzie miała. W Pierwszey, opiszę Spowiednika ile jest Sędzią, a zatym będę mówił, o umiętności, która mu potrzebna, o pytaniach, o pokucie, o rozgrzeżeniu, bo to wszystko należy do Spowiednika. w Wtorey, o nim będę mówił, ile jest lekarzem obranym na naprawę szkod, które grzechy na duszy uczyniły, o sposobach, aby znou człowiek w grzech nie wpadł, y tam o tych rzeczach będę mówił: które do tego są pożyteczne, A iż owoce luboby były smaczne y zdrowe, nie o-  
chotnie zbieraia, kiedy te potrzeba z głogu zbierać, postaram się, aby ta nauka mogła  
sama

sama przysić do ręki każdego. A tak jeżeli się ta mała Książeczka dobrze mi nada przynajmniej u Spowiedników, do których ja obracam, ućieszę swoją przeszkodę, która mi teraz tę moją pracę zatrudnia, bo uczynić jednego dobrym Spowiednikiem, równa się, jakoby też zbawić wielu grzeszników. Pewna, że Anna lubo była niepłodna powiedziała o sobie z radością, że wielu zrodziła, lubo nie więcej porodziła nad jedynego Samuela, który potym miał dać wielom żywot.



ROZ-





## ROZDZIAŁ I.

*Iż Spowiednik jest Sędzią, y o jego  
umiejętności, która mu jest potrze-  
bna do Sądów dobrych.*



*Am rzekł jesteście Bogami.  
Kapłański stan jest we  
środku między Bogiem a  
ludźmi, względem BOGA  
Kapłani są ludźmi, ale  
względem ludzi Bogami.*

*A jeżeli się to o wszystkich Kapłanach  
iść może, daleko barżiej o tych, kto-  
rych BOG do tak wysokiego Urzędu  
przypuścił, że ich uczynił Spowiedni-  
kami, nie tylko dla tego, że są Sędziami,  
a Sędziowie są temi, którym BOG in E-  
xodo*

*xodo* udzielił nieraz chwały tego nazwiska, ale też iż są Sędziami, która jedynie sama z siebie należy do Sądu Bożego. *Ktoż może grzechy odpuszczać jedno sam BOG. Marc: 27.* Mowili Skrybowie potwarczy, a mowili dobrze, lubo mowy swojej nie rozumieli, gdyż Kapłan prawdziwie odpuszcza grzechy, a nietylko oznaymia już rozgrzeszonemu człowiekowi odpuszczenie, których wyklina Concilium Trydentskie. *Jeff: 14. Can: 9.* ale też Sam Kapłan rozgrzesza y więzy zdeymuie, rozwiązuie, daruie z miłością dług, którychby żadne stworzenie, żadnym sposobem nie zapłaciło. A któremuż kiedy innemu Sędziemu dana kiedy moc, a żeby przywrócił niewinność nędznikowi winnemu? Moc największa Sędziów nie daley zachodzi, jedno oznaymić że jest niewinnym, którego fałszywie oskarżono, mogą z Gronostayka znieść makulę, a nie z lamparda. Ale com rzekł? któremu to Sędzi pozwolono: Mogę mówić, któremu Aniołowi taką moc dano, choćbyśmy myślą przebiegli wszelkie one doskonałości, które idą od nayniższego.

szego, do naywyższego. Ktoremu z Aniołów rzekł BOG *Ktorem odpuszcicie grzechy, są odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane?* Nad to. Nikt tego nie poymie jako BOG ma grzech w nienawiści. *Obrzydzeniem jest Panu droga niezbóżnego.* Prov: 15. 9. Dosyc rzec, że nie kontentując się iż wszystkie nadprzyrodzone rzeczy obrocił na zepsowanie grzechu, nad to przyszedł do tego, że sam własny żywot swoyłożył na to, aby grzech zgubił, poczynając sobie jak Samson który na się Pałac obalił, aby w niem będących Filistynow zawałił. A ta ciężka praca zepsowania grzechu, która kosztowała nakładem wszystkiey Krwie jego, jak łącno co dzień na Spowiedzi się odprawuie? Podnosi Kapłan ręce y mowi: *Ja ciebie rozgrzeszam*, na dźwięk tych słow upadają na ziemię mury Jerychońskie choć umocnione różnemi fortelami, a nie tylko w proch się obracają, ale w nic. *Będą szukać grzechu jego, a nie naydźcie się.*

Na to mowię otym zaraz na początku, áżeby każdy z was umiał sobie



bie ważyć moc Kapłańską, która jest w was, a zatym żebyście zrozumieli Kapłani, że wam się trzeba opatrzyć w umiejętność, abyście tej mocy używać umieli jako trzeba. Uważcie, iż dekret wasz na Trybunale Spowiedzi takiej jest wagi, że kiedy go jako należy Kapłan wyda, zaraz takież drugi w Niebie piszą. *Kapłani nie jako przededniem Sądny są,* Mowi S. Hieronym. *Epist: ad Heliod: Y co oni w swym Trybunale osądzą, będzie to pochwalono wdzieln Sądny.* Jako tedy potrzeba aby się umiejętności nauczili, bo ich dekret idzie na Trybunał nieskonczonego Maiestatu, przy tak wielu z poś zaświadaiących: żeby go nie zganiono że się urodził, albo z nieumiejętności, albo z prędkiey nieuwagi. Pewna to jest, że Doktorowie za wielki grzech uznawają, kiedy grześnik na urząd poydzie do tak nieuczonego Spowiednika, który nie może dosyć uczynić swemu Urzędowi, ale też niemniejszy grzech Spowiednikowi przypisują, który jest tak nieumiejętny, a podejmuje się kogo słuchać spowiedzi, bez  
flu-

stusznę nauki, gdyż P. BOG osobliwie powiedział, *Ponieważ ty odrzuciłeś naukę, y ja też odpędzę ciebie, abys mego Kapłanstwa nie używał.* Oseę 4. Nie mówi *żebyś niebył Kapłanem*, bo nato pozwala, ale mówi *Żebyś Kapłanstwa nie używał.* Albowiem ponieważ dla nieumiejętności nie odbiera Kapłanstwa, które im raz dał, jednak przecie niechce, aby go zażywali, albo wpadałyby w wielkie nieufzanie jego Sakramenty. Ani mówić możesz. Jam approbowan od mego Prałata: jako mię kto iany może poczytać za niesposobnego? bo approbacyia ma fundament umiejętności, ale jey nie daie, jeżeliś jest ślepym nie dać oczu, który cię obierze za przewodnika, Rzekłem, jako mię jawnie macie za niesposobnego? bo jeżeli tylko wątpią azali nie jesteś niesposobny? możesz: w takiej wątpliwości przedstawiać na rozsądku tego, który cię approbował, a tym czasem starać się trzeba, żebyś lepiej ubeścił twoje sumnienie, czyniąc się zawsze barżey sposobnym.

Pra-

Prawda iż ta umiejętność ktorey potrzeba Spowiednikowi, dosyć aby była dostateczna na rządzenie sumnienia tych, ktorych słuchać zwykł Spowiednik. Kto słucha Spowiedzi na Wsi, nie powinien tak wiele umieć, jako ten, który słucha w mieście, tych, ktorzy doniego ze znacznieyszymi przychodzą grzechami. Inna jest rzecz słuchać bez niebezpieczeństwa ubogich Pasterchów, a infza sądzić Kupców, albo Urzędników, y kto bezpiecznie może prośtaka sądzić sumnienie proste, nie trzeba, aby tak był uczony, jako który ma rozstrząsać sumnienia zawichłane. Nie jestem przeciwny te mu, aby *experientia* nie mogła nagrodzić umiejętności, ktorey to przypisuje Duch S. mówiąc: *Kto nie doznał mało uznawa.* Eccl: 34. 10. Y owszem rozsądek dobry przyrodzony wiele wetuie, który nakłania, aby Spowiednik powątpiwał w przypadkach niezwyuczaynych, y żeby zachowawszy powinna ostrożność szukał mędrszych rady. *In casibus dubiis*, toż zdanie jest S. *Concilium w Wątpliwych przypadkach*  
może



może u Mędrszych szukać rady, byle nie wydał Spowiedaiącego się, y żadnego znaku nie pokazał, po którymby doić można kto się tego Spowiadał. Kiedy by sami wielcy Theologowie mieli na tych Sądach zasiadać, nie miałby lud proſty do nich przyſtępu, nie tylko co dzień, ale y raz w rok, a Sakrament byłiby w prawdzie rzrodłem zbawien- nym, ale nie dla wszystkich, a B O G chce, aby był dla wszystkich. *Zrzo- dło otworzone domowi Jakuba na omycie grześnika. Zach: 13. 1.* Niewiem je- dnak jeżeli to wszystko, co się po- wiedziało, może tych wymowić pło- chość, ktorzy barzo mało znaiąc się na rzeczach, jeszcze naysposobniej- szych do wiedzenia, wazą się bydz Sędziami sumnienia innych, to jest, *Ars artium* jako mowi S. Grzegorz, rządzić duszami.

Ta umiejętność potrzebna dzieli się na dwoiaką. Jedna jest ogołem, a zo- wie się *Scientia juris*. Druga idzie w szczegulności, a zowie się *Scientia fa- cti*. Do pierwszey należy, przynajmniej

te



te siedm rzeczy wiedzieć. *Naprzód*,  
Jako się daleko rościąga twoia moc,  
ktorą żowią Jurisdikcyą, bo nikt tego  
niemoże rozgrzeszyć ktory nie jest pod  
jego władzą, gdyż napisano. *Sędzia*  
*mądry*, ktoryżkolwiek jest, *Sądzi lud*  
*swoy Eccl: 10*, bo nikt niemoże tey wi-  
ny sądzić ktora do wyższego należy  
Trybunału, dla tego trzeba aby wie-  
dział Spowiednik y grzechy zatrzyma-  
ne starszym, przynajmniey te w ktore  
częściey wpadać mogą ludzie. *Pomto-*  
*re* trzeba rozeznać, czego też po staro-  
zakonnych Kapłanach BOG potrzebował,  
leprę od lepry: to jest, grzech śmiertelny  
od powszechnego, aby Spowiednik jako-  
kolwiek, rozeznał, iż to jest takim grze-  
chem, albo z rodzaju takich grzechow,  
*Potrzenie* okoliczności przynajmniey te,  
ktore z tego grzechu czynią infzy.  
*Poczwarte*, to co obowiązue do odda-  
nia, albo restitucyey, co się trafia, kie-  
dy idzie, o sławę, o rzecz. *Popiąte*,  
okazye bliskie do grzechu, y kiedy  
kto powinien od nich się oddalić. *Pe-*  
*szoście*, jakie ma być przygotowanie  
Spo-

Spowiadającego się zwłaszcza z strony żalu, aby mógł dostać łaski Sakramentalney. *Posiódme*, jako rozgrzeszać, jakie dać lekarstwo, żeby kto w grzech nie odpadł, przynajmniej o pospolitszych mówiąc.

Ale mię tu spytasz, jeżeli Penitenta lepiej sądzić wedle nauk łaskawszych, czy wedle ściślejszych? To pytanie chce roztropność zawrzeć w jednym słowie. Jednak zda się, iż na nie tak się odpowiedzieć może. Dwoiakiem sposobem mogą ulżyć Okrętowi, albo wyrzucając towary, które obciążają, co uczyni że okręt będąc lżeyszym zapłynie szczęśliwie do portu. A krom wyrzucenia towarow, może też się wyrzucić piasek który dla bezpieczeństwa w okręt sypią, ale by to było wdać go w jawne niebezpieczeństwo. Tak też dwoiakiem sposobem może się ulżyć sumnieniu Penitenta, z pożytkiem, y ze szkodą. Może bowiem jemu tak łatwe uczynić się prawa zachowanie, że się sam dobrowolnie z ochotą prawu podda. Może też prze-

B

ciwnym



ciwnym sposobem toż prawo Penitentowi tak się ułagodzić, albo relaxować się, że będzie rozumiał od niego być uwolnionym, a zatym cały ciężar obligacyi swej ku prawu z siebie zrzuć. Na przykład, klęknie u Kapłana człowiek który się zarówno podał obżarstwu y cielesności. Jeżeli go chcesz ścisnąć postami, jako niektorzy ścisną Doktorowie. 6. Albo zeby nie jadł w wieczor, nie jadł więcej nad to, co cztery uncye zaważą, nie namowisz go nigdy na to, aby pościł, ale jeżeli mu z drugiemu powiesz. 7. że pościć ma według sił y kompleyi swojej, oczym ogólnie mówiąc, dosyć, że tylko czwartą część swojej zje zwyczajney wieczery, aż Penitent się z ochotą odważy, bo to rozkazanie będzie rozumiał być pomierne. Przeciwnym sposobem jeśli mu rzeczesz, (gdy się odważył więcej nie grzeszyć) że niepowinien od siebie zley niewiaſty wypędzić, która gdy od niego poydzie, nie odbierze nigdy stu talarow które jey pożyczył. 8. Wroć się we-  
foło

soło Penitent do domu usłyszawszy tę naukę tak przestronną, ale ze swą szkołą wraca się do niewiaſty, a w krotce y do grzechu, ktorego się łącno mógł uſtrzedz, gdyby od siebie niewiaſtę był wypędził. Krotko mowiąc kiedy nauki łaskawe prowadzą Penitenta aby się przykazaniu poddał, zażywać ich: ale nie w ten czas kiedy zatrudniaią zachowanie przykazania, inaczej twoim lekarstwem uſpiſz Penitenta, że ſpiący ſpadnie na ſzyję, ktoregoś dużej miał wſzelkim ſpoſobem zachować y budzić go, aby w tak złym rażie nie zaſnął. Y tak ſtrzeż cię Boże Spowiedniku, abyś kiedy nie nauczył Penitenta, że jako w innych rzeczach, tak w nieczyſtości może być mały grzech dla małości materyei; ktoż za mały ogień poczyta, gdy iskierka zapala działo, albo minę? ta iskierka może wielki ogień zapalić. Pozwalaia na to uczeni że mogą się łaskawie tłumaczyć przykazania, ktore czynić rozkazuią prawa przyrodzone, to jeſt *praecepta poſitiva*, ale nie *negativa*, albo zakazujące czynić jakiego wyſtępku a

osobliwie, które należą do cielesności, tę  
 tym ścisley zachowamy, im ściśley oko-  
 ło nich chodzić będziemy. O umiejętności  
 facti w przysłym Rozdziale.

1. Suar: de pœnit: disp: 28. sect: 2. num:
9. Lugo de pœnit: disp: 21. sect: 4. num: 71.
2. Suar: l. cit. num: 6 Navar: in Man: c.
4. num: 12. Caiet: in summa verbo Con-  
 fess: necess Sylv: v. Confessor, Henriq: lib:
6. cap: 26 n. 9.
3. Nau: l. cit. num: 14. Henriq: l. 6.
- cap: 26. num: 2.
4. Suar: l. cit. Navar: l. c. n. 11. Henriq:
- l. c. n. 1. 2.
5. Suar: l. c. n. 2. 3. Caiet: Sylv:
- l. c. Henriq: l. c. num. 3. 4.
6. Homobon: Graffius apud Dian: p.
1. tr: 9. resol: 1.
7. Layman: l. 4. tr: 8. c. 1. Regin:
- tom: 2. l. 4. num: 885.
8. Jo: Sanches in select: disp: 10. n. 20.



ROZ-





wi tego dokładać, na czym zchodzi Pe-  
nitentowi (który jakośmy mowili ma na  
się skarżyć) jako napisano : *W spra-  
wie, o ktorey niewiedziałem, ze wszelką  
pilnością szperałem. Job: 29. 16.*

Te pytania ośobliwie mieysca swo-  
ie mają około dwoiakich grzechow wy-  
rażonych we dwu opętanych, ktore  
CHRYSTUS uzdrowił. Jedni nie po-  
wiadaia prawdy dla niewiadomości, a  
tacy są niemi, y ślepi, ale ślepi raczey do-  
browolnie, iż powinney nie przykładaią  
pilności, a żeby obaczyli. Drudzy zaś  
kryia grzechy swe ze złości, y są nie-  
mi, y głusi, bo niechcą słuchać stro-  
fowania sumnienia swego, ktore ich  
bodzie, aby powiedzieli. Mowmy te-  
raz o pierwszych. Jest takich niemało,  
ktorzy lubo nie nazbyt złe sumnienie  
mają, ale zawile y pomieszane, y nigdy  
się do tego nie przyłożą, aby się do-  
brze porachowali. Trafia się takim coś  
podobnego tym, ktorzy w Domach swo-  
ich złośliwe, y gryzliwe chowaiąc żo-  
ny, już z codziennego doświadczenia  
ich złości w ciągnowszy się Domy swoje  
bez

bez boiaźni odwiedzają, y do nich idą, lubo wiedzą co rzeczono: *Lepiej mieszkać na pustyni, aniżeli z niewiaścą zwadliną.* Prov: 21. 9. Z temi trzeba iść frzodkiem, ani swojey opuszczać powinności, ani też być nazbyt skrzętnym. 3. Bo rzecz pierwsza obciążałaby twesumnienie, wtora zaś uprzykrzyłaby się sumnieniu Penitenta, ba y samby Sakrament ochydziła. Jeśli w tym chcesz mieć naukę stałą, na ktoreybyś się bezpiecznie osadził. Wiedz iż CHRYSTUS nie obowiązował wiernych, aby swe wszystkie grzechy powiadali, które uczynili, ale żeby się tych jedno spowiadali, które im przyidą na pamięć dobrze się porachowawszy. 4. Z tą idzie że kiedy kto uczynił tę pilność, nie powinien więcej, a daleko barźiej jego spowiednik. A z tego idą dwie nauki bardzo potrzebne do używania ich. Pierwsza, kiedy klęknie przed tobą jaka osoba, którą ty przed tym znasz dobrze, wiedząc, że pilna jest około siebie, tak w rachowaniu się, jako też wypowiadaniu swych grzechów,  
nie



nie około niey więcej nie czyni. §.  
 ale gdy skończy, miało pytań, day  
 raczy jaką zbawienną naukę, albo-  
 wiem nietrzeba naśladować sądowych,  
 którzy na tym są tylko, aby się wi-  
 na pokazała, nie żeby się nią winny  
 brzydził. Wtore, kiedy przyidzie do  
 ciebie jaki niedbalec, niepowinieneś  
 z nim barziesy się rachować, niżeliby  
 on miał się rachować z sobą, gdyby się  
 pilnie rachował. 6. Zaczyn nie będzie  
 potrzeba czynić takich pytania, jakich-  
 by on nie powinien czynić z swoim  
 sumnieniem, szukając w każdym kącie,  
 y potajemniku, wedle swego rozumu  
 z tąd idzie, że niemasz straszyć,  
 kiedy przed tobą klękaia wiesniacy  
 prości, y nie przygotowani. Czy  
 chcesz ich odpędzić? Pytaiąc ich we-  
 dle stanu ich możeisz z nich wyczer-  
 pnać ile potrzeba, tak z strony samych  
 grzechow, jako z strony liczby ich, z  
 strony okoliczności, którychby oni y  
 po naysilniejszy rachunku nie došli.  
 7. Jeżelibyś też znalazł ktorego sumnie-  
 nie tak zamieszane, żebyś z twoją pra-  
 cą

cą nie mógł przyść do tego kresu pilności, do ktorey on jest obowiązany, nie wątpić o tym, że mu trzeba mówić, aby się lepiej przygotował, gdyż nie może dosyć uczynić całości spowiedzi, ktorey ten Sakrament potrzebuie. Ale niechci się moja rada podoba, pyтай przynajmniey, to pytanie sprawi jako zadatek, że się rychley do ciebie wroci.

To się zaś nie nadawa pospolicie, abyś kogo od siebie odestał, żeby sobie lepiej grzechow liczbę przypomniał, bo naród ludzki piie nieprawość jak wodę nielicząc wiele jey kubkow wypił. Kiedy niemoże bydź inaczey, nie frasuy ich o to, kiedy kto nie będzie mógł powiedzieć liczby pewney, albo przynajmniey podobney, pyтай go po proftu, przez jak długi czas grzeszył, jak często, jeśli co mieściąc, czyli co tydzień, y owfzem okolo pewnych grzechow wnątrznych jakie są nienawiści, cielsne myśli, nie trzeba osobllwie na spowiedziach długich pytać się bardzo ściśle. 8. Bo się często niemoże wypowiedzieć bez wielkiego niebezpieczeń-

czeństwa błędu, żeby albo mniej, albo więcej nie powiedział Penitent: á dość spytać się jak przez długi czas to było, długo w tey niezgodzie był, długo się affektem do tey białegłowy unoził. Bo to nie nowina że y w rachunku tych rzeczy, ktore policzyć możemy, nie zawsze je liczymy, ale często mierzamy. Tak też ktoby podczas żniwa pytał się Podstarościego wiele ziarn zboża zebrał, niebyłby miany za roztropnego Gospodarza, ale dość że się spyta wiele kop, albo korcy?

Nie trzeba też nazbyt ciekawym bydź na spowiedziach przeszłych, niewołac Penitenta, aby je powtarzał, chyba żeby tego była potrzeba, á taby była, kiedyby albo Kapłan nie miał mocy, albo Penitent przedsięwzięcia y żalu. Na koniec, gdy się nie pokazuje błąd jasny, trzymaj się prawney ustawy, że w wątpliwości zawsze trzymać trzeba, iż co się odprawilo, dobrze się odprawilo. Tak choćby też Penitent na przeszłych spowiedziach dla swego miłkiego dowcipu pobłądził w liczbie



bie grzechow, przekładaiać ją tylko w pospolitości, co czynią prości ludzie, nie trzeba mu dla tego znowu spowiadać się zwiększą pilnością, albowiem one grzechy lubo nie wyraźnie y nie jaśnie wypowiedziane, są odpuszczone, zaczym nie ciągną za sobą potrzeby, aby się ich kto powtore spowiadał 9.

Nadewszystko potrzebuie po Spowiedniku, aby był skąpym, y ostrożnym w pytaniu o nieczystych grzechach. 10. Zeby mu się nie trafiło, co onemu Malarsowi, który bardzo dobrze malował Helenę, a potym się w niey sam zakochał, starać się ma o słowa jak nayuczciwsze, a choćby też czasem niedotknął jakiey okoliczności, ktoraby należała do całości materialney Spowiedzi, niech się o to nie frasuje. 11. Bo większe dobro przeważa. Ta kaluża tak jest zgnila, że jey ani Penitentowi, ani Spowiednikowi nie trzeba zbytecznie mieszać. Zatym dosyć się spytać jakowy był ten grzech brzytki, ale nie pytać jakim sposobem uczyniony, kiedy Penitent, albo niewiadomy, albo  
nie.

niewstydlivy chciałby wyrazić, powiedzieć mu poważnie, że tego niepotrzeba. Trzebaby pewnym sposobem naśladować owego Filozofa, który bojąc się aby słowy co nazbyt nie uczynił, węglem napisał.

Dotąd o tych mówiłem, którzy żadnego grzechu na się nie powiadają, bo nie umieją, a ci są niememi y ślepemy. O tych teraz będę mówił, którzy wiedzą o grzechach a milczą, bo ich niechcą wyznać, ci są barżiey opłakani, gdyż są niemi y głusi. Około tych barzo wiele pomaga roztropność Spowiednika. Jest to pożytek kruszczowi bogatemu podobny, który przed oczyma ludzkiemi zakryty, pod pieczęcią tego Sakramentu leży. Trafia się często niektóre dusze wyrwać z pańszczęki szatańskiej, w ktorej przez lat wiele były jakoby bez nadzieie, żeby z niey kiedy wynieść miały. *Jako gdyby Pasterz wyrwał ze Lwicy gęby dwie golenie, albo koniec ucha (lecz się nie zda podobne) tak wyrwani będą Synowie Izraëla, Amos 3. cap: 12.* Podźmyż do samey sprawy,



wy, Potrzeba zażyć tego sposobu, którego zażył Ezechiel, aby doszedł obrzydliwości zakrytych w świątnicy Pańskiej. Postrzegł on jedną małą dziurczkę w murze. *Oto jedna dziura* z tym rzekł do Pana *Przeby ścianę, przeby ścianę*, a gdy się to stało, *otworzył drzwi* tak, iż wcześniej wszedłszy Prorok, mógł obaczyć *na gorze obrzydliwość Ezech: 8.* Mała dziurka, jest to mały grzech, który na się wyjawiał Penitent dobrowolnie, Potrzeba aby swoją pilnością tę małą dziurkę rozprze-strzenił Spowiednik, która mu się otworzyła do serca Penitentá, aby uczynił sobie tak prześtronne drzwi, żeby mógł, wnieść y obaczyć wszystkie obrzydliwości, które są w nim. Coż ja to mówię? kiedy młodzik przychodzi na spowiedź y powiada że stroił zaloty w Kościele, że słowa bezpieczne mówił, że rozpuśtnie poglądał, a daley milczy; kiedyś tego wszystkiego wysłuchał, potrzeba pięknym sposobem, od słow y poyrzenia postąpić do złych myśli, od myśli do zezwolenia, od zezwolenia do złych



złych uczynków, albo z sobą, albo z drugim, albo zaczętych, albo dokończonych : Z jedney strony trzeba wfszystkę ropę wyćisnąć, która się w ranie tai : z drugiey strony upatrować, aby się zdrowa część nie zarażyła, nauczając złego, którego jeszcze młody nie umiał. Nie wątp zaś, że da BOG światło, do którego trzeba w takich rażiech udawać się, przybędzie też doświadczenia, które z taką robotą roście, to nauczy żeglować między temi dwiema skałami, że się nie rozbiiesz, nauczy, że będziesz się pomykał. Nauczy słów jakich masz użyć, jako pytać ogółem, jako z jednem prędko, z drugim powoli, nauczy żebyś się czasem pokazał jakbyś nie rozumiał zamilczenia, y przykazania, jakbyś przyimował, gdy się będzie zapierał Penitent. Trafiło się nie raz, że który zrazu śmiało się grzechu zapierał, a spytany wiele razy to było? od wielu lat poczołeś w to wpadać, nigdyś się tego niespowiadał, a czy nie tak? na koniec powiedział prawda, y tak wyrzucił z siebie truciznę, kto-

ktoreyby był dobrowolnie nie wyrzu-  
cił. Ten to jest Trybunał, w którym  
nie niewskora, kto się pokazuje nie-  
winnym, będąc winnym. Z tąd idzie,  
że pytania które się dzieją z dobrym  
rozśądkiem, y kształtne, wiedzą do  
prawdy. *Pilny y subtelny badacz mowi*  
*S. Augustyn mądrze, y nie jako chy-*  
*trze pyta Penitenta o czym podobno*  
*nie wie, albo dla wstydu chce zataić. lib:*  
*de vera & falsa Pœnit.* Niemożna wy-  
mówić, jako pomaga odmieniać sposob  
pytania, y do tego przywieść Peniten-  
ta, żeby niemógł inaczej odpowiedzieć  
tylko Tak Oycze, albo, nie. Jaką miała  
poćiechę niewiasta Samarytańska kiedy  
mówiła *Nalazłam jednego człowieka kto-*  
*ry mi powiedział wszystko com uczyniła.*  
Gdyby jey było przyszło, własnymi  
ustami liczyć swoje sprosności, nie wię-  
ceyby powiedziała, ale BOG też wie  
jeżeliby jey przyszło do tego, aby je tak  
CHRYSTUSOWI odkryła, ale CHRY-  
STUS znalazł sposob barzo łacny, że się  
ich wyspowiadała nie więcej nie prachu-  
jąc, tylko mówiąc: *Jestes ty Prorokiem.*



Na takież zaś Spowiedzi wyćśnio-  
 ney wprzod niżeli będzie skończona  
 nie trzeba pokazywać jakobyś się grze-  
 chami Penitenta brzydził, y owszem  
 mówić, żeś się już nasłuchał daleko  
 cięższych, y nie pierwszy mi słuchać tych  
 rzeczy, ani też ty pierwszy jesteś Peni-  
 tencie, któryś się ich dopuścił. Kiedy  
 go będziesz pytał o liczbę, pytay się o  
 większą, niżeli jest podobieństwo, bo  
 mu łacniej będzie umnieyszać, niżeli  
 przydawać. A gdy to czynisz, strzeż  
 cię BOZE abyś dał znak jaki, że się  
 temu dziwuiesz, żebyś się zdumiał, al-  
 bo odwrócił bynajmniej, owszem mu  
 dodaway serca, jest to jako jelenica kto-  
 ra trudno rodzi, y samey gałęzi z padnie-  
 nie jey przeszkodzi. Myśl, że już lubo  
 jego mizerye przyszły, aby były na świat  
 wydane, jednak: *nie masz siły do rodzenia.*  
*Isai. 37. 3.* Przypominay mu jako się ra-  
 duią w niebie, kiedy się jeden grzesznik  
 nawraca, jako wszyscy z tego się weselą,  
 jako ten dzień błogosławie będą samiż  
 grzesznicy, ktorego ich sumnienie tak  
 barzo jest ochłodzone Innegotu nie masz  
 spo-



sposobu; ten płod albo trzeba porodzić, albo umrzeć.

Na koniec toć powiadam, że to jest, nazbyt ciężki błąd, który w tey sprawie być może, kiedybyś bez przyczyny słuźney komu nakazał, aby się znowu spowiadał z lat wielu, do czego by trzeba długiego rachunku. Pośpolicie ci, którzy dla wstydu grzechu, są ludzie barzo grubi, albo młodzieniaszkowie nieuważni, y bez doznania: albo experiencyi, z kąd pochodzi, że ich żywot jednakoż postępuie, y sumnienie nie jest zamieszane dla wielkich frasunków, albo trudności, albo rozmaitości zabaw. A zatym idźcie, gdyby mieli ponawiać spowiedzi, niebyłoby ciężko Spowiednikowi dobremu y roztropnemu rachować się z niemi na godzinkę, czego by oni przez cały miesiąc sprawić niemogli. Jednakże pokazuje doświadczenie, że ci dla włożonego obowiązku rachunku sumnienia zdawnieyszego życia, rzadko do tegoż powracają spowiednika, jako zwierz od strzelca ranioną, a nie poymany, zawsze lepiej ucieka.

Ale tu się pokazuje jedna wielka

trudność. Co czynić, kiedy przy wielkim nacisku ludu te się dwie rzeczy zbiegają? Ty Spowiedniku czasu nie masz, Penitent zaś potrzebuje, abyś go pytał. Na przód mnogość ludu nie ma nigdy tych śladów mieszać. Miałby Spowiednik serce mieć podobne do piasku morskiego, jako tego pragnął Salomon, na który choćby niewiem jakie były fale, lubo mnieysze, lubo większe, nigdy się nie wzrusza. Coż potym, że Penitentów którzy czekają będzie wiele? lepiej uleczyć kilku, aniżeli wielom dawać lekarstwa, a żadnego nie uzdrowić. Ale może się trafić, że nacisk nie dopuści użyć twej roztropności, ktoreyby trzeba. W ten czas trzeba obaczyć, jeżeli Penitent ma zgola potrzebę, áżeby szedł do Kommuniey, albo też jeżeli ją może odłożyć. Jeżeli może odłożyć, powiedz że mu łagodnie, iż jego sprawa potrzebuje czasu wolnieyszego, áżebyś mu we wszytkim dosyć uczynił, y dla ubespieczenia naznacz mu czas, ktorego by się powrócił, jeżeliby mu się podobalo użyć twoiey pracy. Jeżeli się to

to niemoże odłożyć bez zgorzzenia, albo przynajmniej bez ządziwienia, jakoby się mogło trafić, około jakiej na- przykład Panny, ktorey pilnuią domo-wnicy, w tym razie (jeżeli doskonałej skruchy nie możesz otrzymać od Peni-tenta) pytay go o większe grzechy, ile śiaśność pozwala czasu, a potym be-spiecznie rozgrzeszay go, ale z tą kon-dicyą, aby na drugiej Spowiedzi, o-ślatek powiedział grzechow. 12. A to ośtatnie jest lekarstwo, ale potrzebne, y ktore służyć może Plebanowi w ten czas, kiedy ma zanieść Komunią chore-mu z wielką ludzi gromadą, ktorego w takim zaśtanie Stanie, że mu trzeba wie-le świętokradzkich Spowiedzi przez po-wtorzenie poprawić, a niemoże do tego przyiść, albo żeby choroby nie przy-dał choremu, albo żeby go nie wydał na nieślawę.

1. *Sot: in 4. dist: 18. q. 2. art: 4.*

2. *Idem l. c. Card: de Lugo de Pœnit: dist: 22. sect: 2. n. 19. Suar: dist: 32. sect: 3. n. 1. Henriq: lib: 6. c. 26. num:*



4. Layman: l. 5. tr: 6. cap: 13. n. 10. Coning: diff: 8. dub: 17. num: 131. Navar: in sum: cap: 5. num: 7.

3. De Lugo de pœnit: diff: 16. sect: 14. num: 150. Henriq: l. 6. cap: 26. num: 5.

4. Anton: Perez: de Pœnit: diff: 4. c. 4.

5. Sot: l. c.

6. Ant: Perez: l. c. De Lugo l. c. n. 590.

7. De Lugo l. c. n. 563. Vafq: de pœnit: quæst. 3. art: 3. num: 5. dub: 7.

8. Vafq: de Pœnit: quæst: 91. art. 1. dub: 1. num: 3.

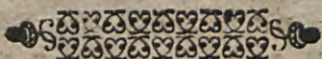
9. Anton: Perez: l. c. num: 104. De Lugo: de Pœnit: diff: 6. sect: 14. num: 585.

10. Layman: de Pœnit: cap: 13. num: 7. Navar: in Man: c. 5. n. 4. Lugo. l. c. n. 595. Henri: lib: 6. c. 27. num: 1.

11. Coning: de Sacram: diff: 8. 21. dub: 17. Castrop: de Pœnit: diff: unica punct: 19. S. 2. n. 4.

12. Coning: de Pœnit: diff: 7. dub: 9. num: 77. Megalal. 5. Inst: c. 9. Rodriq. in sum: c. 16. 13. Zambran: de Pœnit: cap: 4. dub: 6. n. 6. 7.

ROZ-



# ROZDZIAŁ III.

*O sposobie ktorego się ma trzymać  
Spowiednik wkładając pokuty.*



Zekaję Platonikowie po  
trzydziestu sześć tysięcy  
lat, Roku bardzo wiel-  
kiego, bardzo wielkich  
influencyi niebieskich,  
bo tego czasu, wszyst-

kie obroty niebieskie wrocą wszystkie  
gwiazdy do pierwszego swego stano-  
wiska, w którym były stworzone y swoy  
bieg poczęły. Szczęśliwi y my bylibyś-  
my, gdyby do Kościoła S. tak pożądaný  
powrócił Rok, ktoregoby nie gwiazdy,  
ale obyczaje pierwszych dobrych Ka-  
tolikow swoy porządek trzymały,  
a od wiernych chwalebne widziane  
były, przez cwiczenie się w nich, kto-  
re już niemal cale wyniszczone. A  
ktoż jest ktoryby nawet miał, wiado-  
mosć jasną o onych Świętych Kanonach,  
y dekretach Oycow Świętych na ich

Conciliach, które stanowiły Pokuty Penitentowi lat siedm, dziesięć, dwanaście, na przywrocenie zgwałconego przez grzech Honoru Boskiego, a grzechu zgładzenie. Y było to wten czas we zwyczaju, że nie miano za godnego takiego zwać Kapłanem, któryby nie umiał dostatecznie tych Kanonow. *Ledwie przy takim zostawa się Imię Kapłańskie, który nie umie takich Kanonow.* (1.) Przyimćcie to, co ja mniey mądry na urąganie się z tych czasow rzekę. Jeden bluźnierca bywał (2.) potępiony na siedm lat pokuty także y wszeźtecznik. (3.) A nie rozumieyćcie, aby to było odbyć pokutę kilka razy czołem uderzywszy w ziemię. Były posty o chlebie y wodzie, nie przez cały dzień, ale przez całe miesiące bez przestanku, oddalenie się wielkie od ludzi, włosiennice, popioł, biczowanie długie y ciężkie pielgrzymowania, stania y czucia, Psalmow śpiewanie, a jeżeli chcemy przypomnieć, wysługowanie się, które z wielką pracą odprawowano przy budowaniu jakiego budynku na chwałę Bożą. A jeżeli nie-  
czyfity



czyfły był Kapłan, pokuta trwała przez lat dzieśięć. (4.) Tylko byleby niewiaſta, z którą zgrzeſzył, nie była jakim ſpoſobem corką jego duchowną, to jeſt, albo jego Penitentka, albo że od niego bierzmowana, albo ochrzczone, bo w takim razie zadawano pokuty lat dwanaſcie. (5.) A potym oboie miało w klasztornym zamknieniu do śmierci zoſtawać. Taką pokutę powinien był odprawić złodziei przez lat pięć, jeżeli co znaczego ukradł, a jeżeli co małego, miał rok pokutować. (6.) Coż rzeczem o mężoboiſtwie? jeżeli mężoboyſtwo było trefunkowe, przez lat pięć było trzeba pokutować, jeżeli umyſłnie, przez lat ſiedm. A wtych lećiech ſiedmiu trzy lata miał poſcić o chlebie y wodzie, a żeby do tego przyſzedł, żeby ſwoy żywot ledwie mógł zatrzymać, który go wydarł innemu. (7.) Rzecz eſz podobno; tey ſurowości nie używano tylko z ſamemi podłemi ludźmi? gdyby tak było, nie naznaczyłby był S. Romuald Ottonowi Cefarzowi trzeciemu za podobną nieſprawiedliwość, aby złoży-

wſzy

wszy szaty Cefarskie bosemi nogami  
szedł na pokutę bośo do S. Michała w  
Gorze Garganie, y tam dni czterdzieści  
tak surowy post, jakośmy go opisali,  
odprawował, w milczeniu, w Psalmow  
śpiewaniu, na ziemi gołej leganiu. Tak-  
że też sławna jest pokuta, którą czynił  
publicznie Theodozjusz Cesarz w Ko-  
ściele w Mediolanie. Takąż była Cesa-  
rza Lotariusza, takąż Ludwika Cesarza,  
toż mowić o Krolu Angielskim Henryku,  
ktory w szatach żebráckich, bosemi  
nogami, za pokutę poszedł do Kościo-  
ła w Kantuaryiey, gdzie klęknął przy  
wszystkim ludu, y plecy swoje Krolew-  
skie obnażył, a kazał Mnichom, ktorých  
się tam wiele było zeszło, bić się, co  
wyszło na wiele set plag. A teraz je-  
dnym postem odbywaią zdradźiestwa,  
rejestr niewstydw, porubstwa, y tyśiác  
gorszych bestialstw, y rozumieią, iż  
wszystkie oraz zmażą zmowiwszy prze-  
chadzaiąc się siedm Psalmow Pokutnych.  
Ale niechodźmy daley, dość żem na-  
mienił zwyczaj dawnych pokut na za-  
wstywienie nasze, gdy nasza wiara, ja-  
ko

ko złoto od Hieremiasza oplakane odmieniło się, jeżeli nie w istocie, tedy w swej jasności *Odmieniła się farba bardzo przednia.*

Na koniec, w naznaczaniu pokut (gdyż już taxa Dawnych Kánonow jest umnieyszona) to miewa za nieciężką regułę: że lubo naznaczenie pokuty zostawione jest upodobaniu Spowiednika, jednak nie tak, aby w tym nie miał używać rozumu. (8.) Prawda to że Jesteś Spowiedniku prawdziwym Sędzią, jednak nie jesteś Panem, ale sługą sprawiedliwości, ktorey sam BOG jest Panem. *BOG sądu Panem*, Ztąd nie wątpić że swemu obowiązкови wielką uczynisz krzywdę, kiedy za bardzo ciężkie grzechy, bez słuszney przyczyny, będziesz małe pokuty naznaczał. Dla tego wszystkich Spowiedników upomina S. Concilium Trydenńskie: *Aby podobno na grzech jakoby przez spary patrząc, y nad miarę nie pobłażali Penitentom bardzo lekkie rzeczy za bardzo ciężkie grzechy nakazując; cudzych grzechow nie stawali się uczestnikami.* Sess: 14. c. 8.

Pewna



Pewna bowiem, że po wielkiej części te występki przypisują sędziemu, ktorych się zda sobie nie ważyć.

Przystąpmy do samej sprawy. Słuszna, abyś tak wiele nałożył tych uczynków, które przykrość czynią, żeby przez nie Penitent dostatecznie dosyć uczynił sprawiedliwości Bożej, odkupując karanie, doczesne, które zostaje po winy odpuszczeniu. Ale iż nie wie Spowiednik, jakoby wiele do tego potrzeba, a choćby y wiedział, niemogłaby znieść tego słabość Penitenta; zaczym należy, aby Kapłan zadając pokutę miał oko na trzy rzeczy: na grzechy, na grzesznika, y na koniec dla ktorego się mu pokuta naznacza, y owszem barżiey ma patrzeć na grzesznika, a niżeli na grzech, bo jeżeli się w czym pobiądzi, mowi S. Jan złotousty. *Lepiëy z miłosierdzia dac rachunek, a niżeli z okrucieństwa. in Matth: hom: 43.* A zatym naylepsze to jest prawidło, które w tey materzey mieć możemy, jest to, ktorego używa ten, który myrrhę zbiera; y wyciska jak może naywięcey, byle bez szkody drzewka, to jest,

jest, bez niebiespieczeństwa, aby sobie nie obrzydził Penitent Spowiednika y spowiedzi, y tego, co mu naznaczył, nie odrzucił. (9.) A szczegulnie mówiąc, może się dać mnieysza pokuta temu, który barzo skruszony, aniżeli temu który niebarzo, albowiem mniey mu zostąie do wypłaty: mniey też temu trzeba zadawać, który jest słaby, abo na gorącości ducha, albo na siłę, bo mniey może uczynić. (10.) A może ta słabość być takowa, że mądrze uczynisz, gdy mu zadasz barzo małą pokutę za największe grzechy, przypomniawszy mu jednak, iż grzechy jego godne są czego większego, y ostatka dopłaci wedle samey sprawiedliwości w więzieniu ognia Czyścowego. (11.) A ta przestroga o karaniu, które go czeka w czyścju, nagrodzi to terażnieysze pofolgowanie. *Aby łączność odpuszczenia nie była podnie-  
tą do nieprawości grzeszącemu: jako u-  
waża S. Ambroży. Serm: 8. in Ps: 118.* Pomoże też wiele do ułacnienia tey pokuty, włożyć czasem to na Penitenta, co z inšzey miary powinien czynić, ja-  
ko

ko Mszy słuchać w Święta, pościć we dni postu. Pomoże włożyć te uczynki, które są należyte do odpustu jakiego dostąpienia : a barzo pomoże mieć przed oczyma koniec, to jest, jaki pożytek duchowny może nastąpić z włożonych na penitenta pokut, a tak naznaczać zbawienne uczynki, aby nie tylko służyły dosyć uczynieniu za grzechy przeszłe, ale też y od przyszłych zachowały, y które mniey mają przykrości, a więcey Zbawiennego pożytku. Takiego rodzaju pokuty mogą być : obowiązać, aby przez dni pewne czytał pewną Książkę duchowną, żeby tak wiele razy słuchał Kazania, nawiedzał pewne Kościoły, Kommunikował przez tak wiele miesięcy, a żeby szedł nad czyi grob y pewne tam modlitwy odprawował : żeby się takiego strzegł towarzysza, żeby w takie się bractwo wpisał, y tym rzeczy podobne, które z jedney strony nie nazbyt obciążają, z drugiey złym afektem drogę zagradzają. Te zaś sprawy, y tym inne podobne, lubo dosyć czyniące, lubo medicinalne, mają być wkładane

ne .



ne wedle liczby. Na przykład : pięć postów, pięć Komunii, pięć, jałmużn; inaczej jeżeli rzeczysz, pięć, sześć, dwa, łącno tego Penitent zapomni, y w wypełnieniu tych rzeczy może się zamieszać, y niepokoy sobie uczynić. Nad to lubo to prawda, że wykonywać w grzechu śmiertelnym jest niejaki grzech nowy, (12.) Zaczynam zda się, iż lepiejby zadawać pokutę ktoraby się prędko mogła odprawić; jednak ja wszelakim sposobem chwaliłbym, aby nie co potrwała pokuta, a to osobliwie dla dwu przyczyn. Pierwsza, bo te uczynki wiele razy czynione barźciej psują nałogi złe, zaczynam choćbyś pewną sumę na jałmużnę naznaczył, lepiej ją na różne czasy podzielić, aniżeli, aby ją rozdzielił wszystką razem. Zkąd następuje, że przez powtarzanie takich uczynków pokutnych Penitent barźciej sobie grzech obrzydza, ktorego po rozgrzeszeniu dla różnych przyczyn łącno zapomina. A jako na ciele, tak y na duszy nie dobrze, aby rany jadowite wraz były zagoione  
*W ukąszeniu jadowitym zabraniaią zale-*  
*czenia*

*czenia. Avicenna.* Symon chory na leprę, y potym gdy już był od CHRYSTUSA uleczony, zatrzymywał nazwisko od swej choroby, żeby jey nigdy nie zapominał. Nakoniec to jest, co ułagodzi nadewszystko ostrość pokuty, są słowa łagodne, ktorych masz użyć z Penitentem, spytaj go, jeżeli ją ochotnie przymuie, jeżeli łatwo wykona, bo kiedyby nań ciężko było, mógłbyś mu ulżyć ciężaru; a jeżeliby się to nie zdało, dodać mu ochoty; gdzie zaś być inaczej niemoże, obowiązać go do uczynienia pokuty, ale nie pod grzechem śmiertelnym. (13.) W ofiarach zanic nie miało bydła gwałtem przywleczonych. Ochotnego dawcę miłując BOG,

1. *Cap: Quæ ipsis dist: 38.*
2. *Cap: Final: de Maled:*
3. *Cap: Prædicand: 28. q. 1.*
4. *Cap: Presbyter. dist: 82.*
5. *Cap: si quis Cler: 30. q. 1. & cap: non debet.*
6. *Cap: si quis Cler: 17. q. 4.*
7. *Cap: si quis homic: dist. 50. & C. Eos ad dist: 8.*

8. *Sot: in 4. dist: 20. q. 2. art. 3. Concl: 1.*
9. *Tolet: lib: 3. c. 11. num: 8. de Sacr: Pœnit: c. 15. num: 12. Henriq: lib: 5. c. 212.*
10. *Sot: in 4. dist: 20. q. 2. art: 3. Layman l. c.*
11. *Navar: in sum: c. 26: n. 11.*
22. *Layman l. c. Henriq. l. c. Sa V. satisfactio.*
12. *Suar: de Pœnit: disp: 38. sect: 8. Layman l. c. n. 15.*
13. *Suar: de pœnit: disp: 38. sect: 7. n. 5. Bonac: de Sacram: disp: 5. q. 5. sect: 3. Sa V. satisfactio. puncto 2 num. 6.*
- XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## ROZDZIAŁ IV.

*Iako się ma Spowiednik zachować w daniu, albo niedaniu rozgrzeszenia?*



Ostaie naywyższy akt wazszey mocy sądowey, to jest, Rozgrzeszenie, o tym tu mowić będziemy. Język Spowiednika rozgrzeszaia-



szaiącego jest berłem Asłwerowym, na którym żywot tej duszy, ku ktorej będzie łagodnie skłonięte: a śmierć, ku ktorej go nie nakłonią. Potrzebuie ten akt tym większey pilności, jako większa rzecz, o którą idzie, y jest ostatnim dekretem.

Ale wprzód trzeba podzielić tę dwoiaką władzę jedna się zowie *Ordinis*, druga *Jurisdictionis*, a obie są potrzebne; abyś dobrze rozgrzeszył. Patrz na gwiazdy wszystkie przy swym stworzeniu wzięły moc od BOGA, aby wydawały z siebie skutek wzięty na świat, a przecie niebywa to, aby ją równo wydawały, ani żeby każda na każdą Krainę, ani wszystkie równo na jednego człowieka, ale jedne barziej, drugie mniej, jako ten rozporządził, który niemi włada, na różne miejsca z różnemi je obracając, Aspektami. Toż samo jest ze Spowiednikami, którzy są jakoby gwiazdami na Niebie S. Kościoła. Lubo kiedy ich Kapłanami uczyniono wzięli od CHRYSTUSA moc zupełną na odpuszczenie grzechow, jednak jey nie mogą używać

używać nie według swego upodobania nad Penitentami, ale tylko, jako ich obrocą ci, którzy tym niebem zawiadują, to jest, najwyżsi przełożeni. Za tym mogłoby się trafić, że ten Penitent, który przed tobą klęczy, nie należałby do twego Sądu y twej Jurisdikcyey, będący w takim grzechu, który sobie do rozgrzeszenia zatrzymał Przełożony. w Takim razie obacz potrzebę, jaką ma Penitent, aby się Spowiadał. a jeżeli obaczysz że gorąca, jako iż musi Komunikować, albo co podobnego, rozgrzeszysz go, jednak mu powiedz, aby poszedł do tego, który ma zupełną moc na rozgrzeszenie od tego grzechu. (1.) Ale jeżeli się może odłożyć Spowiedź, chociażbyś mógł rozgrzeszyć, jako niektorzy uczą (2.) nie należy jednak Penitenta rozgrzeszać, odsyłając go potym do przełożonego. Doświadczysz zatym, iż bez absolucyi od ciebie odprawiony Penitent, daleko barźciej obrzydzi sobie swoje grzechy. Jeżelibyś zaś inaczej z nim postąpił, to jest dając mu rozgrzeszenie, tym samym

D

niał-

niałbyś ostrości powinney y skutku zbawiennemu lekarstwu, które Kościół S. w zatrzymaniu niektórych Kazusów przepisać. A jeżeliby jeszcze grzech miał do siebie przyłączoną cenzurę, nie wątpliwa, że wyjąwszy pewne okoliczności nagłej potrzeby ( a ta byłaby na przykład : ciężkiey sławy niebesczczenie ) nie możesz Penitenta przypuszczać do Sakramentu, który ma wielką przeszkodę broniącą przystąpienia do niego. (3.) Prawda, że y wtemczas może miłość bliźniego poradzić, ba y przymusić, a żebyś tym czasem postarał się o większą moc na rozgrzeźnienie, ktoreyć niedostaie, gdyby inaczej Penitent ratowany być niemógł, chyba przez szrodek bardzo trudny y pracowity. Ta miłość pochwalona w Abdemelechu, który dowiedziawszy się, iż Jeremiasza wrzucono do głębokiego dołu, pełnego błota plugawego, nie uspokoił się, aż od Krola otrzymał dozwolenie, żeby go ręką własną wyciągnął. Jako ten z miłością wielką wyzwolił Proroka, tak y ty wyzwalał Penitenta.

Krom



Króm tych pomienionych Kazusów, albo grzechów rezerwowanych, to pewna, że kiedy już grzesznik dostatecznie wypowiedział swoje winy, y po sobie dał znaki powinne, iż żałuje, ma już prawo do tego, aby był rozgrzeszony, ani mu możesz bronić rozgrzeszenia bez jego wielkiej krzywdy. Ale żoście trudność, jako ten prawdziwy żal poznać, bo często w teyże sukni stawa prawdziwa y fałszywa pokuta, y takąż postawę czyni sobie fałszywą. *Zgrzeszyłem* Saulowe, jako szczere Dawidowe. Z tąd w ubogim Spowiedniku w znieca się bardzo wielki frasunek, który jako dla niecierpliwości niema zaraz porywać się do odrzucenia powinney kuracyi Penitenta, tak też ani z drugiey strony przez zbytnią dobroć ma dopuszczać, aby rana na sumieniu uczyniona miała odsurowieć y barźiej się roziaćrać, gdy penitentowi oznaymuie y deklaruie że już zupełnie jest zleczona. Dla czego ażebyś zapewne poznał, kiedy masz dać rozgrzeszenie twemu Penitentowi, y kiedy masz

Da                      zabro-

zabronić; trzy stany w nim trzeba uważać, w których naywięcey może być wątpliwości, to jest: w tenże grzech *Odpadającego*, w bliskiey do grzechu okazji *Zostającego*, y publicznie *Grzeszącego*. Mowmy pierwey o pierwszym, bo ten naypospolitszy. Toć jest nie-fzczęście, ktore drogę Rayską zawałiło strasznemi przypadkami, gdzie się zata-mowały wielkie gromady tych, którzy do chwały niebieskiey bieżeli, lecz się niespodzianie na wstecz cofnęli, jako gnuśne bydło do swey stajni, namniey nie bojąc się urągania, ktore nad wszy-łtkiem takimi opisał Prorok: *Jakoś nazbyt stała podła, powtarzając drogi two-ie? Hier. 2. 36.* Jednakże jeżeli ty rozsądnie rozumiesz, że Penitent prą-wdziwie postanowił swoy żywot od-mienić, możesz mu dać rozgrzeszenie, choćbyś się obawiał, aby się do swych grzechow nie powrócił, y choćbyś wie-dział, iż jako pies zgniły już się wra-cał do grzechu tegoż przed tym, nie tylko raz, ale barzo wiele razy. Racya tego, bo ta wola, terażniejszy, popra-wie-



wienia życia przeszłego jest materią tego Sakramentu, a nie sama poprawa przyszła, która może być za pomocą Bożą y u nieśłatecznego. *Mocem bowiem jest BOG.* Jako mówi Apostoł *postawić go.* Ale jeżeli przeciwnym sposobem tobie się zda, że go opanowały jego Tyrańskie Namiętności, albo nieczystość, albo gniew, albo doczesne pożytki, że serca swego, jako powinien, nie obraca ku BOGU, lubo o sobie powiada, że jest skruszony, żadną miarą niegodzi się tobie dać takiemu rozgrzeszenie. (4.) Ponieważ ty w tym trybunale jesteś Sędzią, do ciebie też należy, abyś rozeznał jeżeli jest sposobny do przyięcia rozgrzeszenia, nie polegając na słowach Penitenta, którym, jako świadectwu trzeba dać wiarę, ale nie wten czas, kiedy dobrze rozumiesz albo się domyślasz z uczynków, że się słowom poprawę obiecującym znacznie się przeciwia. (5.) Ale rzeczesz; że trzebaby na takie rozeznanie osobliwzhey dla spowiednika Reguły, na której wsparty mógłby bezpiecznie rozeznawać,

D<sub>3</sub>                      znawać,



znawać, kiedy penitenta obietnicy o poprawie y przedsięwzięciu ma wierzyć, a kiedy nie. Odpowiadam: Jeżeli, taki Penitent spowiadając się pokazuje po sobie znaki żalu osobliwego, jeśli nie z samego zwyczaju się Spowiada, ale żeby znalazł lekarstwo na swoy grzech, jeżeli się jakokolwiek poprawił, jeżeli przynajmniej około tego czyni staranie y pieczę, aby się poprawił: jeżeli mu przed tym nikt nie wyraził, jako jest ciężki grzech jego, a teraz ochotnie przyimuie upomnienie od ciebie: jeśli obiecuie używać tych lekarstw, które mu przepisujesz, aby w grzech nie wpadał. Wtym każdym razie powinienś mu wierzać, y rozgrzeszyć go, jako do tego sposobnego. (6.) A przeciwnym sposobem jeżeli nic z pomienionych rzeczy nie obaczysz, ale raczej, że grzechow przyczynia nie czuiąc ich ciężaru, y nie myśląc go z siebie złożyć, ani umnieyszyć, jakoż o nim rozumieć możesz, iż jest skruszony? (7.) Jakoż będziesz miał za skuteczną tę wolą, która żadnego środka nie uży-

używa do końca swego dostąpienia? Taki swoją poprawę nie tylko na murze, ale też ani na glinie, ani na wosku zapisuje, lecz na wodzie.

Jeżeli znaki skruchy byłyby tak wątpliwe, żebyś się doskonale nie mógł ubespieczyć, co masz czynić? W tej okoliczności, weź czas dłuższy, dla uwagi y rozmyślenia się otym. Nie broń twemu Penitentowi rozgrzeszenia, ale na czas inny odłóż. (8.) Niech się wroci po pewnym czasie, aby tym czasem przysposobił się do znaków jasniejszych skruchy, y ty mogłbyś ich mieć lepszą jasność, roztropnie stan jego uważywšy, y P. BOGU na modlitwie sprawę poleciwšy, á tak we wszystko lepiej weyrzysz. To odłożenie rozgrzeszenia pomoże też y samemu w grzech odpadałacemu, o którym ty rozumiesz, że ma dostateczne przedsięwzięcie do wzięcia rozgrzeszenia. (9.) Bo to zwykło być nakształt węgla zarzyszego, który z letargu dusznego już już w śmiertelny sen zamieniałącego się, Peniten-

nitenta ocuca, y sprawuie, iż Penitent zawstydziwszy się, pozna swoje nieszczęście, będzie o nim myślał, y skruszy się, y daley jeszcze w skrusze postępować będzie, tak, iż żal, który na początku był lekki y słaby przez co łacnoby małej pokusie ustąpił, zmocni się, y wytrzyma nawałną. Czynili to opatrzni Spowiednicy z wielkim pożytkiem, zwłaszcza, gdy innych sposobow zażywszy, nic nie sprawili. (10.) A tym czasem kiedyś odwlokł rozgrzeszenie, naznacz Penitentowi jakie nabożeństwo, albo jałmużny, albo żeby nawiedzał ołtarze, albo żeby tylekroć słuchał Pewnego Kaznodzieie, albo co podobnego, ktoreby do tego końca służyło. Spodziewam się iż teni sposób okaże, byleś go wedle czasu zażył, jak wielu, Penitentow żywot swoy odmienia, y nałogi swe przy tey pomierney surowości opuszcza, z ktorych od lat wielu niewiedzieli jako wyniść.

1. *Soar: de Pœnit: disp: 31. sect: 3.*  
*Henriq: lib: 6. de pœnit: Sacram: c. 13.*  
*Layman:*



Layman: de Sacr: Pœnit: cap: 12. n. 10.

2. Angelus & Sylv: verbo Confessio.

3. Layman l. c. 10. in fine.

4. Lugo de Sacram: Pœnit: disp: 14. sect: 10. n. 166.

5. Ant: Perez. de Pœnit: disp: 3.

c. 4. n. 64. Coning: de Pœnit. disp: 8. dub: 17. n. 132.

6. De Lugo l. c. Laym. l. 5. tr: 6. c. 4. n. 10.

7. Layman: l. c. vers: verum tamen interdum.

8. Lugo & Layman l. c. Henriq: lib: 4. c. 24. n. 4.

9. Lugo l. c. num. 168. Arriaga de Pœnit: disp: 38. sect: 6. Castrop: tom: 1. tr: 2 disp: 2. punct: 9. S. 3. num: 17. Bonac: de Matrim: q. 4. p: 14. num: 14. Reginal: in prax: tom: 1. l. 8. n. 19.

10. Arriag: l. c.



ROZ-

## ROZDZIAŁ V.

*O osobliwych trudnościach trafiających się około tych, którzy zostają w bliskiej okazji grzeszenia.*



Je sami Izraëlczykowie posłi na drogę sobie cudownie otwartą w morzu czerwonym, posłi za nami Egipcyanie, ale z swą zgubą. Tak też do Spowiedzi nie tylko ci Wierni przychodzą, którzy cale wolni są od niewoli grzechowey, albo przynajmniey uciekają z niey: ale też przychodzą, którzy jeszcze są niewolnikami, a zatym naderdują wtym Sakramencie śmierć, gdzieby skruszonemi będący naleźli żywot. Do Spowiednika tedy należy, jako do nowego Moyżesza, tąż mocą, którą Penitentowi dobrze przygotowanemu otworzył drogę, zamknąć zatwardziałemu, dac rozgrzeszenie temu, który godzien, nie

nie dawać temu, który nie godzien. A iż takich bez liczby, którzy się staia niegodnemi będąc w okazyey bliskiey grzechu, w ktorey dobrowolnie zostaią, dam o tym niektore nauki, jako wielkiew wtey mierze importancyi, albo uwagi, y podobno w barźiey zatrudnioney materyi miedzy innemi, która na twoy Sąd przyiść może.

Wież co jest okazyia bliska? ta jest w ktorey człowiek często zwykł wgrzech w padać. (1.) Ale trzeba wiedzieć, iż to częste w padanie trzeba tak rozumieć. Ma kto zwyczaj w swoich potrzebach pięć, albo sześć razy wyjeżdżać na rok, gdzie podrodze zwykł wstępować w Dom sobie źle znaiomy, a za każdą razą grzeszy z niewiaścią tam będącą, jeżeli tę liczbę po prostu zechcesz zważać, bądźiesz rozumiał, że ten nie jest w okazyi bliskiey, ale nie jest tak, gdy ze względem uważysz, bo uyrzysz, że lubo ten nędznik rzadko na rok w pada, bo rzadko do tamtego domu zaieżdza; jednak, że ilekroć zaieżdza, zawsze wgrzech wpada. To uważ. Y to też



też uważ że y ten jest w niebiespieczeń-  
stwie bliskim, który chociaż nie w je-  
dnym Domu mieszka z niewiaścą, jednak  
znia grzeszy, (2.) albo na mieyscu od-  
ległym dla grzechu chowa, y owszem  
daleko mniej do tego potrzeba, aby znia  
nie tylko myślą, ale też y uczynkiem  
grzeszył, albo grzesząc uczynkiem, nie  
tylko grzech zaczynał, ale go y cale koń-  
czył. (3.) Coż bowiem to pomoże? Przy-  
pomniy sobie wyżej położone bliskiey  
okazyey opisanie. A jeżeli głębiey uwa-  
żając doćieczesz że twoy Penitent dla  
tego w grzech w pada, iż z pewnemi o-  
sobami prześtawa, á tak ma wczesność  
do grzeszenia, á to często się mu tra-  
fia, mowić śmieie możesz, że ta jest o-  
kazyą bliska do grzechu.

Obaczyliśmy co jest okaza bliska,  
teraz weyrzimy w obligacyą jey, kto-  
rą za sobą ciągnie. Dwoiakiem sposobem  
trafić się może, iż twoy Penitent bę-  
dzie w tym śidle. Może w tey okazyi  
być jako niewolnik przymuszony: mo-  
że też być jako niewolnik, ale z do-  
brej woli, który się dobrowolnie za-  
przedał,

przedał, y może kiedy chce z tey niewoli wynieść y siebie odkupić. Słowem, może być ta okazyja dobrowolna, albo nie dobrowolna. Jeżeli twoy Penitent w takiej okazyey z potrzeby y przez gwałt zostaie, nie powinienes go obowiązować, aby gwałt w oddaleniu okazyi czynił, jako czynią niektorzy więźniowie, którzy z sobą y więzienie palą, y mieczem się wycinaią. Możesz mu radzić, aby czynił wszystko, co może z przyżytonością, jako się wyżej mówiło o odpadających w grzech. Nie rzeczone bowiem *Kto jest w niebespieczeństwie, ale Kto się kocha w niebespieczeństwie, w nim zginie. Eccl: 3. 27.* Przez co łącno poznać, że nie są niegodne miłości Boskiej owe dusze, które jęczą pod ciężarem okazyey, jako pod tyranem, ale tylko te, które się w niej kochają y czczą jako Panią. Tak się litować trzeba nad Synami; którzy nie mają sposobu uwolnić się od służebney, gdy nie w ich woli jest ją odprawić, z którą jednak za zwyczaj w grzech w padaia. Nad temi pokrewnemi, którzy dla



dla pokrewności w jednymże domu mieszkać muszą, a często wpadając w porubstwo, samey krwi krzywdę czynią. (4.) Takim osobom okazyja do grzechu nie jest dobrowolna. Ale pilno patrzaj, że ci ktorzy nie mogą się umknąć przed okazyją, powinni innych sposobow zażywać, ktoremi by się od grzechow zachowali. (5.) Ponieważ niebezpieczeństwo bliskiey okazyi jest tak ciężkie, że lubo kto w nim z samey potrzeby zostawa, nie może jednak wypełnić owego prawa miłości, którą swey duszy każdy powinien, jeżeli nie stara się, ile tylko może uchodzić. Tę powinność winien jest każdy Spowiednik swemu opowiedzieć Penitentowi. (6.) to mu też nakazując, aby w tym dla ustrzeżenia się szkodliwej okazyi jakiego przemyślu zażywał. (7.) Naprzykład, żeby się barżiey modlił, więkſze dawał jałmużny, częścicy na Kazaniach bywał, częścicy używał Sakramentow, nie odmieniał Spowiednika, co dzień przed Krucyfikem odnawiał swoje przedsięwzięcie, że go więcey obrażać niechce, nigdy



nigdy sam jeden z tamtą osobą nie zostawał: co jest niebezpiecznego, na to się nie zapatrował, bo tym sposobem znieś się do grzechu pokusy skuteczność, która wzbudza pożądliwość, a przez pożądliwość chwyta wolą. Kiedy tego nie uczyni, to już jego niebezpieczeństwo będzie mu dobrowolne, a zatym grzechem śmiertelnym, y nie może się mówić, aby w bliskiej okazyey przeciw woli zostawał, bo bez wątpienia w niey się kocha, gdy niechce pozbycia jey, mogąc. Dobrze też w takich okazyach włożyć na Penitenta jaką pokutę, aby ją zaraz uczynił, gdyby w grzech wpadł.

(8.) Naprzykład: Jeżeli wpadniesz, day na tak wiele Mszy, tak wiele dni będziesz pościł, tak wiele razy dyscyplinę uczynisz, Ale to trzeba zadawać ostrożnie. Albowiem jeżeli zadasz co barzo łatwego, tymgo nie odstraszyysz od grzechu: jeżeli zaś co barzo trudnego, podobno nie wykona. Jest podobne niebezpieczeństwo, jako kiedy około jakiego miejsca sypią wały, jeśli będą nazbyt niskie, nie obronią od nieprzyjaciela, jeśli

jeśli nazbyt wysokie trudno je barzo sypać.

To tu zaś zoftaie co jest naygorfzego w tey sprawie, naleść pewną Regułę, podług ktorey poznać, jak wielka ma być trudność, ktoraby wolnym czyniła Penitenta od bliskiey okazji oddalenia: bo nie każde zatrudnienie uwalnia, ale tylko to, ktore wedle rozsądku mądrych czyni niepodobność oddalenia tey okazji. Wszyscy prawie Doktorowie to odsyłaia do roftropności Spowiednika, ktory uważywfiy dobrze okoliczności, rozsądzi słuſznym sądem, jaką penitent ſzkodę może ponieść już na życiu y honorze, już też na fortunie, wynikaiącą z nagłego oddalenia okazji do grzechu. A mowiąc do ſamey rzeczy zda fię, żeby tak naylepiey mogło fię uſtawić. Przykazanie uchodzenia bliskiey okazji, jest od ſamego prawa przyrodzonego napisane, aby umnieyszać grzechow, a nie przymnázać ich. Kiedy tedy będzie rzecz trudniejszy odrzucić okazją do grzechu, a niżeli w okazji będąc uſtrzec fię grzechu, niemaſz obligacyi



opuścić takową okazją, boby przybywało niebezpieczeństwa dwoiako zgrzeszenia przez też same frzodki, które prawo przepisało na zepsowanie grzechu. (9.) Prawda, że po tych wszystkich regułach to rzecz naylepsza, gdy będziesz w takiej trudności, oczy podnieść do BOGA, y prosić pokornie o mądrość onę, która jest przy jego tronie, abyś w tak trudney sprawie, ani przez zbyteczną surowość, ani zbytnią łagodność nie wykroczył. Gdy będziesz wątpił raczey się nachylać na stronę surowości, bo jakośmy widzieli jest barżi y Penitentowi pożyteczna. Uważając że jednemu łeb uciąwszy Holofernesowi, przystęp jest do otrzymania doskonałego zwycięstwa; to jest, jednym cięciem, oddalając okazją, odciąć nieskończoną liczbę grzechow.

Dotąd mowa była o okazyey krora jest przeciw woli Penitenta, niepatrzmy daley na tych niewolnikow, ktorzy się poniewolnie w swoich okowach kochają. To niewątpliwa, że jeżeli Penitent może bez trudności od siebie od-



dalić bliską grzechu okazać, powinien to uczynić, bo inaczej nie brzydziłby się grzechem, ani by całego zachował przykazania. Nie brzydziłby się grzechem, bo kochałby się w tej rzeczy, która jest z grzechem złączona, a tak y w samymby się grzechu kochał. (10.) Nie zachowałby wszystkiego prawa, bo gdy zakazują grzechu, zakazują też y bliskiego niebezpieczeństwa w grzech wpadnienia. (11.) Y z tąd z rozumiesz, dla czego ty twemu Penitentowi masz czasem niektórych rzeczy zakazować, które z siebie samych ani są złe, ani dobre, jako czynić ukłony białym-głowom, albo z niemi konwersować, albo też tańcować, bo te rzeczy w wielu okolicznościach staia się złemi, y niebezpiecznymi. A Zatym jeżeli Penitent niechce się od nich cale zatrzymać, przynajmniej niech się z tej części od nich zatrzyma, która go czyni w okazyey bliskiej. (12.) To jest, jeżeli w tamtych nawiedzaniach, w tamtej nocney rozmowie, w tamtym tańcu, częstą ma poządliwość do tej białegłowy, powi-

## ROZDZIAŁ V.

65

powinien się tego strzedz, jeżeli nie innych ceremonii y pośiedzenia, przynajmniej tych, które dają wczesność do zapatrowania się na onę osobę, y do pożądania jej nieuczciwie.

Aleby w tej materji nie wiele ci powiedział, gdybym dwoyga barzo subtelnego oszukania nie odkrył, któremi cię Penitent z sobą ułować może. Pierwsze to jest. Postawi ci przed oczymyślone zgorzzenia, przeszkody, y szkody wynikające z oddalenia okazyi do grzechu, przełoży że w niej łatwo może być y konwersować bez grzechu, choćby jej nie opuścił, Jeżeli tedy łatwo mu dasz w tym wiarę, zapewnie wпадiesz w niebezpieczeństwo dania złego rozgrzeszenia. Nikt cię do tego nie niewoli, abyś to przyjął bez uwagi, coć Penitent przekłada, choć to uduje jak złe pieniądze za dobre, ale przy tobie zostaje proba. Uważ trochę jakie w zgorzzenia w tej okoliczności mogą się w mieszać. Szemrze cała okolica Sądów ustawicznie na zły przykład, który dać z siebie nałożnik, a on jako ku-

Ea

ropa-



ropatwa głupia głowę w ziemię wetknąwszy, y oczy zawarwszy, rozumie, że go nikt nie widzi y wtym nie notuje. Przyniewol go tylko aby wypędził nałożnicę, aźci od niego w całym domu hałas, jakoby toż było onę mu złą niewiaścę odebrać, co przed wrotami jego stawie słup, do ktoregoby była przylepiona jego infamia. Ale powiedź mi Penitencie. Albo wiedział przedtym lud o tym, albo niewiedział? jeżeli nie wiedział, wypędzenie nałożnicy tajemnie nie rozgłosi tego, jako kiedybyś też kazał precz odeysć służebnicy. Jeżeli zaś lud o tym wiedział, tedy przez wypędzenie nałożnicy nie zgubisz sławę, ale ją naprawisz. Co zaś się tycze poprawy, którą Penitent tak łacno, obiecał, oto Prawo jasno przeciw niemu mowi. *Kto raz zły, zawsze o nim rozumieć, że jest zły, w tymże rodzaju złości, poki jest wcale też przyczyna złości: De Regulis Juris lib: 6.* Podobno wżiowski rozgrzeszenie, zaraz wszystkie złe nałogi z siebie zrzuci, odmieni zaraz swoje złe skłonności, y stanie się niby Kruszcem

twar-



twardym, w złey okazji nieprzełamany-  
nym? Będzie jako y przedtym z ciała,  
będzie z gliny, która żeby się zkruszy-  
ła, dosyć że ją potrąca, dość że na nie  
uderzy jaka mocna pokusa. Co zaś ty-  
cze się trudności wielkiej w oddaleniu  
okazji do grzechu, trzeba wiedzieć, iż  
affekt głupi, który ci nędznicy mają do  
swych brzydkich rozkoszy, więcey im  
coś pokazuje, aniżeli jest w samey rze-  
czy. A przyrodzona to rzecz, że jedno  
zdziebło, które uderza w rzecz, w kto-  
rey się zakochasz, zda się ci być kopią.  
Tak się o rzecz jaką boimy, jako się w  
niej kochamy: a kto nazbyt się ko-  
cha, ten też boi się bez rozumu, y sta-  
wa się jako on leniwiec opisany w pi-  
śmie S. boi się lwa nie tylko w lesie, a-  
le też na frzod rynku y ulic, gdzie nie-  
maż podobieństwa aby go potkał. *Mo-  
wi leniwiec, jest lew na dworze, na frzod  
ulice zabije mię.* Prov: 22. 13. A day  
mi to, że rzecz bardzo trudna jest od-  
dalić od siebie okazją do grzechu, ale  
y to też pewna, że nie mało trudności  
trzeba ponieść w nabyćiu krolestwa

Niebieskiego, tak, że gwałtem go należy za wyrokiem CHRYSTUSA Pána dostać. *Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi. Matth: 11.* Wszakże nie większa rzecz byłaby oddalić bliską okazyą, a niżeli uciąć rękę, albo wylupić oko jako Pan rozkazuje, bo respektem tego Pańskiego rozkazu trudność oddalenia okazyi do grzechu byłaby podobna nie uciąciu ręki, ale zdjęciu zniey rękawicy, nie wylupieniu oka, ale ogoleniu na brwi włosów bez boleści. Mogłby tę sprawę sam własny pożytek rozśadzić, a zaraz bez appellacyey, przestałbyś na jego dekreće, gdyby ci kazał swoją krewną wypędzić, abyś dostał dziedzictwa? Ale coż ja mówię, dosyć by było do wypędzenia nałożnicy, gdyby z urodziwey stała się szpetną, brzydką, omierzlą; o jakobyś zaraz nią przestał zabawiać się, lubo przedtym tak mile nią przedstawiałeś. Wten czas owe przeszkody, y wymyślne przyczyny, że tak potrzebna w domu, że nie naydę tak wierney sługi, że wypędziwszy ją, podałbym się na języki wszystkiemu ludowi, w momencie



menście wniweczby poszły, a w swojej własnej sukience ono złośliwe: *Nie chcę* pokazałoby się, które się przez niejaki czas pokrywało płaszczykiem ze mgły zrobionym: *Niemogę*.

Nie mniej szkodliwe drugie oszukiwanie, którym tacy Penitentowie swoich Spowiedników oczy zamydlaia, a to jest, pięknemi słowy obiecować, iż chcą opuścić bliską okazyą, ale to słowna tylko obietnica, po Spowiedzi bowiem jakby po kwieście pięknym obietnic wiosnie, nie urodzayna na skutek y wypełnienie tych obietnic nastąpi Jesien. Ja powiadam, nie wierzay im spowiednikowi, y jeżeli owe znaki niezwyczajne skruchy, któreśmy wyżej położyli, nie nastąpią, nigdy się w ten błąd nie wpaday, któryby twój urząd nazbyt zawstydził, po daniu rozgrzeszenia w przód, niżeli taki oddali od siebie okazyą bliską, kiedy być może oddalona. (13.) w przód trzeba wyiać strzałę, toż ranę goić, niech wprzód dadzą zastawę, dopieroż pokoy stanowić. W przód obrzydzenie z Kościoła wyrzucić,



ćie, toż myśleć o czynieniu ofiar Panu. (14.) Prawda że niektorzy uczą, że możesz pierwszy raz rozgrzeszyć Penitenta gdy obiecuie, że jak naysprędzey dosyć uczyni swemu obowiązкови opuszczając złą towarzyszkę. A ja zaś powtarzam, com rzekł, mówiąc regularnie, nie waż się tego nigdy, niech mi odpuści kto inaczey uczy, Doświadczenie bowiem same nas uczy, że (15.) Tacy Penitentowie rozgrzeszeni tym sposobem, kiedy minie Spowiedź, z czasem swoim wielkonocnym, nie tylko nie myślą wyniść z sieci, ale jako czynią szalone kozy leśne w sieci zasypiają. Nayduią, sobie tyśiąc racyi, a miasto tego, coby mieli oddalać okazyą upadku, przyczyniają upadkow, a tym czasem rok miia y druga Wielkanoc nadchodzi, aż szukają inszego spowiednika rownie nie ostrożnego. Jeżeli Penitent już nieraz nie dochował słowa, jakoć przyrzekł na przeszłej Spowiedzi, albo inszemu Spowiednikowi, ja tobie powiadam, że go niemasz rozgrzeszać żadną miarą, ani możesz. (16.) Przyczyna tego, bo nie  
jest

jest sposobny, aby był rozgrzeszony, bo bez potrzeby wdawa się w nowe niebezpieczeństwo, że nie opuści nałożnicy, lubo się będzie spowiadał, a lepiej może być poratowany, gdy go słuchać nie będziesz. Ani tu równość idzie z temi którzy w grzechu jakiego odpadają, że się tym daie rozgrzeszenie, a owym, którzy okazji niechęć oddać, nie daie się. (17.) bo okazją oddać może jedynym razem y odciąć, ale wyuzdanym Passyom, albo namiętnościami nie łatwo jedynym aktem przeciwnym oprzeć się, ale ustawicznie czuć nad sobą trzeba, dla czego nie tak jasno się pokazuje odpadającego w grzech niewierność w uczynionym przedsięwzięciu, jako tego, który obiecał oddać okazję, potym w skutku nie wykonał. To rozłączenie się od okazji bardzo skutecznym jest środkiem do poprawy, które gdy się zaniedbywa, pewna jest rzecz, że albo nigdy taki Penitent nie miał mocnego przedsięwzięcia oddalenia od siebie okazji, albo miał wolę w tym bardzo nieskuteczną. Na koniec kiedy ty sobie będziesz więcej



cey ważył słowa obiecujące poprawy Penitenta, aniżeli uczynki jego przeszłe, chcąc go osądzić zgoła być sposobnym do otrzymania rozgrzeszenia, przyimże odemnie coć powiem nie oszukiwając, nie idźiesz jako należy dobremu Spowiednikowi, a jeśli w czym dosyć chcesz uczynić urzędowi Sędziego, nie uczynisz lekarza, do czegoś jest obowiązany, jakości w krotce pokażę (18.) Niechże będzie skruszonym Penitent, jako się tobie zda, jednak nie tylko powinienes go zdrowym uczynić, ale go też nie zostawować w paszczęce smoka, mogąc z tak frogiego wyrwać niebepieczństwa, to jest, w grzech odpadnienia, lekarstwem, które tylko jest jedyne na tę chorobę, to jest, przymusić go, aby w przod uczynił co powinien, y zatrzymać rozgrzeszenie, aż tak uczyni.

Ta sprawiedliwa surowość daleko potrzebnieysza około publicznych grzeszników, bo ci nie tylko są w bliskiey okazyey, ale z siebie dają zgorzzenia, y tak dwoiako się czynią nie sposobnemi do nabyćia rozgrzeszenia, bo nie tylko  
mają



maią chorobę ciężką, ale też zaraźliwą. Tym trzeba mocno zabraniać Sakramentów, (19.) nie tylko ich nie rozgrzeszając bez słusznego doświadczenia po prawy kiedy przyjdą na spowiedź do ciebie, który nie jesteś Plebanem, ale też tym barźciej choćbyś y Plebanem był im nie pobłażając, kiedy oni jako się trafia, jako owce głupie uchodząc przed własnym Pasterzem szukają jakiego Spowiednika nieostrożnego, któryby je rozgrzeszył, albo jaśniej mówiąc, któryby je barźciej związał, bo jako publiczny jest grzech ich, tak też ma być publiczne nawrocenie. (20.) Y owszem trzeba ich przez czas jaki doświadczać, żeby się prawda pokazała. (21.) Inaczej lud się słusznie obrazi, kiedy obaczy, że chleb Synów psom rzucają nie rozeznawiają między Diną y Dalilą: między poniewolnie y dobrowolnie grzeszącym, y że na despekt Apostołowi Pawłowi przyimują do stołu Odkupiciela tych, którzy są uczestnikami szatańskimi, jakoby on zakaz samą dawnością ustał. *Nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego, y stołu*

ku czartowskiego, 1. Cor. 10. 21. A lubo może się znaleźć kiedykolwiek, lubo barzo rzadko, y w takich przygotowanie się przez żal dziwny, z którym się złączy wykonanie y skuteczność, y że zaraz zbrzydzą sobie okazyą do czynienia zle, damci y tu naukę, jako się z takim publicznym grześnikiem zachować masz. Rozgrzesz go, ale mu jeszcze zabroń Komunii, przynajmniey na tym miejscu, gdzie go znają. (22.) Chyba z Pasterskiego urzędu, który na sobie nośisz, bądźiesz pożyteczniey rozumiał, ogłosić ludowi z ambony, albo przy ołtarzu takiego nawrocenie, albo też na stronie przed gromadą ludzi poważnych y mądrych, od którychbyś y pomnieyszym doniosło. (23.) Albowiem tak wiele zależy na znieśieniu wzgorszenia, że choćby się też kto wolny był od grzechu. Naprzykład : Człowiek przedtym mający nałożnice, który opuścił swoy ten zły zwyczaj, jednak że jeśli o nim publicznie rozumieją, że jest w grzechu, że jeszcze nie wypędził od siebie niewiaſty, powinien około przyięcia Sakra-



kramentow tak sobie postępować, jako który jawny prawdziwy grzesznik. (24.) Albowiem ten mizerak jest podobny główni nie dobrze zgaszoney, w którym lubo już niemasz ognia pożądliwości, jeszcze się przecię dym kurzy, a zatym y smrod złego przykładu.

Ale nakoniec niech mi wolno abym tu wylał moię wielką boleść, która mię barzo trapi. Tak wiele reguł, tak wiele określenia, tak wiele przestrog, co pomagają? Tak wielom przednim Theologom zapotniało czoło, aby je z pisał, aby na tym sądzie świętym dekret Kapłani nie omylny mogli czynić: a przecię codziennie, bez porachowania się, bez roztrzęśnienia, bez pytania, rozgrzeszają niewiele myśląc będących równie w bliskich okazyach, jako też w dalekich, tak mających nałożnice, jako y wstrzemięźliwych: równie nierządnicę, jako y Panny: równie skromnych, jako y gorszących, y prawie ich wieśniaczą kosą odcinają węzły sumnienia. Dofyć im na tym, że im powiedzą: Oycze, pomyśl o poprawie; jeżeli będę mógł;  
nie



nie będę więcej grzeszył: á na ten żal, y to jeszcze pułgębkiem wymowiony, na to przedsięwzięcie, tak ładaiakie, tak nie-  
skuteczne, które też często wyszło z gę-  
by publicznego złodzieia, publiczney  
nałożnicy, zaraz podnosi Kapłan rękę y  
mowi: *Absolvo te*, nie tylko tym spo-  
sobem nie rwąc łańcuchow, ale też ich  
we dwoie przyczyniając, á to jeszcze  
na dwu duszach, na duszy Penitenta  
niesposobnego, y na duszy swoiey, jako  
Spowiednika nie uważnego. A co za  
dziw, że potym za onę nieuczciwość  
BOG nie już drugim potopem, ale o-  
gniem piekielnym okryie, nie tylko po-  
la to jest Penitentow Swieckich, ale też  
przewyższając gory Ormiańskie, pochło-  
nie y Duchowne. Łacność którą mają  
niektorzy Spowiednicy rozgrzeszyć ka-  
żdego którykolwiek przystąpi, bez po-  
winney ostrości, jest ta, która groble te-  
go potopu najsłodszy przerywa,  
bo na wszystkie strony bez zatrzyma-  
nia wylewa się. Nie będzie jednak tru-  
dno Penitentowi takiemu, kiedy go od  
siebie odeślesz, naleść podobnego Spo-  
wie.

wiednika, owemu sławnemu Starcowi, który jednymże sposobem Błogosławił Jakubowi wybranemu, jako y Ezaowi odrzuconemu. A coż potym? co pomoże tak łaskawy dekret ohwinionemu, za którym y on, y Sędzia będzie potępiony? Co potym, że *Będą oni Błogosławić*, jeśli BOG będzie *przeklinał*? Lepiej byśg działało z takim Penitentem (do czego chćiey go ty przywieść) przysposobić go, aby godnym był rozgrzeszenia, modłać się zań, aż swoiey dosyć uczyni powinności, y do ciebie się wroci, swoię sprawę odmieniając w lepszą przed tobą, a nie przenosząc do drugiego Trybunału, to jest do drugiego Spowiednika. A jeżeli on zechce odmienić Trybunał, a sprawy nie poprawić, niechże to z niego będzie, y niech sobie czyni jako chce. *On w nieprawości swoiey umrze.* to mówię, co Ezechiel powiedział, *a tys duszę twoję wybawił.*

Wiem ja to, że gdy tak postąpisz z Penitentami źle przygotowanemi, doznasz trudności. Ale coż czynić? *Nie chćiey być sędzią*: mowi Ekklezyastyk *jeżeli*

Jeżeli nie masz tak wiele siły, abyś przez nieprawość się przebił. c. 7. 6. Jeżeli nie skromnie będą się sprawować, jeżeli wrzeszeć będą, jeżeli zbytętną twoię surowość obwinia; jeżeli pokażą po sobie desperacyą coź czynić? znoś cierpliwie mając na pamięci, *Exodi* 23. 3. co rozkazano. *Ani nad ubogim nie lituy się u sądu.* Nie możesz od sprawiedliwości ustępować, ani dla litości przeciw ubogiemu, który płace, który lamentuje; a ztąd sobie uważ, jeżeli jey masz odstępować dla boiaźni jednego rozpustnika, który na cię za włożone na się sprawiedliwie karanie gniewa się? Uważ, że my Kapłani nie jesteśmy Panami Sakramentow, ale jesteśmy tylko jako Apostoł uczy sługami, *Szafarzami tajemnic Boskich.* 1. *Cor:* 4. Tedyć albo trzeba dać pokoy urzędowi, albo tak go używać, żebyś rzeczy drogich nie rzucił przede psy; to jest, przed żwawie zemsty pragnących, przed złorzeczających, przed złośliwych, przed bluźnierców, przed niepokutujących; ani perel  
rzucac



rzucić przed wieprze to jest, przed piu  
gawym chlewem wszeteczników, którzy  
niechcą wynieść z błota.

1. Saneb: in Decal: l. 1. c. 8. n. 1.  
Suar: de Pœnit: disp: 32. sect: 2. n. 4.

2. Castrop: tom: 1. tr: 2. disp: 2. punct:  
9. S. num: 2.

3. Castrop: l. c. Graffius 1. p. Decr:  
l. 1. cap: 26. n. 16.

4. De Lugo de Pœnit: disp: 14. sect:  
10. n. 152. Castrop: l. c. n. 12. Layman  
l. 5. tr: 6. c. 4. n. 9.

5. Jo: de Cardenas in crist: Theol: tr:  
1. disp: 8. n. 98. 100. 153. Vide Suar: de  
Pœnit: l. c. n. 4. in fine Laym: l. c. n. 9.  
vers. Parati interim. Coninck disp: 8. de  
Sacram n. 134.

6. Jo: de Card: l. c. n. 161.

7. Coning: l. c.

8. Coning: l. c. Layman: l. c. c. 15. n.

11. Graff: de casibus reserv. d. 1. c. 18.  
n. 38.

9. Anton: Perez: de Pœnit: disp: 3.  
c. 4. n. 65.

10. Hurtardo part 1 tr: 1. num: 8.

11. Castrop: l. c. num: 1:

12. *Megala*: l. 4. *Instir*: c. 6. n. 7.
13. *Tolet*: l. 5. c. 10. n. 13. *Cajet*:  
in *summa* v. *Concub*: *Azor*: 3. p. lib. 3. t.  
6. *Lopez*: 1 p. cap: 78. *Coning*: l. 6. num:  
133. *Bonac*: de *Matrim*: q. 4. punct: 14.  
n. 11. *Sylv*: v. *Concub*: *Jo*: de *Card*: l. c.  
n. 119. *Filliuc*: tr: 30. c. 2. n. 56.
14. *Jo*: *Sanch*: disp: 10. n. 4.
15. *Castrop*: loc: cit: n. 18.
16. *Hurtad*: l. c. n. 14. *Jo*: de *Card*:  
l. c. n. 131.
17. *Ariag*: de *Pœnit*: disp: 38. sect:  
5. *Jo*: de *Card*: l. c. n. 140.
18. *Castrop*: l. c. n. 18. de *Lugo* de  
*Pœnit*: l. c. n. 169. 171.
19. *Navar*: in *sum*: c. 21. n. 55. *Lay-*  
*man* l. 5. tr: 4 c. 6. n. 8. *S. Tb*: q. 80. art: 6.
20. *Layman*: l. c. *Henriq* l. 8. de *Eu-*  
*char*: c. 56. *Sa. V. Euchâristia*.
21. *Tolet*: l. 5. c. 10. num: 13.
22. *Navar*: l. c. 55. *Layman*: l. c.
23. *Henriq*: l. c. n. 3. *Sa*: l. c.
24. *Navar*: in *sum*: c. 16. n. 2. *Ca-*  
*strop*: l. c. n. 19. *Sylv*: v. *Concub*: q. 2.  
*Henriq*: l. 6. c. 18. n. 2.



## ROZDZIAŁ VI.

*O Spowiednika urządzie ile jest Medykiem, y czego mu potrzeba, aby ten urząd dobrze odprawował.*

**D**wa Końce są do których zmierza Pokuta. Jeden przeszłe grzechy znieść? drugi zamknąć drzwi przed przyszłemi, jako czyni ogień, ktorego gdy używa Cyrulik, oraz y zgniłość przeszłą trawi y przyszley zabiega. Pierwszego końca dostępuje Spowiednik odprawując urząd sędzię; Wtorego, odprawując urząd Medyka; y o tym teraz. A lubo ten urząd u Spowiednika nie jest przedni, ale tylko przez Metaphorę, albo podobieństwo jemu się przypisuje, gdyż pryncypalny y własny jest urząd sędziowski, jednakże nie mniey Penitentowi pomocny jako pierwszy. Może kto rozgrzeszyć, ale tego szczęścia nie  
Fa będzie



będzie miał żeby mógł rany Duszy zle-  
czyć. Uczynić zaś kogo dobrym Medy-  
kiem dusz, trzeba do tego trzech rze-  
czy, których Phylozof potrzebuie, aby  
kto był dobrym Konfiliarzem; *a* żeby  
*był człowiekiem dobrym, roztropnym, y*  
*dobrze chcącym.* Naprzód potrzeba aby  
był dobry, to jest, dobrego żywota.  
Pierwszy stopień tey dobroci, aby nie-  
miał na sumnieniu grzechu śmiertelnego,  
kiedy około tego chodzi Sakramentu, bo  
to jest, jako wiadoma, ciężkim święto-  
kradztwem łaskę Bożą rękoma zmaza-  
nemi piaśtować, chybaby przypadek ja-  
ki się trafił niespodziany, gdzie potrze-  
ba y ratunek bliźniego żadney nie do-  
zwala zwłoki, jako gdy potrzeba roz-  
grzeszyć rannego, który już już umie-  
ra. (1.) Krom tych rzadkich przy-  
padkow, kiedy poczuiesz, że przez ja-  
kie nieszczęście masz na duszy ranę  
śmiertelną, trzeba abo spowiadać się, al-  
bo przynajmniey akt skruchy w sobie  
wzbudzić, abys od Pana nie usłyszał o-  
ney straszney hanby: *Medyku sam się*  
*ulecz.* Jeżeli dopuścisz, abymci to ule-  
cze-

czenie do ręki podał, ja sam tobie z ro-  
bię lekarstwo. Ty tedy tym sposobem  
wzbudź w sobie affekt pobożny, któryć  
podaię.

O Oycze miłosierdzia, pewnie ty za-  
żałujesz nademną, żałujesz a masz tego  
przyczynę. Synow wychowałem, y wy-  
niosłem, mówisz ty Panie, a oni wzgar-  
dzili mną. A któż jest tym Synem nay-  
niegodnieyszym nazwiska jego, jezeli nie  
ja? jestem ktoregoś ty nie tylko wykar-  
mił twym ciałem niezmazany we Mszey  
świętey, ale też wyniosłeś, dając moc na  
odpuszczenie grzechow cudzych na spo-  
wiedzi: a jam tobą wzgardził własnych  
się dopuszczając, kiedyby kto z ludu pro-  
stego tak się z tobą zle obszedł, jakom ja  
uczynił, nieznośna by to była, dla krzy-  
wdy, która się tobie stała. A coż będzie,  
żem się tego ważył będąc twoim domowni-  
kiem, Kapłanem? Ah moy Boże, moie  
naywyższe dobro, moy Tworco, moy za-  
chowawacielu, moy odkupicielu, pobłdzi-  
łem, pobłdziłem. Zgrzeszyłem przeciw  
Niebu, przed tobą wyznawam, żem nie  
jest godzien, aby mię zwano synem two-

im. Nie nayduie przepaści, w ktoreybym się dostatecznie mógł zakryć od zawstyżenia mego, ktore mię okryło żem cię obraził. Gdybym mógł krwią samą nagrodzić honor twoy, którymci przez tak wielką niewdzięczność moię odebrał: wraz bym uczynił, ale ponieważ niemogę nagrodzić tego nędzny człowiek, nagrodźże go ty sam sobie o Panie moy, y siebie samego uwielbyi. Nie wielka chwała zgubić jednego grzesznika: byłoby to swoje potęgę pokazać nad jednym listkiem, którym wiatr miece. Ale chwała wielka w nim grzech zepsować, y serce w nim odmienić, żeby tak cię miłował, jako cię obraził. Te pokaż nademną teraz potęgę wielką. Ja się oświadczam, że brzydzę się nad wszystko złe grzechami memi, iż dla szczerey miłości twoiey nie nawidzę ich jako twoich nieprzyjaciół: wyrzekam się ich jako twoich krzywd, a ciebie proszę pokornie, abys raczy odebrał mnie to doczesne życie, jeżelibym kiedy nie miał żyć stosując się do stopnia mego Kapłańskiego.

W tey sadzawce omyeisz twoie winy, wprzod, a niżeli z Aniołem testamen-



tu wnie wstąpisz, abyś poruszył wodę Probatyki na zbawienie grzeszników. Ale na Spowiednika skąpa to cnota, który rozumie, że dosyć mu na tym, gdy nie popełni świętokradztwa. Trzeba dalej postępować w cności, aby się też y na drugie wylewać mogła. Jedzą mamki nie tylko aby się same najadły, ale też żeby Dzieciom pokarm dały. Toż mają Spowiednicy czynić. Imby osobliwie należeć miał on duch dwoiaki, o który prosił Elizeusz. *Proszę, aby we mnie stał się duch dwoiaki.* Duch przez któryby oraz (jako S. Dyonizyusz po wszystkich Kapłanach potrzebuje) aby byli *Dośkonalemy y Dośkonałych czyniącemi.* Uważ Spowiedniku jaki urząd na sobie nośisz. Ty masz jako słońce y w nayplugawsze błoto wchodzić, a nie ukalać się: będziesz czasem na koło trupami zgniłemi otoczony, trzebać jako Nòego gołębiczy latać gorą nigdzie się nie zastanawiając: obaczysz często na co Patrzeć niebezpieczno: ustawicznie nasłuchasz się spraw wszetecznych, a jednak będziesz musiał być jednym Lotem,

Lotem, o którym pismo S. mówi iż zarówno był czyłym na oczach, jako też na uszach. *Weyrzeniem y słuchaniem, był sprawiedliwy.* 2. Petr: 2. 8. A nie widziszże, iż ci do tego trzeba cnoty osobliwej? Święty zaprawdę był Jeremiaśz Prorok, a przecię kiedy go BOG posyłał, aby z grzesznikami towarzysko prześtawał, dał mu to pamiętne, żeby kiedy ich będzie miał, sam nie był poymany. *Nawrocą oni się ku tobie, ale się ty do nich nie nawracay* Jer: 15. 19.

Iż też potrzebna jest roztropność Spowiednikowi, o tym się wątpić nie może, niech będzie roztropny. A kto by o przyczynie tego pytał, mogłoby mu się odpowiedzieć na coż oczu potrzeba woźnicy? Trzy akty, albo powinności są tey roztropności: prostować Penitenta do dobrego końca: rządzić nim, aby się od niego nie oddalał, poprawić go, kiedy w bok się uda. Z tąd zrozumiesz, że ta roztropność, o ktorey mówim, barzief jest niebieska, niżeli ziemską, bo dusze prowadząc potrzeba tego sposobu używać.  
kto-

ktorego używają ci, którzy kogo prowadzą przez pułtynie Arabskie, barźciey bowiem na gwiazdy patrzą, aniżeli na ziemię na ktorey drog nieznac dla piaskow, ktore każdy wiatr miecc. Sposob zaś tey roztropności nabyćia, jest modlić się do Pana BOGA, bo ona jest promieniem jednym przeświētney twarzy jego, y uczyć się z ksiąg świętych. wielka ta rzecz, Mowi S. Tomasz. (2.) Widziemy jako ustawicznie Medycy męczą się nad Księgami, aby doczytali się lekarstwa, ktoreby życia przedłużyło choremu; a przecie wszelkie ciało jest śianem, ktore jeżeli dziś nie zgnie, jutro zgnie. A Spowiednicy z trudnością w rękę biorą Książkę duchowną, z ktoreyby jaką naukę wyczerpneli, albo zdrowie przywrócić, albo od choroby uchować dusze, ktore jednak na wieki żyć mają, albo na wieki umierać. Przytym on obowiązek ktory ma na sobie Kapłan, nie tylko do tego należy, aby dosyć uczynił urzędowi Sędziowskiemu, o czymśny wyżej mowili, ale też służy do tego, abyś się przysposobił do dawania lekarstw wcdle



dle ran potrzeby, jako niektóre Koncilia rozkazały, których poważne słowa włożono między SS. SS. Kanony. (3.) *Kapłan niech będzie bacznym y ostrożnym, aby zwyczajem mądrego Medyka lał wino y olej w rany obrażonego: pilnie wypytując się, y o grzechach okolicznościach y o samych grzechach, z czego by roztropnie zrozumiał, jaką ma radę dać, y jakiego użyć lekarstwa roztwie doznawając, jako uleczyć chorego.* Tak rozkazuje *Concilium Wormaticense, Lugdunense, Lateranense*. Te słowa odkrywają wielkie niedbalstwo onych Spowiedników, którzy tylko w ten czas gębę otwierają, kiedy nakazują pokutę. Należy do tej roztropności pilnie uważać skłonności Penitenta; jeżeli nazbyt bojaźliwy, albo nazbyt śmiały, jeżeli nazbyt w swym mniemaniu uparty, albo nazbyt niestateczny w swych rozmyślach; a poznasz go barźciej z jego rozmowy, niżeli z czego innego: jako Poznać z Indexu na zegarku co się dzieie we frzodku. Teyże roztropności używszy potrafił rządzić sumnieniem w nałogu ja-

jakim zoftaiącego, co rzecz jest trudna. Poznaſz czy głęboko, czy nie, nałog ſię w korzenił pytaiąc ſię penitenta jak dawno w tym zoftaie nałogu, z kąd byś wiedział, jakich użyć racyi y ſpoſobow wedle potrzeby teraźniejszy Penitenta, który jeſt lepiey, aho mniej ſpoſobny, lepiey, albo mniej poymuiący; jako uczynił Elizeuſz z małym ciałeczkiem umarłego dziecienia, aby mu dał żywot. Ta roſtropność nauczy ciębie jak nayſpoſobniejszy czekać czasu do uleczenia, nauczy cię nie zaraz przeſtraſzyć Penitenta, ale oſtrożnie kryć żelazo, jako je kryie Cyrulik, nie jako kat, który ſię z nim popiſuie. Obaczysz jako to będzie pomocno, bo y chorych o których życiu niemaſz nadzieie, mądry lekarz częſto leczy. W jednym mieſcie Włoſkim ktoregoć nie mianuie, bo mi ſię to nie zda. Był jeden Szlachćić, który już umarł: ten ſwemi poſtępkami złemi, y Szlachectwo, y krew ſwoią pomazał, żyjąc plugawie z jedną ze ſwego domu. Tę ranę zgniłą leczyli rożni Spowiednicy przez lat kilka, ale darmo,

bo

## ROZDZIAŁ VI.

bo chory nie przyjmował lekarstw krom tych, ktoreby mu barźiey szkodziły, to jest, ktoreby tylko ranie jego pobłażały : á kiedy z nim mowiono o gruntownym uleczeniu, zaraz odpowiadał niemogę tego przyjąć, jakoby też jego dusza do oney zley miłości zgola przylepiona była, żeby się oderwać niemogła, chyba ją na sztuki poszarpałszy. Ale BOG ze swey wielkiej łaski, ktory go chciał zbawić zesłał nań jakoby trefunkiem jednego Spowiednika, ktory będąc w leczeniu dusz barzo roztropany zaraz postrzegł, iż z tak pieśczo-  
nym chorym nie trzeba używać żelaza, ale go trzeba w przod uśpić. Wyciągnie go tedy pięknemi słowy, aby swoje wypowiedział sprawy, y rzekł mu, że drudzy Spowiednicy, Panie, byli trochę przysurowsi, ktorzy cię niechcieli rozgrzeszać, ja drogą inną z tobą poydę. Obiecałymi Szlacheckim słowem że nieodwłocznie na dwie niedziele oddalisz od siebie tamtę białogłową. Westchnął on nędznik, ale przecie na to zezwolił, wstydząc się, że tak woz-  
dzow



dzow popuścił swej pożądlivości, że  
jey niemoże y na tak czas krotki zatrzy-  
mać. Zatym Spowiednik, jedźże tedy  
do wioski swoiey na dai piętnaście, á  
niewiaſta niech w mieście zoſtanie. Toć  
ſię ſtało, ale nie wyſzły te dni, aż ci ón  
Szlachćć przybieży do Spowiednika na  
ſpowiedź, jakoby też za onę krotką po-  
wſciągliwość dana mu była Korona Pa-  
niieńſka; Rzecze Spowiednik, już teraz  
widzę na oko, że ſię ty możeń zatrzy-  
mać bylem cię rozgrzeſzył, choćbym  
ci też pozwoili niewiaſtę w domu zo-  
ſtawić. Ale iż grzech twoy nazbyt jeſt  
publiczny, boię ſię żeby ſię ludzie nie  
wzgorſzyli, y na mię nie wołali, zem cię  
tak ſacno rozgrzeſzył; ba y muſiałbym  
ſię o to ſprawować BOGU. Uczyń te-  
dy tak, żebyśmy ja beſpiecznie ciebie mogli  
rozgrzeſzyć. Odmień mieſzkanie na dru-  
gie dni piętnaście, tamta niewiaſta niech  
mieſzka na wſi, á ty w mieście, y to  
też nań włożył jakoby uprzedzając po-  
kutę, á żeby dwa razy co dzień chodził  
do pewnego Koſćcioła proſząc o pomoc  
Nayſwiętſzey Panny, dwa razy też ſwa-  
ręką

ręką dawał jałmużnę ubogiemu, nie mu jednak daley nie mówiąc Spowiednik o wyrzuceniu niewiaſty, Skoro ſię tak mieſiąc ſkończył, aliżci chory do niejakey ſiły poczał przychodzić: á Kapłan też odmienia lekarſtwo, y jednego dnia odciągnąwszy go na ſtronę, ſłowy y twarzą ſurową wymalował mu brzydkość wzgorſzenia, ktore z ſiebie dawał, nieſławę, ktorą na dom ſwoy y godne Imie zaciągnął, á nadewſzyſtko, że na gniew Boſki zaſłużył, czego ſię zatym mógł ſpodziewać jako plugawy robak w błocie ſię uſtawicznie wałaiąc, jedno żeby go BOſka ſprawiedliwość w tym ſtanie kiedy zabiła? dokładał jeſzcze Spowiednik, jakoć wiele razy BOG przepuſcił piekło; czy nie lepiej żeby było cierpliwoſci Bożey przez tak długi czas źle nie używać, á onę niecnotę wyrzucić, od niey affekt oderwawſzy, á jeſli co, pomiarkowawſzyſię z affektami, wziąć ſobie równą małżonkę. To mu mówiąc przydawał, że na jego dobro mówił, y cokolwiek do tych czas czynił, że to czynił, aby go przyſpoſobił do nabycia łaski niebieſkiey,

skiey, zdaleka, y świątobliwie ofzuki-  
wając go, aby go odwiodł od grzechu.  
W ostatku radbył mi serce moje pokazał,  
tambyś wyczytał, jako pragnę twego  
zbawienia, za które nie oszacowane go-  
dna rzecz oddać Skarby, im barźciej jest  
zdesperowane. Te racye złączone z  
słowy skutecznemi, a słodkiemi, prze-  
niknęły do serca onego Młodzieńca,  
barźciej, aniżeli trzy włocznie, któremi  
Joab ugodził w serce Absalona, a tak  
stało się, że pomagając łaska Boża ro-  
stropności y pracy dobrego Spowiedni-  
ka, przywiodła do tego, po przymierzu  
kilku dni onych, że stanął mocny pokoy  
między duszą onego człowieka a Bo-  
giem. Odrzucone było one złe pomiesz-  
zanie, a nastąpiło uczciwe Małżeństwo,  
odmienił żywot, *Umarł był y ożył, zginął  
y należiony jest. Luc: 15. 32.* Oto jak  
wiele pomaga rostropność Spowiednicza,  
Gdyby ten z początku chciał był użyć  
z Penitentem surowości, ktorey na koń-  
cu użył, miało tego coby go miał po-  
zyskać, wprowadziłby go w niebės pieczeń-  
stwo zguby, z ktorey już nakłonionego  
y bli-



y bliskiego wyrwał. Nie bez przyczyny tedy Ekklesiastyk mówiąc, żeby każdy wyznawał swoje własne grzechy: *Nie wstydz się wyznać grzechów swoich.* Zaraz przydał, żeby nie bez ostrożności powinney to czynił: *A nie podaway się każdemu człowiekowi za grzech.* Eccl. 4. 31.

Nakoniec mówiąc o trzecim akcie roztropności Spowiednika, to jest: żeby był *dobrze chcący*, y żeby miał, w sercu swoim palające pragnienie dobra dusz. Przyrodzenie w Matki wlało miłość na wytrzymanie pracy, która jest około wychowania dzieci. Tak też łaskę, aby ośłodziła tęsknicę, w tej pracowitej robocie, wlewa do serca miłość, bez ktorey byłoby, że niedługobyś przy tej robocie, zabawił. W Dzieciach Franciszkańskich napisano słowa pamięci godne jednego Świętego tego Zakonu Kapłana. Kiedybym już ja jedną nogą stanął w niebie, a obaczył, że dusza która potrzebuje Spowiedzi, tak rozumiem, żebym się jak najszybciej powrócił, abym ją pocieszył. Nie pytay mię nikt o mi-  
rzc



że sobie postępują po chłopsku, że nie-  
umiejętni : że nieśtateczni : nigdy nie  
przestawaycie pomagać im jakimikol-  
wiek są, wszelką miarą o ich dusze sta-  
rając się. Brzydkie dusze, prawda ja-  
ko perły w błocie utopione nie przez  
to tracą swoją cnotę, gdyż rękami wa-  
szemi omyte we krwi CHRYSTUSOWEY,  
Baranka niewinnego, są BOGU zaślubio-  
ne, y czas ten przyidzie, że je wie-  
czność ubogać, y będą wywyższone nad  
wszystkie gwiazdy.

Gdyśmy tedy opisałi Spowiednika  
ze trzema darami pomienionemi, zostaje  
abyśmy opisałi choroby, które ma  
leczyć. Ale któż je wszystkie wyliczy ?  
ktorych niemniej na duszy, niż na ciele,  
w samym oku znalazł Galenus chorob sto  
y dwadzieścia. Uczynie tedy tak (po-  
nieważ nie mam woli wielkiej Księgi pi-  
sać) wybiorę ze wszystkich chorób, na  
które dusza chorzeje, te tylko, które  
są barziej pospolite, barziej ciężkie,  
tym sposobem. Cały człowiek jest po-  
raniony od grzechu pierworodnego. Na  
rozumie jest niewiadomość : na woli  
dla



dla affektu rozpuszczonego ku samemu sobie miłość, która panuje, nie tylko na części niższej, to jest na namiętnościach, ale też do wyższej, zachodzi, to jest, do woli, która ma niejakie porozumienie z namiętnościami. A co gorsza, do tych ran, codzień nowe się przydają grzechów uczynkowych, tak iż uboga dusza prawdziwie mówić może: *Posiekli mię raną na ranę: Job 16. 15.* Zatym naprzód pokaże sposób, jako rozum leczyć, znosząc z niego niewiadomość: a potym sposób jako twar- dość serca uleczyć: jako podbić wolą nieposłuszną. Potym poydę do dwu występku, które na zwierzchniej czę- ści dusze mają mieszkanie, to jest, blu- żnierstwa, y łakomstwa: po nich poydę do innych grzechów które ośiadaia część niższą które są, na potencyi broniącej się, Pomsta: na drugiej zaś pożądliwey, wszeteczność. A przy końcu tey na- uki, dam też lekarstwo dla Skrupulatów, Pokaże z których przyczyn pospolite te choroby płyną, y znaki przez któreby się mogły poznać, luboby zataione były,

zarownie też wszędzie przydam lekarstwa, które przynajmniey są łacnieysze y sposobnieysze, áżeby nasz spowiednik, jako Anioł, nazwaný: *Lekarstwo Boże*, uzdrowił całego człowieka, y mógł mówić naśladowiąc Pana, na ktorego jest mieyscu, *Całego człowieka zdrowym uczyniłem. Joan: 7. 23.*

1. *Coning: q. 64. de Sacram art: 6. num: 12. De Lugo de Sacram diff: 8. sect: 9. n. 151.*

2. *S: Thom: Opusc: 65.*

3. *Cap. Omnes utriusq; sexus de Pœnit:*



ROZ-

## ROZDZIAŁ VII.

*Jako ma sobie postąpić Spowiednik le-  
cząc niewiadość.*



Ayopłakańska trafiłaby się  
rzecz na ludzki naród,  
gdyby nieba choć na czas  
krotki stanęły w swym  
biegu wyższe, boby też  
zaraz y niższe stanąć mu-  
siały, a zatym niemiałoby pomocy drze-  
wa, zwierz, y wszelkie rzeczy żyjące, y  
nastąpiłaby na wszystko śmierć jedna  
niespodziewana. Prawda że ten tak za-  
łośny nieporządek jeszcze się nigdy nie  
trafił na tym świecie wielkim, którym  
zawiaduje opatrność Boża, ale w ma-  
łym świecie to jest w człowieku, wyż-  
szym niebem jest rozum, który nie po-  
rywa z sobą gwałtem sił niższych jako  
Pan, ale je przecię do siebie łaskawie  
nakłania, A kto wypowie jak wiele ra-  
zy tego wyższego nieba bieg zatrzymy-  
wa niewiadość? nie dziw tedy że za-



tym słabieją siły inne niższe, a potem przychodzą na nas przypadki prawdziwie śmiertelne, które grzechami zowią. *Każdy grzeszny jest niewiadomy.* W ten czas do Spowiednika czułego należy, jako do Anioła rządzącego wyższym niebem, znościć niewiadomość, która to niebo zatrzymywa.

Alę w tym, jako y w innych rzeczach, trzeba wielkiej roztropności. Bo lubo, tak mówiąc, niewiadomość rozumu naszego jest wielką trucizną: jednakże ułomność czasem jey potrzebuie (jako w potrzebie innych trucizn widziemy) do uchronienia się śmierci *Y trucizn potrzebuie.* Wczym wykładam zdanie moje. Kiedy wola jest słaba do uczynku, albo wykonania jakiej rzeczy, na ten czas przyśtoi, aby rozum był nieco przyćmiony, żeby niektóre obowiązki niepoznane, wymowiły od winy przeciwno sobie uczynionej, które jednakże przestąpiłyby się, choćby je postrzegł. Zaczym potrzeba pilno poróżnić y oddzielić od siebie dwie niewiadomości, y zrozumieć czym się od siebie różnią

żnią. Jedną która jest przeciwna Penitentowi, drugą, która sprzyja Penitentowi, y po jego stronie jest gdzie według różności kazusów, trzeba postępować. Bierzmy tego przykład z chorych, którzy do letargu zbliżając się poczynają drzemać y usypiać. Snowi, który naprawuie zmyśły, siły, członki, nigdy Medyk nie przeszkadza; y owszem pomaga mu: Ale ow sen, który zowią letargiem, który zabija, wszelakim sposobem przerywa, by też sposobami gwałtownemi, ogniem, żelazem. Tak też y ty masz czynić. Przyjdzie do ciebie czasem Penitent, który ma oczy zawarte, ale na dobro swoje. Naprzykład: Postrzeżesz go być w Małżeństwie nie ważnym, a on tego niewidzi, bo niewie o tajemney przeszkodzie, day mu pokoy, niechay zostawa w swej niewinney ślepoćie. (1.) Bo kiedybyś mu pokazał tę przeszkodę, nie łącznobyś znalazł lekarstwo, którymbyś go uleczył: otworzyłbyś mu oczy, ale tak, jako pierwszemu naszemu Rodzicowi otworzone były, na jego szkodę nie dałby się rozłączyć z swoją niewia-  
stą,

stą, ani też z nią mieszkając niewstrzymałby się. Raczey potajemnie postarajmu się o dispensę á mając ją, dopieroż upomniy go, że jey potrzebuie, aby uznał niebezpieczeństwo, kiedy już w nie upaść nie będzie mógł. Przeciwnym sposobem jeśli przyidzie na Spowiedź ktorego niewiadomość prosto prowadzi do grzechu, trzeba go wszelakim sposobem obudzić poki on w swoim letargu nie zginie. Będzie czasem powątpiwał o swoim obowiązku w rzeczach ciężkich, á przecię niebędzie się starał, aby prawdy doszedł, á zatym zostaje w niewiadomości, którą zowią grubą. Czasem nie tylko niebędzie się starał, aby się prawdy dowiedział, ale y owzem choćby miał przed sobą prawdę, zamknie przed nią umyślnie oczy: á tak jego niewiadomość już z grubey wynidzie. Wtych raziech, któż niewie, że powinien Spowiednik tę odkryć niewiadomość, ponieważ jest *vincibilis*, á zatym jest przeskodą do łaski Boskiej. (2.)

A przychodząc do szczegulności, abym tym barżiey te naukę uczynił pożyte-



żyteczną trzy nie wiadomości masz znosić w Penitencie. Pierwsza jest, kiedy nieumie tajemnic wiary, które wszyscy wierni powinni wierzać; a to jest złe barzo częste na wsiach. Około tego są dwoie zdania u Theologów. Wielu jest, którzy potrzebują tego, aby każdy wyraźnie wiedział o tajemnicy TROYCY Świętey, także wcielenia Syna Bożego, że gdyby tego nieumiał, choć bez swey winy, nie byłby zbawionym. (3.) W czym mają oko na słowa Chrystusowe. *To jest żywot wieczny, aby poznali, cię samego BOGA prawdziwego y któregoś posłał JEZUSA Chrystusa Joan: 17. 3.* Drudzy zaś przeciwnym sposobem mówią: że tego niepotrzeba tak barzo, ale tylko pod grzechem śmiertelnym, tak iż gdyby tego kto nie umiał bez swey winy, mógłby jeszcze być zbawiony. (4.) Jeżeli ty będziesz się trzymał pierwszego zdania, będzie potrzeba nie raz o-nego strumienia łez, którego pragnął Jeremiaś: *Ktoż da głowie moiej wodę, a oczom moim krynice łez, y będę opłakiwał we dnie y w nocy zabitych corki ludu mego?*

go? c.9.1. A żebyś gorzko płakał nad zgubą tak wiele dusz, które zagrzebione w ciężkiej niewiadomości tych tajemnic, nie umieją więcy nic, jedno że nic nie umieją, y mogą prawdziwie mówić, że ani słyszeliśmy jeżeli Duch S. jest. Ale iż nie pomagają łzy niepożyteczne temu, który ginie, potrzebą, abyś z takimi prośtakami którzy do ciebie przychodzą, przyjął na się tę pracę, y wprzód ich nauczył niżeli rozgrzeszył: bo poki oni przynamnieyraz nie wyznają tych tajemnic, rozgrzeszenie ich nie wáży, y do łaski Bożey przyjęci być niemogą. (5.) Jeżeli zaś będziesz stał przy wtorym zdaniu, y tamci się naydźiesz między cierniem, ále nie tak ostrym. Obaczysz, że tych nędzników niewiadomość rzadko bez ich winy bywá, á ząwśze jest barzo szkodliwa, á jeżeliby ich tępy rozum, y czasu skąpość, nie dopuszczáły, żebyś je náuczył jako potrzebá: ile mogąc jednak nie náleży ich opuszczać bez lekarstwá, którzy pod tak wielkim zostają ciężárem. Przeto ja rozumiem tę naylepszą być rádę w tak ściśłym rázie;

rázie; żebyś takich obowiązał, aby do tych Kościołów uczęszczali, w których we dni Święte te przekładają tajemnice tak potrzebne do wiadomości. A jeżeli ich Pasterze byli tacy, z których się śmiał Prorok mówiąc. *O Pasterzu y Bałwanie ! Zach: 11. 17.* Pasterze (mówię) z drewna strugani, mający gębę, ale niemający mowy: *usta mają, ale mówić nie będą.* Trzebaby na ten czas użyć innego przemysłu od poważnych Doktorów pochwalonego. Przynamniey tych nieukow obowiązać, kiedy się odprawuje co rok uroczystość tych tajemnic, obowiązać ich mówić, aby się o nich pytali mędrszych; co znaczy to Święto, które Kościół na ten czas odprawuje. Tym sposobem, albo zrozumieją tajemnicę, albo przynamniey pytając się dosyć uczynią obowiązkowi, że szukali prawdy, lubo jey nie naleźli.

Druga niewiadomość jest około potrzeby pokuty, jako też przedsięwzięcia co do przyjęcia Sakramentu pokuty z pożytkiem jest potrzeba. Wielu grzesników zdádzą się sobie w głowie  
roić



roić y zmyślać, czy wymyślać, jakoby Spowiedź nakształt nieiakiego czynszu albo cła była od Chrystusa włożoną ná grzechy. Naprzykład, jako żadnego przywożącego towary urząd nieturbuje, byleby Pánu mieysca tego myto zapłacił za nie, ták się im też zda, iż mało ná tym nowe popełniać grzechy, byle ciężar włożony ná się złożyli, to jest, wypowiedzieli je Spowiednikowi. Záczyńmy gdy się gotują ná spowiedź, o tym samym tylko myślą, á żeby náleżli liczbę y nie jaką sumnę swych grzechow, á o żalu zá nie niefrasują się. Ná innym mieyscu jużesmy to oplákali, ále nigdy godnie oplákano być niemoże. Bo w tym Sakramencie, jako w drugim chrzcie łáźnia przez to wielom duszom, jeżeli nie stawa się szkodliwą, przynámniey niepożyteczną: y gdzie mniemają że miały być oczyszczone, áliżci im áni do myćia się nieprzyszło. *Rodzay który sobie zda się być czystym, á jednak nie jest omyty od plugamstwa swego. Prou: 30.12.* Należy tedy do nášzego urzędu, nie tylko w Penitencie žal wzbudzić, jako o tym

tym w krotce mowić będziem, ale też upomnieć go, aby wiedział jako jest potrzebny, że bez niego nic po spowiedzi, y spowiedź będzie jako ciało bez duszy y kiedy drugiego czasu będzie chciał do niey się przygotować, ma daleko barżiej usiłować wzbudzić żal za grzechy, niżeli szkrupulatnie bez potrzeby z sumnieniem rachować.

Druga rzecz nie będzie także bez wielkiej y długiej twej pracy, jest poznać, y leczyć drugi letarg, który jest barzo powszechny, a ten się zasadza na grzechach ktore się dzieją przez opuszczenie. Trucizna pewnych gądzin jest trucizną, ktora zabija, a bolu nie zadaje, co powiadają o pewney żmij, zaczym za świadectwem Galena gdy Alexandryiczycy ktorego mniey winnego chcieli zgubić winowaycę, zażywali tey nad nim łaski, żeby go ta gadzina ukąsiła, ktoreyby ledwie co poczuł ukąszenie. Taką właśnie są trucizną grzechy, ktore mniey czujemy nad drugie a przeciwie nie mniey szkodzą. A do ciebie spowiedniku będzie częstokroć należało, za  
czasu

czasu pokazać niebespeczeństwo tym, którzy są ukąszeni, aby temu zabiegali. Czasu jednego szedł na Spowiedź Karol piąty Cesarz niewiem jakim trefunkiem do jednego Kapłana Misionarza Wieśniakow, sobie nieznajomego, a gdy swoje grzechy wypowiedział z onym nabożeństwem, które miał zawsze we zwyczaju, przydał według zwyczaju: więcej na się grzechow niewiem. Aż Kapłan, a to jako? był ten Kapłan bardzo świątobliwy, y mądry, który się nie zdał być takim. Panie już to powszytkim? *Powiedziałeś grzechy Karola, powiadażże teraz grzechy Cesarza.* Namieniając mu przez to ostrożnie, że do takiej osoby, na ktorej świat wszytek polegał, nie dosyć było porachować się z sobą, jako z prywatnym człowiekiem, ale potrzeba jako z tak wielkim Monarchą, wiele bowiem rzeczy wielkich mógł opuścić, będący w ustawicznych trudnościach, y Woynach, w których będąc musiał nakazywać podatki, sprawcow różnych rozsyłać, stawiać na urzędach, czynić związki, dawać nagrody, karać, nazywać

CZAS



czać audyencye, około czego jako w obracaniu koła jakiego nad siły ludzkie, mógł czasem pomylić się rozum tego Pána, który lubo był bardzo wyfokim, przecie jednak byłśmiertelnym. Toż ja zarownie w naszey materzey rzekę. *Wielu przychodzi do Spowiedzi, a powiadają grzechy Karola, a nie powiadają grzechow Cesarza.* Założmy przykład ná osobie jednego Plebana, áżebyśmy barżiey mogli tę naszą naukę oświecić. Spowiada się taki Kapłan, który ma pieczę o duszach, y powiada jaką swoją lekką niecierpliwość około swych domowych, spowiada się lekkiego szemrania przeciw przyjaćiołom z ktoremi prześtawał, y tam niewiem co. *Powiada grzechy Karola, ale nie powiada Cesarza.* Niepowiada że odprawował Mszą niedobrze wyrażając słowa, że z takim nieużanowaniem ruszania się, ktore aż brzydkie było patrzącym ná nie; y tym podobne irrewerencye ktore bez szkrupułu popełniają Kąpláni Chrześcijańscy, gdy ofiarują Najswiętszey Troycy ciało Baranka niepokalanego, jakichby niepopelnił kto-

ktory Pogański Kapłan ofiarując Plutonowi jedną świnię smierdzącą. A przecię mowi Pan: *Przeklęty, który czyni sprawę Boską niedbale. Jerem: 48. 16.* Nie powiada gdzie się obrociły dochody Kościelne, ktore poobracał ná promocyą y wyniesienie z podłego stanu, do wyższego krewnych swoich, á przecię wszystkie zgodnie Kánony y Doktorowie mówią o tey części intraty, ktora zbywa nad uczciwe według stanu y dostojności wychowanie, że ma się obrocić ná jałmużny, y to powinno, żeby się ná ubogich żywność obrociło, bo to ich jest krew. (6.) *Taki powiada grzechy Karola, ale nie Cesarza.* Niepowiada tego że przez tak wiele lat nie mieszka przy swym Kościele, że nigdy nie otworzył gęby, áby słowo Boże opowiadał, jakoby to nie były pioruny, ále próżne grzmoty, one straszne groźby Pańskie *Biada Pasterzom Izraela, ktorzy się sami paśli, a trzod moich nie paśli. Ezech: 34. 2.* Y jakoby niebyło zá rzecz niewątpliwą kiedy w Kościele, że Pasterze dusz powinni. (7.) *Uczyć ich prawa Bo-*

Bożego, w czym nikt dispensować nie może, podał to prawo Chrystus temi słowy. *Paś owce moje. Joan: 21. 17. Taki powiada grzechy Karola, ale nie powiada Cesarza.* Nie powiada tego, że coby miał szukać owiec znędzonych, jako powinien, y błądzących, a chcących przez Spowiedź powrócić, odgania je; albo zmyśla zabawę, albo chorobę, jakoby też to jedno było Kapłana pociągając do Spowiednice, co rzec Jakiey Gorze: *Podnieś się a wrzuć się w morze Matth: 21.* A co się powiedziało na przykład z przyczyny opuszczania wielu Plebanów, mów to o opuszczaniu wielu nauczycieli, wielu Panów, wielu Oyców, wielu Sędziów, wielu też w kramach, y rzemieślniach przełożonych, którzy częstokroć *zasypiają w śmierci*, y nie uważają tych swoich defektów, jakoby Pan na swym sądzie miał się tylko rachować z sługą niedbałym około talentu źle zażytego, ale też nie miał się pytać o talencie nie danym na zarobek. A to masz leczyć, pokazując każdemu jego niewiedomość. A jeżeli chcesz wiedzieć jak



wiele pomaga do pospolitego dobra, złego tego wykorzenienie, uważ sobie jakoby świat był piękny, gdyby na nim niebył żaden taki, któryby swemu nie uczynił dosyć obowiązkowi. Czyby to samo nie przywrociło wraz oney niewinności, która ledwie się na początku pokazała, a zaraz zginęła.

W tych upominaniach zawsze miej oko na dobro Penitenta, a tego się trzymając wynidźiesz z tyśiąca uprzykrzonych labiryntów. Káznodziej, który publicznie każe, powinien odkrywać prawdę choćby też bez pożytku jakiej w szczegulności osoby, o ktorej mówi: *y owszem ze szkodą, wczesnie, niemczesnie*. jako mówi Apostoł. Ale tego nie ma czynić Spowiednik, który w osobności naucza. Jeżeli zaś obaczysz, że Penitent o swym złym upomniony, na ten czas nie jest sposobny do przyjęcia lekarstwa, ktore mu służy, zachoway twoje słowa na inny czas wczesniejszy. *Jest milczący*, mówi Ecclesiastik, *niemający sposobności mowy*. a ten jest niedostateczny; *y jest milczący wie-  
dząc*

dząc o czasie sposobnym. á ten jest chwalebny. W wątpliwym razie, położ na jednej stronie nadzieję pożytku, á na drugiej bojaźń szkody, która może nastąpić, á która strona przeważa, tę obieray. Jeżeli nadzieja mało przeważa stronę bojaźni, czynże tak. Po czekay tym czasem aż Penitent weźmie rozgrzeszenie, toż go upomnij. (8.) A jeżeli by przeciw twojej nadziejej odrzucił swoją powinność, ta nowa przeciwność niech ci nieprzeszkadza do jego rozgrzeszenia, lubo już nic nie postępuje sobie wedle dobrego sumnienia, y jako nagle burza, niech cię od brzegu nieodbija w ten czas, gdyś stanął u brzegu.

Spytasz, jeżeli samże Penitent wprzód poczyná powątpiwać o prawdzie, y chce mię pytać, coż mam czynić? czy mam mu prawdę odkryć, widząc, że to będzie z jego szkoda? Odpowiadam, że koniecznie masz powiedzieć. (9.) Bo inaczey nietylkobys mu dopuścił błędzić, ále też pochwaliłbys błąd jego, czego nigdy niemożesz czynić. Jednakże w tymże samym przypadku od-

H2 kry-

krywaj prawdę, ale po mału; y nã  
więcey nie odpowiadaj, tylko nã to, o  
co cię pyta, nieuprzedzaj pytania, ale  
czekaj na nie; według przestrogi Mędrz-  
ca. *Poki nie usłyszysz, ani słowa nieodpo-  
wiadaj. Eccl. 11. 8.* Naprzykład niech  
będzie taki Penitent, który wstąpił w  
stan Małżeński wprzód uczyniwszy ślub  
czystości wieczney, ten tedy teraz py-  
ta: jeżeli jego małżeństwo jest ważne?  
odpowiedź iż ważne, ale nie wspomi-  
nay powinności małżeńskiey, ktorey tym  
czasem od żony niemoże wyciągać. A  
jeżeli on potym o tąż samą spyta mo-  
wiąc: czy mogęż ja dosyć czynić tey  
powinności? odpowiedź, możesz, ale  
tego niewspominay, że on tylko może  
tę powinność oddawać, ale niemoże o  
nie prosić. Słowem; ostrożnie w tym  
postępuj y wprzód probuj brodu, ani-  
żeli masz się w nim topić. Tak czynią  
ktorzy z długiego ciemnego więzienia  
wychodzą, potrosze zrazu osłabionemi  
oczami światła używają. Sam też Pan  
nie jednym sposobem ślepych leczył;  
jednych oraz cale uleczył, drugich po-  
woli



woli, áżeby nauczyli się Spowiednicy, że kiedy jest ślepotá szkodliwa, trzeba ją oraz oświecić: ále kiedy nie szkodzi ále owízem pomaga, bo gdyby przejrzał miałby okazyą do upadku, albo łacniejszy, albo częstszego, w ten czas wleczeniu trzeba ostrożnie postępować.

Na koniec, mówiąc ogółem, z większą daleko wolnością może się postępować, kiedy niewiadomość jest około przykazań przyrodzonych: ániżeli około ustanowionych y do wypełnienia od prawodawcy BOGA podanych. Przyczyna tego, bo pierwsza niewiadomość rzadko się nayduje, á kiedy się naydzie, rzadko jest niewinna, a jeżeli jest niewinna, rzadko może długo trwać w swej niewinności, bo zázwsze na nią woła ono prawo przyrodzone, które każdy człowiek w sercu nośi. (10.) Dla tego niełacno wierzać onym młodzikom, którzy na Spowiedzi powiadają, iż niewiedzieli, aby grzech z samym sobą, był grzechem, y dla tego na innych spowiedziach go taili. Nie mówię, aby im łacno trzeba wierzać, bo większa ich

H<sub>3</sub> część

część, którzy przynamniemy o tym powątpiwali, a niedbali o to, ażeby z wątpliwości wyszli pytając się, zatyman ich niewiadość dobrowolna im była. Łacniemy mogłoby się trafić, że lubo niewiadość w popełnieniu nieczystości podlegałaby winie, niepodlegałaby jednak podobney winie w jey zamilczeniu (11.) Bo złość grzechu takiego uważana nierzetelnie, y jak w zamieszaniu jakim z passyi w samym uczynku grzechowym, tak szczipła siebie samey zostawuje pamięć, że łatwo w rachowaniu sumnienia z głowy wypaść może. Przetoż w tym przypadku ponieważ niepobudzało ich sumnienie do wyjawienia tego na Spowiedziach y nigdy nieślyszeli o powinności aby się tego spowiadali, nie powinni powtarzać przeszłe Spowiedzi, (12.) Ale dosyć im będzie na tym, aby czas powiedzieli przez który w oney nieczystości żyli, y nie spowiadali się jey, y jak często ją czynili.

Do tych czas mowiliśmy jako wychodzić z niewiadości ma Penitent.  
Patrz

Patrz że ty sam Spowiedniku, jeżeli nie barżiej potrzeba, abyś ty w niey niezo-  
stawał. Często Medyk choć sam nie-  
barzo zdrow, może dać zdrowie drugie-  
mu, ale nieumiejętny nigdy go nie da.

1. *Sanch: de Matrim: lib: 2. disp: 38.*  
n. 7. *De Lugo de pœnit: d. 22. sect: 2. n. 21.*

2. *Sanch: l. c. n. 2. Lugo l. c. num: 23.*

3. *Molina in 1. part: q. 1. a. 1. disp:*  
2. *Val: 2. 2. q. 2. pun: 4. 5. Sanch: in Dec:*  
*lib: 2. c. 2. n. 8.*

4. *Castrop: tom. 1. tr: 4. Disp: 1. p-*  
*10. n. 7. Lay: lib: 2. tr: 1. cap: 8. n. 5.*  
*Coning: d. 14. dub: 9. n. 163. Riccard:*  
*in 3. dist: 25. a. 4. q. 1. Mich: Medina*  
*lib: 4. de recta in DEUM fide c. 10. Sav:*  
*Fides Sot: in 4. d. 5. q. unic: art: 2. dub: 1.*

5. *Sanch: l. c. num: 23.*

6. *Concil: Trid: sess: 25. c. 1. de re-*  
*form: Lugo tom: 1. de Just: d. 4. sect: 2.*  
*n. 9. Vasq: de Elem: c. 4. n. 8. Valen: 2.*  
*2. d. 3. f. 4. Less: de Just: l. 2. c. 4. dub:*  
*6. n. 47. Molin: de Justit: tom: 1. disp: 144.*

7. *Trid: sess: 23. cap: 1. de reform:*  
*Toler: l. 5. c. 5. n. 7. Sanch: in Decal: c.*

3. n. 15.



3. n. 15. *Sa: V. Paroch, & V. Fides Navar.*  
*Man: c. 25. n. 135. Poss: de Offic: Curat:*  
*c. 3. n. 13. Sor: de Just: & Jure l. 10. q.*  
*1. a. 3. Barbosa de pot: Paroch: c. 15. n.*  
*2. Castrop: tom: 1. de observ: Fest: disp: 2.*  
*punct: 4. n. 5. Bonac. d. 3. Decal: q. 1. p. 2.*  
 8. *Sanchez: de Matrim lib: 2. d. 38.*  
*n. 5. Arriag: de Pœnit: d. 43. sect: 4. n.*  
*15. Medina C. de Confess: q. 19. conc: 3.*  
*Coroll. 1.*

9. *Sanch: l. c. n. 14. Henriq: lib: 5. c.*  
*17. n. 5.*

10. *Sanch: in Decal: l. 1. c. 16. n. 33.*  
*Azor: l. 1. c. 13. q. 1. Henriq: l. 5. c. 17.*  
*num: 8.*

11. *Navar: in cap: Fratr: n. 82. Su-*  
*ar: de Pœnit: disp: 23. sect: 4. num: 6.*

12. *Suar: l. c. n. 7.*



ROZ



(albowiem ci chorzy tym mizernieyszy, im dobrowolniey tę cierpią chorobę:) aby wielce żalowali za swoję przeszłą złość, y mocne postanowienie uczynili, więcey się do niey nie wracać. Jato-  
bie przepiżę sposoby ktorých masz u-  
żywać w tak pracowitym leczeniu.

A żebyś tey choroby zaraz zródło  
poznał, wiedz, iż ta serca twardość,  
lubo ná woli się sadzi, jako na swym  
własnym gruncie, jednak zawsze pocho-  
dzi od rozumu. *Pilnowałem, y przy-  
słuchywałem się*, mowi Prorok, *nikt nie-  
pokutuje za swoy grzech, mówiąc, cożem  
uczynił?* Jer: 8. 6. O to ztąd to po-  
chodź, że nikt nie pokutuje; bo nikt  
niemowi: *Cożem uczynił?* Bo kiedyby  
chciał uważać to co uczynił grzesząc,  
przyszedłby prędko do oplakiwania.  
To założywszy, trzeba na rozum  
naprzod użyć lekarstwa, a to jest: prze-  
łożyć Penitentowi na końcu jego Spo-  
wiedzi, to coby w głowę wnieść mogło,  
y aby poznał niewypowiedzianą złość  
grzechu. A żebyś zaś przepisał spo-  
soby, y w takim porządku zostawił,  
aby



aby tym łacniejſze były do ſwego skutku, jako żelazo które jeſt, w pewney ręce, na dwoje rozdzieliemy je, względem BOGA, y grzeſznika, ponieważ grzech jako gadzina: którą zowią *Amphibena*, piekielna, dwu oraz kaſa z wielką krzywdą. Do pierwſzey części należy. *Naprzód* ta krzywda, którą grzeſznik czyni BOGU ſwemu, przez pogardę tak wielkiego Majeſtatu, chcąc ſobie doſyć uczynić tym, co BOG zakazał. *Przez prawa przeſtępſtwa, BOGA nie czciſz. Rom. 2. 23. Powtore,* niewdzięczność którą grzeſnik zarówno pokazał BOGU ſwemu, obrażając go po tak wielu dobrodziejſtwach tak natury, albo przyrodzenia, jako łaski, poſpolitych y oſobliwych, ſkrytych y jawnych, odebranych, ba w ten czas gdy mu BOG dawał, jakoby niebyło w mocy Wſzechmocnego Pana ktorego tak barzo obraził, znagła grzeſzącego ztrącić do piekła. *A toż oddajesz Panu głupi narodzię y nierozumny? Deut. 32. 6. Potrzećie,* krzywda nad krzywdami, która ſię ſtaje odkupieniu Chryſtu.

stusowemu, na którego śmieie pewnym sposobem grzechnik uderza, y rany mu otwiera, odnawia mu hańby, kiedy znowu to czyni, co było przyczyną ukrzyżowania, to jest, grzech. *Znowu, krzyżując samym sobie Syna Bożego, y na posmiech wydając. Heb: 6. 6.* Do drugiej części należy szkoda, która wynika grzeszącemu, z grzechu, to jest. *Naprzód* utrata nie oplakana łaski Bożkiej, ktorey jedna cząstka (jako uczą SS. Doktorowie:) wszystkie przewyższa natury Dobra: *Wszystko złoto względem jey jest piasku trochę. Sap: 7. 9.* *Pomtore*, zguba nieba, które grzesznik oddaje za gorzką, obrzydłą y momentalną roskosz, tak iż zanic sobie Niebieskie poczyta Dźiedzictwo według Psalmisty: *zanic sobie poczytali ziemię pożądaną. Psal: 105. 24.* *Po trzecie* krotkość żywota, który barzo prędko przemija. *Co jest żywot wasz; para która się na krotko pokaże, a potem zaginie. Jac: 4. 15.* *Po czwarte*, nie pewna godzina śmierci, która się każdego momentu trafić może. *Patrzcie, czuy-*

czuycie, a modlcie się, bo niewiecie kiedy  
czas jest *Mar: 13. 53.* Po piąte; stras-  
zny sąd, który chociaż nad głową za-  
wsze wiśi jako miecz nieuchronny, je-  
dnak tego grzesznicy nieważają. *Mę-  
żowieżli nie myślą o sądzie Prov: 28.*  
*5.* Po szóste, wieczność mąk, które są  
już nągotowane w piekle, gdzie po tak  
wielu millionow lat, jako wiele jest  
ziarnek piasku w brzegach morskich, ja-  
ko wiele profzkow latających po po-  
wietrzu oświeconym, przepędziwszy je-  
szcześ ani minuty oney nocy straszli-  
wey nie przebiegł, po której żaden po-  
ranek nie nadechodzi. *Będzie dręczony*  
*ogniem, y siarką, a dym mąk jego poy-*  
*dzie w górę na wieki wiekom: Apoc: 14.*  
*10.* Po siódme, niewola niewypowiedzia-  
na, w którą się dostanie stawszy się nie-  
wolnikiem szatana, tyranna, zboyce,  
który im barźiey teraz ofzukiwa grze-  
chem, tym też więcey potym będzie  
strasznych mąk dodawał. *Jak się barzo*  
*uwielbiał, y w roskoszach był, tak mu też*  
*wiele daycie męki y smutku: Apoc: 18. 7.*  
Nadewszytko, trzeba tego wstrzymać  
Peni:



Penitenta oślep lecącego w grzechy y w nieustawicznie odpadającego, mocno w bijając w głowę tę prawdę: iż im więcej przyczynia się liczby grzechow, tym barźiej przyraſta trudności do zbawienia, że nałogi złe zawsze mocniejają, że zawsze przybywa ślepoty na rozumie, że zawsze wola ſłabiej w wykonaniu przedsięwzięcia, że się ſtaje niegodnym łaski y pomocy Boſkiej do powſtania z grzechow, że czartom zawsze przybywa śmiałości, y powagi, y mocy do kuſzenia, a w grzeſzniku zawsze ſiły się mniefzają do odporu dania. Jakoż tedy, rozumnie ſądząc, być może, że upadając tak często, uydzie potępienia? Nie pomogło Samſonowi, że nie raz porwał więzy, gdy na koniec go pojmano *nie wiedząc że od niego Pan odſąpił. Jud: 16. 20.* Tak też nie pomoże grzeſnikowi, choć nie raz wynidzie z więzow, łańcuchow, y okow przez Spowiedź, jeżeli się do nich mizerny wroci. Podobno się nań BOG tak rozgniewa, że go więcej ratować nie będzie chciał, albo nie naydzie czasu do Spowiedzi, albo

mający

maiaćy czas nie naydzie sposobu, żeby miał żal y przedsięwzięcie ku poprawie, a tak nieszczęsnego zostawia w mocy swych nieprzyjaciół piekielnych, jako Samsona w ręku Filistynow, pozna jako się oszukiwał, gdy mówił: *Wynidę jakom przedtym czynił, y odbiję się.* Dopuszczę się tego grzechu, a potym się będę spowiadał, jakom innych czasow spowiadał się. *Nie mów: zgrzeszyłem, a coż mi się stało smutnego? bo Naywyższy oddawa w cierpliwości. Eccl: 5. 4.* Tęm ja Pobudki szerzey rozwiodł w Książce, ktorom napisał o nauce Penitenta, do ktorey odsyłam. W tym jednak przestrzegam, że małoć pomoże mieć u siebie Książkę, jeżeli rozmyślaiąc y czytaiąc głęboko z oną naukę podaną w sercu twym nie w korzenisz. Będzie bowiem Konfessyonał twoy, albo Spowiednicą jak Organ piękną sztuką zrobiony, ale bez wiatru, to jest bez Ducha dobremu Spowiednikowi potrzebnego y owszem gdy się będziesz śilił, abyś naukę przekładał, kiedy duch będzie słaby, y słowa też będą musiały być słabe. *Nie*  
da

*da głosowi twemu głosu dzielności. Głos twoy będzie wystrzelenie, które zatwardziałego tknie, ale nie obali.*

Ale słabszym cię jeszcze uczyni druga rzecz, to jest: kiedy twym słowom przeciwiaią się twoe uczynki, y ręka językowi, bo chory Medyk czyni, podeyrzane swoje lekarstwa. A luboby twoia choroba w tobie zostawała utajona, żeby cię miał Penitent za nayszdrowszego, z jakąbyś przecie skutecznością w drugim to ganił, w czym się sam kochasz? y z tąd się obawiam, żeby nie to było przyczyną prawdziwą szkodliwego użalenia wielu Spowiedników nad ranami Penitenta, dla tego, że też sami podobnym podlegają występkom. Jeden szlachcic Cudzoziemski pytał się mocno jednego człowieka uczonego, jeżeli też same grzechy w różnych krajach są jednakoż ciężkie. Odpowiedział Theolog: Niemasz racyi Dla czego by nie jednako ciężkie były; albo BOG nierownie y w innych krajach jest Panem? Szlachcic zaś na to, przyczyna moiej wątpliwości jest, bo nie jednakie o grzechach



ciach rozumienie znalazłem w Spowiednikach różnych krajów, w Polsce jeżeli ja przebrał miarę w pićiu uszło mi to łaskawie u Spowiednika, y nie strofował mię z tego: ale jeżeli się dał uwieść cielesności y miałem nie uczciwe zachowanie się z cudzą żoną, tak mi o to nágadał, że przelęknęły się stało mi to za hamulec. Zaprowadziła mię też moja ciekawość do Włoch gdzie jest dostatkem wina, y zwyczaj wieczorny w prowadził mię w też grzechy y do pićia, y do nieczystości. Ale ja tu już znalazł wielką różnicę w moim Spowiedniku. Tak mię strofował o pijaństwo, jako o jakie świętokradztwo, a nieczystość uszła mi, ani o nią upominał. Tak ten Szlachcic oraz pokazał jako pomagają upominania Spowiednicze, a jako szkodzi nie upominać, gdy tego potrzeba. *Wczym bowiem sądziysz drugiego, siebie samego potępiaysz. Rom: 2.*

Ale nie tylko po prostu powinien upominać Spowiednik, ale też czasem powinien strofować, y który nigdy nie strofuje, barzo błędzi. *Kto opuszcza*  
I *strofo-*

*strofowania błędzi*; tak czytamy. *Prov.* 10. 17. Dam ci w tym dwoiaką radę która cię barzo wspomogę. Jedną w zględem czasu strofowania, drugą w zględem Person. Ile w zględem czasu nigdy nie strofuy Penitenta; aż skończy swoje Spowiedź. (2.) Boby twoie słowa dały łacono okazyą do zamłczenia grzechow, y truizny którą poczał wylewać w usta y serce powrocenia. *Day chwałę BOGU Synu moy, a wyznay, powiedz mi coś uczynił, nie kryj się z tym.* Mowił Jozue do złego Achana, rozmawiając z nim jako Ociec, nie jako Sędzia, aż go przywiódł do wyznania swoiey kradzieży tak, iż wyrzekł: *Prawdźiwie ja zgrzeszyłem, y tak, a tak uczyniłem.* Kiedy on wyznał, dopieroż się Jozue oblekl w należytą swoię surowość, y powiedział. *Ześ nas pomieszał, niech cię BÓG dnia tego od nas wyrzuci.* W czym naukę którą teraz daę potwierdził. Ile zaś do osob należy, z troizkiego rodzaju ludźmi nie trzeba używać strofowania. To jest; z Penitentami małego serca; z Penitentami dobrze skruszonemi; z Peniten-

nitentami wielką powagę, albo dostoy-  
ność mającemi. Nie trzeba strofować  
bojaźliwych, a żeby nie obrociła się bo-  
iaźń w rozpacz, a zatym żebyś tego  
nie popchnął, który już upada. Nie  
trzeba strofować skuszonych, bo uży-  
wać z tym ośrości, który po sobie skru-  
chę ofobliwą pokazuje, toż byłoby co  
na tego szturm uczynić, któryć klucze  
oddaie od Miasta poddając się tobie na  
twoię baczność. Nie potrzeba strofo-  
wać ludzi poważnych, bo takim powi-  
niśmy oddawać uszanowanie wedle ich  
stopnia. *Starszego nie strofuy, ale upra-  
szay jako Oycę.* 1. Tim: 5. 1. Z temi  
ostatniemi postępując naślady natury,  
ktora w kwieciu podać lekarstwo. Y  
owfzem samego naślady CHRYSTUSA  
w onych pięknych poprawach, ktore  
przepisał różnym Biskupom *In Apocalipsi*.  
Gdzie ganiąc ich, zawsze im jaką chwa-  
łę przypisuje, Smak ludzi znacznych  
jest tak delikacki, że brzydź się nie  
tylko lekarstwami, ale y potrawami; chy-  
ba żeby je widzieli dobrze zaprawio-  
ne. Takich zawsze ostrożnie upominay,



á kiedy jeszcze ku temu będzie osoba  
 barzo wstydliva, patrz dobrze, abyś jey  
 nie przydał zawstydzenia. *Nie podpa-  
 lay węgli grzesznikom strofuiąc ich. Mo-  
 wi Ekklesiastyk cap: 8. 13.*

Sposob ostrzeyszy ma być zachowany z  
 osobami, ktore są twardey twarzy y ser-  
 ca, powiadaia grzechy, nie inaczey, tyl-  
 ko jako bayki, przychodzą na spowiedź,  
 jakby się też chwalili ze swych uczyn-  
 kow. *Zatwardzili oblicze swoje nad o-  
 pokę. Jerem: 5. 3.* Przeciwno tym y in-  
 nym barzo grubym, y nie godnym, aby  
 z niemi łaskawie się obchodzono, zażył  
 rozkazania Apostolskiego, ktore jest ta-  
 kie. *Strofuy ich twardo, aby zbawieni  
 byli. ad Tit: 1. 13.* To strofowanie takie  
 jest: *Zastarzały w złych dniach. Pełen  
 wszelkiey obłudności. Pełen wszelkiego o-  
 szukania. Nieprzyiacielu wszelkiey spr-  
 wiedliwości.* Y inne sposoby, ktorych  
 często używali Święci; tak jednak, aby  
 o Honor Boski żarliwość u ciebie się nie  
 obrociła w niecierpliwość, żeby się two-  
 ie serce nie pomieszało, ale w swym po-  
 koju zostawało, jako słońce, lubo się czę-  
 sto

sto zda zaciemniać; przecie zawsze w sobie jest jasne.

Ogołem mówiąc, ponieważ wtey mierze trudno jest frzodkiem postępować, jeżeli się do jedney ze dwuch potrzeba nakłonić strony, lepiej jest użyć łaskawości, niż srogości, Tak bowiem więcey wskorasz y wyprosisz od Penitenta, gdyż Spowiednikom coś podobnego się przytrafia Jak winnym maćicom, ktore są najpłodnieysze, kiedy są przy Oliwnych Drzewach. Nie dla tego jednak to powiedział, ażebyś naśladował tych, którzy chcąc się pokazać łaskawemi, żadnego lekarstwa nie podają. Bo lubo który Spowiednik niebaczny mogłby do szkody przyprowadzić Penitenta, rany jego przez nierostropną surowość rozziatrzaiać, ktore miałby leczyć, jednakże ta szkoda nie jest porownana z tamtą, którą czynią Spowiednicy niemi, gdyż tacy nigdy gęby nie otworzą, chyba mówiać one słodkie słowa Helego: *Niechcieście tego czynić.* Y rozgrzeszają nie dawszy lekarstwa potrzebnego chociaż z strony Penitenta ostrego. Z tąd pochodzi że y

fami Penitentowie często na tę niewczesną łaskawość narzekają, y oszukanemi się być skarżą, powtornie z swoich ciężkich grzechow Spowiadając się, bo wątpią, jeżeli dobrze pierwszą Spowiedź zrozumiał, y wielkość grzechow zważył, ponieważ bez żadnego zgromienia y strofowania ich rozgrzeszył. Lubo wielkie na polach grad szkody czyni, większe jednak niezwyczajna pogoda. Przetoż Palestyny Mieszkańcom znosiensieyfszy byłby grad kamienny, albo ołowny, aniżeli owa długa pogoda, która za czasu Eliafza przez trzy lata trwała y sześć miesięcy, tak że się żaden obłok nie pokazał na niebie.

Ale częstokroć nie dosyć raz w skaliste uderzyć serce, trzeba po kilkakroć ponowić, aby z niego zrzodziło się pokutnych wyniknęło. *Num: 20. 11. Uderzył dwa razy w krzemień.* Trafi się, iż niektorzy na wszystkie racye, które ty przywiedziesz, y na wszystkie strofowania, nic się nie wzruszą, ani znaku prawdziwey pokuty pokażą, za którymbyś mógł osądzić, że są dobrze przygotowani do wzięcia



wzięcia rozgrzeszenia. Naprzykład gdyby po sobie pokazywali, bez słuszney przyczyny trudność do przyjęcia pokuty, którą na nich kładziesz: gdyby nie mieli woli wrocić co jest cudzego, gdyby grzechy swoje z wymówkami powiadali: kwapiąc się jak najszybciej odejść od ciebie: gdybyś też z znaków powierzchownych poznał, że niemają prawdziwego za grzechy żalu, w ten czas potrzeba znowu zażyć przemyśłu. Dla czego zarazci pokażę inny nowy sposób jeszcze skuteczniejszy niż pierwszy, żebyś wszelaką zatwardziałość zwyciężył, a ten jest, Modlitwa. Ale wprzód niż ci pokażę jako masz tę broń używać, potrzeba moc jej y wagę dobrze poznać.

Skarżył się *Plinius* na przyrodzenie, iż na świat wydało człowieka nagiego, bezbronnego, a bestye we wszystko dobrze opatrzyło. Ale głupstwo to jego było, skarżyć się na Opatrzność BOSKĄ, ktorey on nie przenikał rady, właśnie jakoby się chciał wpisać w register onych o których napisano, *Czego nie rozumie-*

*zumieć, to bluźnić. Jude. 10.* Jeżeli się rodzi człowiek w broni nie opatrzony, czy niemasz ręku? w tych on ma cały cekausz, że też werbuie sobie (tak mówiąc) y pioruny w różnych strzelbach, y może się stawić nie tylko nad wilka wyiącego strasliwysz, nade Lwa ryczącego, ale też niebem się pokazać grzmiejącym, Także też na grzeszników narzekania odpowiedzieć się może, którzy ustawnie z swoją ułomnością na plac wyieżdżają a tym samym zdając się w sobie oskarżać Opatrzność B O S K A, iż ona przyczyną jest ich upadku, że ich uczyniła z błota, a nie z miedzi. A nie zostawiłesz BOG wam grzesznicy Modlitwy? wiedźcie tedy (a to się słusznie może każdemu takiemu mówić) iż jesteście opatrzni w samej Modlitwie wszelkiej broni Oficyną, albo Rudnią w ktorej możecie wasze błoto nad stałtwardzicy zahartować, y wyrobić sobie nie tylko tarcze na obronę waszą przeciw nieprzyjacielowi, ale też wszelkie strzały, miecze, ktorými byście go pogromili. Taką dał Modlitwie skuteczność

czność BOG, że kiedy go o co nam do zbawienia służącego prosim, a takim sposobem, jako należy, da to nam niepochybnie. (3.) Bo jesteśmy w tym ubespieceniu tak wiele razy słowem Boskim, iż wątpić nie możemy, chyba żebyśmy o nim rozumieli, że albo na mocy mu schodzi do tego uczynienia, albo że jest w obietnicach nie pewny. Y owszem aby się barźciej nasza słabość pobudziła, do używania tego środka, uczynił go nie tylko wygodnym, ale też potrzebnym, gdyż barzo wiary godna rzecz jest (4.) iż przynamniej z pospoliciego rozrządzenia (którym jest to, czego się pospolicie opatrność zwykła trzymać;) po pierwszey łasce, nie daje pewnych pomocy swoich do zbawienia, chyba tym, którzy o nie proszą, dla tego w księdze, *De Ecclesiasticis dogmatibus*, która jest między Księgami S. Augustyna, to jest napisano. *Wierzymy iż nikt do zbawienia nie przychodzi, chyba za Boskim powołaniem: że nikt powołany, (chyba za pomocą Bożą) nie sprawuje swego zbawienia, żaden, chyba modlący się nie*  
zaślu-



*zasługuie na pomoc. Cap: 56.* Ten jest obyczaj dworu Niebieskiego, swoiey łaski z ochotą udzielać, ale proszącym. A są też znakomiści Theologowie, którzy uczą, iż niektórym grzesznikom zgoła zaślepionym zatwardzonym, w złości zaśmiardłym, nie tylko z chodźi na pomocach osobliwych łaski skuteczney, ale też na zwyczajnych łaski dostateczney. (§.) Y tylko im zostawiono, ile do tego potrzeba, aby się do BOGA mogli udawać; ktora sentencya zda się mieć dowód z Koncilium Trydentskiego: *BOG nie rozkazuje rzeczy niepodobnych, ale rozkazując upomina, y czynić co możesz, y o to prosić czego niemożesz. Sess: 6. c. 11. Ex Aug: de nat: & grat:* Jeżeli tym kluczem sobie nieotworzą Bramy do miłosierdzia Boskiego, pewnie im przydzie zginąć. Ani żadnemu zguby swoiey niemogą przypisać, tylko sobie samym, albowiem niedbalstwo dobrowolne nie uciekania się do BOGA, dostatecznie sprawuie, że ich grzechy są im dobrowolnemi, a zatym y zguba dobrowolna. A jeżeli to jest prawda, co się nad

nad to mówić może, na okazanie potrzeby Modlitwy. Było powietrze które lat przeszłych całą zarażyło Sycylią. gdy Medycy, których było mało, nie mogli dosyć uczynić mnogości zarażonych, wołali głosem wielkim biegając po ulicach, że jedne jest lekarstwo na onę tak pospolitą chorobę, aby napoiow używali w śniegu ochłodzonych, Trzebażby teraz takiego głosu, któryby mógł być słyszany na ulicach od lichwiarzów, w domach od nierządników, w lasach od zboyców, a naybarżiej od tych którzy już z dawna w grzechach leżą. Dusze nieszczęśliwe, y prawie zginięne, polecaycie się BOGU! słuchaycie pilno, iż wy mało różni jesteście od człowieka potępionego, tylko w tym, że jest w mocy waszey ratować się przez Modlitwę, ten jest jedyny most, przez który możecie uciec od tak wiele złego, które was okrażyły jeżeli przezeń nie będziecie wchodzić, już już piekło swoje ognie na was wyrze, nie wam innego nie zostaje, tylko co niedźwiadkowi kiedy go w koło ogniem obłożą, rozpaczać bez lekarstwa.

Ale

Ale opuściwszy tamtych wracam się do was Spowiednicy, tey łaski cudotworney do ferc by naytwardszych możecie użyć dwoiako. Polecaycie BOGU przez gorącą Modlitwę Penitentow waszych w złym stanie będących y też samę im potrzebę przykładaycie, pokazując jak się już rzekło ten sposob, który mają w ręku otrzymania od BOGA odmiany serca swego, y swych obyczajow przez modlitwę aż do końca w dobrym wytrwania. (6.) Nauczaycie ich też oraz sposobu Modlenia się skutecznie to jest; żeby się pokornie Modlili, statecznie y z wiarą. (7.) Zaś około tey wiary dwoiaki błąd być może a barzo ciężki; albo przez zbytek wniesy barzo wiele presumując, albo przez defekt niedowierzając, że Pan BOG może to dać o co proszą. Przez zbytek błędzą niektorzy, ustawicznie przykładając grzechu do grzechu, ufając w niektórych trosze Modlitw, ktore odprawują do Nayswiętszey Panny, nie inaczey jakoby przez nie mogli przy zgonie życia otrzymać przywilej do przeyscia ze wszystkich nieprawości,



y z Orędowniczki grzeszników, mogli ją odmienić w Orędowniczkę grzechow. Zdiąć z takich potrzeba Spowiedniku to ofszukanie tak szkodliwe, bo jako na ciało niemasz zaraźliwszey truciźny, nad to które w mleku zadają, tak też niemasz na duszę nic śmiertelnieyszego, jako kiedy modlitwa się w grzech obraca. *A Modlitwa jego niech się stanie grzechem.* *Psal: 108. 7.* Sprawuie bowiem nie to, aby z gardła śmierci wyrwała grzesznika, ale żeby go uśpiła w grzechach. Przez małość zaś tey wiary, albo ufności błędzą drudzy, a takich jest jeszcze więcey niż pierwszych, którzy że w grzech jaki wpadli, zwyczajne swoje opuszczają nabożeństwa mówiąc sobie, iż ponieważ są w grzechu nic im ich pobożność nie pomoże, y nie uciekają się do BOGA, mówiąc: żeśmy niegodni, aby nas wysłuchał. Y tych wszelakim sposobem z tego ofszukania trzeba wyprowadzić, nauczając ich, iż kiedy kto łaskę Bożą utracił, dobre uczynki nie więcey nam pomagają, jako umarłemu, pomagają mu jednak przyprawując go, aby

aby się wrocił do żywota: pomagają, aby miecz pomsty Boskiej nie uderzył nagle, który wiśi nad głową grzesznika, pomagają że mu BOG daie czas do spowiedzi, do pokuty, do przygotowania się, pomagają żeby nie przyszedł BOG nie spodzianie na słuchanie liczby, w ten czas, kiedy rejestra sumnienia naybarżiey są zawichłane. Ze zaś sądzą się być niegodnemi, aby ich BOG wysłuchiwał, jest to szukać płaszczyka na lenistwo, y pokrywać je wrzkomo uczciwością. BOG niema nas wysłuchać względem naszej dobroci, ale wysłucha względem swojej. *Nie dla ciebie ja uczynię domie Izraëla, ale dla Imienia mego Świętego, Ezech: 36. 22.* wyciąga od nas służbę, aby z miłosierdzia swego wysłuchał, chce abyśmy z pokorą o łaskę prośili. (8.) Z tąd idzie, że grzesznik może więcej otrzymać niż sprawiedliwy, jeżeli ma nadeń większą ufność, gdyż lubo Modlitwa tego, który jest w grzechu niema zaślugi, bo zaśluga pochodzi od miłości: może jednak mieć skuteczność, bo t pochodzi od wiary. (9.) A to jest  
co

co wedle zdania S. Bazylego rozumiał zbawiciel przez te słowa: *Jeżeli mu nie da, że jest przyjacielem jego, dla uprzykrzenia jego da mu.* Luc: 11. 8. (10.)

Jeżeli zaś chcesz mieć wyraźniejszy sposób, niżelim do tych czas pokażował, niech będzie następujący. Kiedyć twoy Penitent wypowie wszystko, co należy do poznania jego nieprawości, y skłonności, Jeżeliby niebył dobrze przygotowany, na wzięcie rozgrzeszenia, wybierz sobie nie które z pobudek wzwyż położonych w tym samym rozdziale, któreć się zdadzą mocniejszy, y przekładay mu wedle jego pojętności, tym sposobem uczyniż go sposobnym, aby mógł być rozgrzeszony, pokazując mu jako się wielkiey złości dopuścił, jednak exaggerować ani nazbyt w pospolitości, ani nazbyt w szczególności. Nie nazbyt w pospolitości, bo nauka w powszechności nie tak barzo jest pożyteczna, nie nazbyt też w szczególności, bo jeżeli za każdym grzechem będziesz go chciał upominać, byłoby to nazbyt uprzykrzone.

Tedy



Tedy obierz sobie który grzech znaczniejszy, a stojąc przy nim, staray się abyś słowy twemi wzbudził jak największe grzechow ohydzenie, y żeby się odważył strzedz wszystkich. A ponieważ mogłoby się trafić, iż na długiey jakiey Spowiedzi łatwo z pamięci więkzey ci godne apprehensyi wypaść mogły Penitenta grzechy, zaży na to jakiego znaku, żebyś nie zapomniał, tak jednak, aby drudzy tego niepostrzegli. Niektorzy mają ten zwyczaj, iż sobie za czasu na każdym palcu naznaczają grzech śmiertelny jeden z tych które się częściej trafiają, jako to bluźnierstwa, kradzież, gniewy, nieczystość, opuszczenie przykazania swego stanu, aby potym swego czasu porządnie na pamięć przyszło, co Penitent bez porządku powiadał. Ale Ja do tak ściśley obserwy nie przystąpiłbym, gdyby Doktorowie w swoich daleko wyższey nauki Księgach, od tey, tego nie nauczali. (11.) Jeżeli zaś to wszystko uczyniwszy, jeszcze serca zatwardziałego nie skruszysz, nie trzeba na umyśle upadać, y że się komu nie powiodł

wiodł pierwszy szturm, nieprzeto od ob-  
lężenia y dalszego szturm u ma odstępo-  
wać. Daley postępuj, a wznieciwszy  
przynamniey w Penitencie żądzą poży-  
skania Zbawienia, naznacz mu, wiele ra-  
zy przez dzień przed Nayswiętszym Sa-  
kramentem, albo przed Nayswiętszą MA-  
RYĄ Panną, upadły ma pokornie pro-  
ścić o dar skruchy, aż poki po wyściu  
naznaczonego, według potrzeby y okoli-  
czności czasu, dni, czyli tygodniow,  
odmieniwszy pierwszą szkodliwą w za-  
wziętości wolą do Ciebie powroci, y  
będzie prosił o rozgrzeszenie. A ta od-  
miana cudowna nauczy cię jaką moc ma  
modlitwa, którey tym czasem barzciey ty  
sam masz używać, ażebyś u Pana otrzy-  
mał zbawienie oney duszy mizerney,  
trzeba tak tu uczynić jako Job, łamać  
szczęki wilka piekielnego, y odebrać  
mu plon, ktorego niechce ustąpić. *Kru-  
szyłem zęby trzonowe nieprawego, a z zę-  
bow jego plon odbierałem. Job. 29. 17.*  
A to nie tylko w tych trefunkach rzad-  
kich, ale też y w innych modlitwa ma  
być instrumentem spraw twoich tak

znakomitych. Ta ma uprzedzać, ta ma  
społem z tobą chodzić, y nieodstępować.  
Wprzod niżeli poczniesz Spowiedzi  
słuchać, masz wzywać Pana abyś  
nie pobił. *Day mi Panie przy Tronach  
twoich stojącą mądrość, aby zemną była,  
y zemną pracowała. Sap: 9.* Masz Pa-  
na wzywać kiedy Spowiedzi słuchasz, a  
osobliwie w niektórych przypadkach  
trudniejszy, żebyś mógł sobie be-  
spiecznietę postąpić. *Kiedy niewiemy co  
czynieć mamy, to nam tylko zostaje, abyś-  
my oczy nasze do ciebie obracali. 2. Pa-  
tal: 20.* Masz Pana y potym wzywać,  
to jest po słuchaniu Spowiedzi, żeby  
BOG litościwie raczył darować omyłki  
w tak Świętym Sądzie popełnione, y u-  
czynił to rozsądzenie twoje doskona-  
łym, pomnażając łaskami y utwierdza-  
jąc w dobrym Penitenta jako dzieło rąk  
swoich. *Utwierdź to Boże coś w nas u-  
czynił. Psal: 67.*

Nadewszystko niechciałbym, żebyś  
miał te nauki albo za barzo uprzykrzone,  
albo skrupulackie, albo zbyteczne. Nako-  
niec, co zmierza do opatrności Boskiej,

á to



A to jest, serce odmienić grzesznika, jest rzecz barzo trudna, jednakże żaden tu przemyśl niemać się zdać nazbyt trudny, który z twojej strony gotuje serce, aby się dało rządzić BOGU, jako glina w ręku garncarza, który chce naczynie obrzydlivości, obrocić w naczynie czci. Z drugiey strony tę pracę porzucić dla niecierpliwości, jest twoję duszę ciężko ranić, gdyż to się ci trafi, co medykom, ktorzy chorych bez kary zabijają. Jeżeli popełnisz niedbalstwo w tey twoiey funkcyi, wszystko złe się obroci na złe rozgrzeszonego, y złe rozgrzeszającego, z równą obudwu zgubą. Dla tego w przed niżeli masz rozgrzeszyć patrz jeżeli w Penitencie znajdujesię powinne przysposobienie do obrzydzenia grzechow y strzeżenia się ich. Co bowiem rzeczone S. Piotrowi aēt: 10. Przy spuszczeniu prześcieradła gadzinami napełnionego, *zabijaj a jedz.* to każdemu służy Spowiednikowi, który jest nato wysadzony, aby jadł grzechy ludu. Jeżeli tedy w Penitencie grzechy jeszcze nie są cale umorzone przez skruchę, albo zmias

cerowane przez żal mniejszy, albo attricią, potrzeba wprzód tę gadziny zabić, a potym jeść, to jest; Penitenta wprzód skutecznie do żalu za grzechy przywieść, a potym rozgrzeszyć. Inaczej te jaszczurki żywo połknięte na przod Matkę, która je zrodziła, to jest grzesznika zabiją, potym tego, który ich przez swoje niedbalstwo niepozabijał, to jest Spowiednika.

1. *S. Aug: tr: 72. in Joan: S. Th: p. 2. q. 113. a. 9. ad 2.*

2. *Castrop: de Poenit: tr: 23. d. un: p. 19. S. 2. n. 4. in fine Henriq: l. 6. c. 28. n. 4.*

3. *S. Th: 2. 2. q. 83. a. 15. ad 2. Suar: tom: de Relig: l. 1. c. 23. n. 2. &c.*

4. *Suar: l. c. c. 28. n. 7. Less: lib: 4. De summo bono c. Tertio, quia est medium.*

5. *Bellarmin: Contro: tom: 3. lib: 2. de amissione gratiae & statu peccatoris. c. 14. Tertio observ: Card: Palluic: in Arte perfect: 1. 2. c. 2. Vide etiam Sua: l. c. c. 28. n. 3. in fine.*

6. *Vasq:*

6. *Vasq: t. 2. ar: 9. q. 114. Suar: tom: 2. de gratia Disp: 12. De merito c. 28. tom: 2. de rel: l. 1. c. 26. num: 5.*

7. *S. Th: 2. 2. q. 83. a. 15. Suar: l. c. a c. 23. ad 28.*

8. *S. Thom: l. c. a. 19. ad 2. Suar: l. c. c. 25. n. 3. in fine Tolet, in Joan: 16. Annot: 31.*

9. *S. Th: 2. 2. q. 83. a. 15. ad 3.*

10. *S. Basil: de Constit: Mon: c. 2.*

11. *Layman de Pœnit: c. 13. num: 9.*



ROZ-





# ROZDZIAŁ IX.

*Jako się ma Spowiednik zachować z  
Błudźniercami.*



Maginuy sobie człowieka na przykład takiego, któryby oświecenie miał większe niżeli my drudzy miewamy; któryby jednym weyrzeniem ogarnął wszelką mnogość, różność, proporcją, jedność, wszystkich części dziwnych, z których złożony jest ten świat, czy mogłoby się takiemu pomieścić w głowie, aby Author y tworca tak piękney maszyny, był od kogożkolwiek błudźniony. A gdyby potym poznał, że nie jeden jest błudźnierca, ale tysiącami: a jeszcze że to są ci ludzie, dla których ten tak znakomity świat wybudowany, dla których za rozkazaniem tegoż Tworcy co dzień obroty swoje tak porządnie od-  
pra-

prawują się: dla których żywioły uczy-  
nione, czyliby mu ta nowina nie za-  
wrociła głowy? czyby go nie wstyd by-  
ło z takimi ludźmi mieć pospolitą natu-  
rę. A przecie u nas to jest taki grzech  
że nań suchemi oczami poglądamy, gdy  
ono bluźnierstwo, które krzywdę czy-  
niąc Imieniu Najświętszemu Boskiemu,  
może zwać się śluznie straszydłem nie-  
prawości, teraz dla zagęszczenia swe-  
go, ledwie się zważa, y prawie za nic  
się poczyta.

Teraz przychodząc do wykorze-  
nienia tego występku, Opuścimy tu  
sławny podział bluźnierstwa na Here-  
tyckie y proste; ale tylko samych blu-  
źnierców dwojakich pokażemy. (1.)  
Jedni są, którzy bluźnierskie słowa z  
gniewu głupie przeciw BOGU mówią:  
Drudzy są, którzy także z gniewu, ale  
przeciw stworzeniu z bluźnierstwę się  
miotają. Pierwsi jako jawni rebellizanci,  
wydzierają z drapięstwem jawnym część  
BOGU: drudzy jako utajeni zdraycy  
napadają na tenże honor złodziejskim  
pokrytym sposobem. Ile do pierwszych

nie tak się często trafi, żebyś miał u siebie Spowiedniku tak wściekłych Diabłów, nikt nie zacznie jawnie wojny z Bogiem, niezacząwszy jey w przód z samym sobą, wyrzekając się ludzkiej swojej natury, y nie znając się człowiekiem: á gdyby się trafiło, żeby taki do ciebie przystąpił, będzie pewnie ten jaki Gracz, który z pieniędzmi stracił duszę, á z duszą rozum. Częściej się trafi drugiego rodzaju bluźnierca, który niemogąc gniewu w sobie zapalonego przyduścić, jako jaka Ethna wyrzuca płomień ku Niebu słów swoich szkaradnych. *Kładą w Niebo gębę swoją Psal: 72.* Lubo się potym oświadczają, że nie mieli woli, aby tak daleko ich strzały zaleciały.

O tych tedy mówiąc, zwyczajna ich jest mowa w cholerze: *Jeżeli jest BOG BOGIEM. Niewierzam aby BOG był sprawiedliwym.* A przecie w starym prawie, álbo Testamencie tak szanowano Imię Boskie, iż samemu tylko naywyższemu Kapłanowi godziło się na złotej wyryte blaśie na czele nosić, kiedy wchodził do

Ko-



Kościół, a teraz je wszyscy ustami nie-  
czystymi mażą, na tym kończą wszystkie  
swe zapalczywości, na tym wszystkie swe  
zdrady, przez to wagę biorą wszystkie  
kontrakty niesprawiedliwe. A lubo u-  
czą niektórzy Doktorowie. (2.) Ze te  
słowa pomienione, kiedy z impetu nie  
jakiego bywają wymowione, nie uderza-  
ją w samego BOGA, y nie są bluźnier-  
stwa, y że tak mówiący chociaż nie  
nosi w uściech Języka Chrześcijańskiego,  
jednak niema Diabelskiego, Ale niech  
przebaczą, ja rozumiem że w używaniu,  
przeciwnie zdanie jest prawdziwsze, kto-  
re trzyma wiele uczonych (3.) Ponie-  
waż pomienione słowa rzadko mogą być  
obronione od grzechu ciężkiego, lubo-  
by w sobie fałszu nie zawarły, ani by  
też kto je mówił z gniewu przeciw  
BOGU. Przyczyna tego jest, bo ci kto-  
rzy mają sumnienie BOGA się bojące  
słyszając te słowa bardzo wzdrygają się, y  
rozumieją że w nich zawiera się wielka  
obelga Boża, y ci sami, którzy je mówią,  
jeżeli nie są dla nałogu całę ślepi, gdy  
on gniew ominie, wrociwszy się do ro-  
zumu,

zumu, często to nieuczczanowanie Maje-  
 statu Boskiego postrzegają, y karzą siebie,  
 co jest znakiem że one słowa zawierają  
 w sobie lekkie poważanie Bóstwa, dla  
 czego trzeba się strzedz jako blu-  
 źnierstw. A chociażby niebyły bluźnier-  
 stwem, częstokroć bywają Krzywopry-  
 sięstwem, które przydawać zwykli do  
 swych przegrozek; naprzykład: *Jak jest*  
**BOG BOGIEM** tego ci niedaruję. *Bogiem*  
*się świadczę, że cię zabiję.* Te y tym  
 podobne słowa bierz jako chcesz, ja-  
 ko miecz z obu stron y końcow ostry,  
 y z tey y z owey cię strony obrazi.  
 Chciałbym tedy aby cześć Boska pode-  
 ptana w twoim sercu niezmierną zapa-  
 liła żarliwość, áżebyś z ust Chrześcia-  
 nina wykorzenił, ten niesprawiedliwy  
 sposób mowienia, y każdy jemu podo-  
 bny, á wrzucił go do przepaści z ktorey  
 wyszedł. *Stał się w sercu moim jakoby*  
*ogień wybuchający, y zamknięty był w*  
*kościach moich, mówił Jeremiaśz cap: 20:*  
*y zemdlałem niemogąc mytrzymać. A to*  
*dla czego? Słyszałem bowiem obelgi*  
*wielu. Ktoż to są obelgi, albo blu-*  
 źnier-

żnierstwa tak powszednie, y *strach* *na-*  
*kało* ten który mają dobrzy słysząc te  
błuźnierstwa.

Ale ktoreż są lekarstwa na tę choro-  
bę która jest prawdziwie szalona? Nie-  
mają tu mieysca, które są łaskawe bo ta  
choroba takich niepotrzebuje. Święte  
Concilium Lateraneńskie. (4.) Posta-  
nawia y donasza wŹszytkim Spowiedni-  
kom, jeżeliby słusznych pokut nie zada-  
wali bluźniercom, aby się sami ich grze-  
chow stawali uczestnikami. Y owszem  
toż samo Concilium chce, żeby nie tyl-  
ko sami Kapłani, ale wszyscy wierni,  
(gdzie sprawiedliwa bojaźń szkody  
znaczney niezagradza:) starali się popra-  
wować bluźniercow, lubo się nie spodzie-  
wają poprawy. (5.) Ze kiedy jeden  
język cześć odbiera BOGU, aby drugi to  
naprawował. Lekarstwa zaś są dwoja-  
kie, jedne są na to, aby te ukarały języ-  
ki bezecne, Drugie, aby je jako w pęta o-  
kuwŹszy od przyszłych zatrzymały. Zatem  
nad pospolite karania, które do naprawy  
należą, jako są modlitwy, posty, dysci-  
pliny, jałmużny, naznaczay takim, kto-  
rzy



rzy językiem swym bezbożnym o ziemię Świętę Boże Imię rzucają, aby do Crucifixa chodzili prosząc o odpuszczenie, ażeby tak wiele razy Rożaniec mówili, ale miasto Pacierza y Zdrowaś, kładli w nich jaką chwałę Bożą, jako to naprzykład: *Chwała Oycu y Synowi &c. Niech będzie pochwalony IEZUS Chrystus.* albo insze tym podobne, byle tylko to słowy mówiąc, sercem oraz doświadczali się, iż BOGU przez te cześć, przedtym uczynioną niecześć nagradzają. Co zaś się tycze frzodkow do ustrzeżenia się tego grzechu, naylepsza rada jest tego sposobu używać, którego przeciw Bazyliszкови używają, zwierciadło przeciw niemu stawiają, w którym on sam siebie obaczywszy, jako jest straszliwy, od swegoż spoyrzenia y poznania ginie. Toż ty czyni z temi diabłami. Staw przed oczyma ich, nieznośną złość grzechow ich, ktore sam Chrystus zowie nieodpuszczonemi, nie dla tego, aby tey rany balsam Pokuty niemógł cale zleczyć, ale że między innemi jest tak zgniła, tak głęboka, iż rzadko się da uleczyć, chyba prze-

przemysłów niezwyuczaynych zażywszy. Ten język pokazuje do ktorey wieczności grzesznik należy, bo jako rzeczono do Piotra. *Prawdźiwie y ty jesteś Galileyczykiem, bo y mowa twoja wyjawia cię podobnym sposobem mówić się może o każdym bluźniercy. Prawdźiwie y ty z potępionych jesteś.* Barzo te głosy niezbożne y Świętokradzkie zgadzają się z przekleństwami potępieńców, jak by też była Muzyka na dwa chory, z których jeden jest na ziemi, drugi pod ziemią, od tamtych bowiem smoków w piekielnym ogniu pogrzebionych, uczą się ci węzowie będący na ziemi w postaci ludzkiej, aby czynili odgłos na ich bluźnierstwa. *Jest y druga mowa przeciwna śmierci;* mowi Ecclesiastyk c. 23. co text Grecki tak wyklada: *jest odpowiadająca śmierci.* bo to właśnie jest głosów przemiana, albo alternata z pomieszaną niezgodą, albo dissonancyą. A to wszystko na co? na jaki koniec? na jaki pożytek? nie dla rokoszy, bo bluźniercy karmią się trucizną, która może być naybarżiej gorzka. Nie dla  
sta-

flawy, bo jest infamifem kto bluźni  
 swego Krola *rex; in L. Quisquis (ad*  
*L. Julij Majest:)* a coż który bluźni  
 Pana wſzystkich Panow, który jeſt, *Król*  
*Krolow, Pan Panujących.* Nie dla po-  
 żytku, bo gdy bluźnią, izaliż tym  
 ſzkody ponieſione ſobie nagradzają? Jak  
 tedy rzecz ſtraſzna, bez żadnego poży-  
 tku duſzę cieżać tak nieznosnym grze-  
 chem, nad który y w piekle ciężſzy ſię  
 nie znaydzie gdzie potępieni chcieliby  
 kąſać tę rękę; która ich tam karze, ci  
 gorſi nad potępionych warczą przeciw  
 temu, który im dobrze czyni; który  
 ich żywot zachowuje, zdrowie, ſubſtan-  
 cyą, działki y wſzystko z czego ſię cie-  
 ſzą. Szkalują to imię, na którym ſa-  
 mym zbawienie ich polega: depczą tę  
 krew, która jedyna może ich grzechy  
 zgładzić. Dobrze tedy rzeczono do  
 BOGA, aby nie przeſtawał nigdy karać  
 takiego, który ſię tego waży, ponieważ  
 bluźnierſtvo jeſt takim grzechem, kto-  
 ry wiele innych rozumie ſię mieć przy  
 ſobie. *Nie przeſtaw bóg człowieka niepra-*  
*wości,*



wości, który przydaje do grzechom swoich  
błuźnierstwo. Job: 34. 36.

Tych lekarstw trzeba większą miarę  
dawać bluźniercom pierwszym, niż wto-  
rym, bo tego barźciey potrzebują. A je-  
żeli ci, którzy do uszu twoich przyno-  
szą tę obmierzle swojego języka drożdże,  
są ludzie podli z urodzenia, jako pewnie  
są barzo podłemi z swych obyczajow,  
chciałbym abyś z niemi użył innego ję-  
zyka, ale tak grubego, jaki jest Lwa, kto-  
ry nie liże, ale do krwi szarpie. Z wto-  
rey diwizyi bluźniercami możesz miar-  
kować ostrość, trochę do niey przyda-  
jąc łaskawości, ale nie tak, żeby przez  
to nie poznali jak ciężko grzeszą, prze-  
toż nie trzeba przyjmować od nich o-  
nych wymówek: Ja tych słow nie mo-  
wię, abym przez nie krzywdę BOGU u-  
czynił, ja to tylko ze zwyczaju mówię,  
ja to mówię z gniewu, co albowiem do  
gniewu należy, i zaliż innych słow nie-  
ma, na strofowanie sprawiedliwe? Na-  
zbyt by też to było, gdyby na ich strzały  
nie naydował się inny cel, krom imienia  
Bożego. Ile się tyka nałogu, ponieważ o  
nim

nim wiedzą, powinni go wykorzeniać.  
(6.) A przecię pospolicie nie czynią  
około tego pilności. Krom tego, takie  
słowa pospolicie im są dobrowolne, nie  
tylko w swym początku; który jest zły  
nałóg, ale też same w sobie, y w swoim  
skutku. Bo lubo to jakożkolwiek jest  
pradwa, że w onym nagłym gniewie za-  
pada tym nędznikom światło rozumu,  
przecię nie bywa tak ciemna noc, ażeby  
nie postrzegli, choć nie jasnie że krzyw-  
dę Honorowi Boskiemu uczynili ona  
swoją mową.

Com o bluźnierstwie powiedział mo-  
żeć swym sposobem służyć, y o krzy-  
woprzyściętwie, bo też to jest drugą  
włoczną, którą człowiek ugadza w Imię  
Święte Boskie, nie uważając, że ona u-  
godzi na koniec w głowę jego. *Kto w  
gorę rzuca kamień na głowę jego spa-  
dnie. Eccl: 27. 28.* Nie będę się około  
tey materyey bawił, tylkoć to powiem,  
iż wiele jest takich, którzy choćsż w  
kłamstwie nie przyściągają, na czym się  
kończy wszelkie krzywoprzyściętwo.  
(7.) Jednak zanie mają nie mał co mo-  
ment

ment bez potrzeby przyśięgać, jakby nie jaśnie BOG powiedział: *Nie będzie BOG miał za niewinnego tego, który weźmie Imię Pana BOGA swego nadaremnie.* *Exod. 20. 7.* Ten zwyczaj niechwalebny głęboko w ludziach wkorzeniony, trzeba Spowiedniku, ażebyś wszytkimi siłami starał się wykorzenić. Bo lubo to jest prawda, że przyśięga ktorey zchodzi na rozsądku samym, nie jest właśnie krzywoprzyśięstwem, (8.) A zatym ani grzechem wielkim, łatwo jednak do tego przyść może. *Mąż wiele przyśięgający.* Mowi Ecclezyastyk. *Będzie napełniony nieprawością.* *Cap: 23.* Który przyśięga wiele, to jest bez pożytku, lubo nie przyśięga źle, to jest, kłamliwie, jednak *Będzie napełniony nieprawością.* Jeszcze nie jest napełniony, ale wnet się napełni, bo jako trudna rzecz, aby ten nie skłamał, który wiele gada; tak też jest trudno, aby nie krzywo przyśięgał, który wiele przyśięga, niedaleko bowiem od siebie zostają niepotrzebna, y krzywa przyśięga. jako S. Augustyn uważa. (9.) Uważ że to się w tym razie trafia duszy, co

L

obłą-



oblężoney fortecy, poki się bronią dalsze wały, nic się niebać, ale kiedy już nieprzyjaciół przyidzie do tego, że rowy zasypie, barzo łatwo przyidzie, y do tego, że chorągiew swoję na murach twoich postawi, dla tego rada jest Chrystusowa. *Z goła nieprzyśięgay.* *Matt: 5.* to jest: nie bez wielkiey barzo potrzeby, bo inaczey w krotce nie potrzebna przyśięga drogę otworzy do krzywoprzyśięstwa, jako się trafia w nieostrożnym zamku, kiedy niewielom żołnierzom przeciwney strony dopuszczą wnieść na mur, aż oni bramę całemu woysku otworzą. To pewna, że kto się nieboi tego niebezpieczeństwa, nie rozumie jak wielkim jest grzechem krzywoprzyśięstwo, ani wie, że prawo Duchowne takiego czyni infamiem. (10.) A nad to słowy potężnem nakazuje, aby takiemu naznaczano pokuty, jakie naznaczają męzoboycom. A Theologowie jeszcze daley postępując uczą, że krzywoprzyśięstwo większy jest grzech nad męzoboystwo. (11.) *Trzeba to przepowiadać; aby wierni strzegli się krzywoprzyśięstwa, wiedząc iż to jest wielka*

ka złość, ani też trzeba jaką małą pokutę  
zadawać krzymoprzysięskom, ale taką;  
jaką przed tym na mężoboycom kładziono,  
y na innych, ktorzy winni byli grzechom  
głównych. (12.)

1. Valent: 2. 2. disp: 1. q. 13. pun: 1.  
Sanch: in Dec: l. 2. c. 32. n. 2.

2. Navar: in Man: c. 12. n. 85. Ca-  
jet: in Sum: V. Blasph.

3. Suar: tom: 1. de Relig: tr: 3. l. 1.  
c. 6. num: 11. Tolet. lib: 4. c. 13. n. 6.  
Sylu: V. Blasph: num: 3. infine, Sexto  
quando .

4. Con: Later: sess: 9. Nav: in Man:  
c. 12. n. 83.

5. Conc: Later: l. c. Navar: L. c.  
Lessius de Iustir: l. 2. c. 45. dub: 5. in fine.

6. Tolet lib. 4. cap: 13. n. 7. Sa: V.  
Blasph: Sanch: l. c. n. 43. & lib: 3. c. 4. n. 11.

7. S. Sh: 2. 2. q. 98. a. 1. ad 1. (8.) Sot:  
lib: 8. de Just: q. 2. ar: 3. & de cavendo  
juramenti abusu c. 12.

9. S. Aug: tom: 4. lib: de Mendac:  
circa medium.

10. Cap: Quicumque 9. q. 1.

11. S. Thom: Quodlib: 1. art: 18. Sotus  
lib.

*lib. 8. de Iu: ar: 3. Sancti. lib. 3. in Decal:  
c. 5. n. 37.*

*12. Cap: Prædicandum 22. q. 1.*



## ROZDZIAŁ X.

*Iako się ma Spowiednik zachować z  
temi, ktorzy powinni cudzą rzecz  
oddać, albo nagrodzić.*



Rzech drugi mniey diabelski, ale nie mniey zatwardziały, jest łakomstwo częstokroć w piśmie S. nazwane *śłużbą bałwanow*, albowiem łakomy jest rowny bałwochwalcy, nie tylko względem tego, komu się kłania, a to jest złoto; ale też dla affektu, jakim je czci nad wszystkie rzeczy przekładając. Z tąd codziennie widzimy, że łakomstwu wszystko ustępuje, a jeżeli człowiek dla żony przycho-



chodź do tego, że swe opuszcza Rodzice, dla nieszczęsney zaś chciwości przyjdzie do tego, że je też będzie miał w nienawiści, y z Syna stanie się nieprzyjacielem. Niewiem też jeżeli naydźiesz, który marmur twardszy nad tego, który cudzą rzecz niesprawiedliwie trzyma. Inną figurę na takim łaćniey wypieczentujesz, aniżeli odwagę Zacheusza, który nie rzekł *oddam*, jako teraz we zwyczaju jest; ale *oddawam*. y doznasz tego, że w tey pracy nazbyt twardey żelaza by najlepsze wniwecz się psują. Pościł Achab przestraszony od swego Proroka ognistego, odmienił łoże w proch, odmienił płaszcz we włosienicę, nachylił czoła Krolewskiego do ziemi na znak swego wielkiego smutku, ale czy oddałże winnicę, którą wydarł Nabetowi? za-czym to jest między owocami godnemi Pokuty, żeby to, o czym mowimy jak nayprędzey było.

Ale żebyśmy przyrzekli do lekarstw, ktoreby do tego pomogły, podzieleni dla więkshzey jasności, tak. Albo Penitent ma jawny obowiązek do nagrody,

albo wątpliwy, jeżeli wątpliwy, a ty nie ufasz sobie, abys mu natychmiast odpowiedział co ma czynić, możesz sobie czas wziąć, abys się namyslił, co mu masz radzić, byleby tylko on był gotowy to uczynić, co mu będziesz radził, możesz go też rozgrzeszyć, byle on obiecał o tym się radzić ludzi uczynnych, y wedle ich rozsądku dosyć uczynić. (1.) Ale jeżeli obowiązek będzie jasny, jużes tu w wielkim labiryncie, a krotką masz nieć za którąbys wyszedł. Przyczyna jest tego, bo jeżeli ty zniewolisz Penitenta, aby nagrodził przed rozgrzeszeniem, zdasz się z nim obchodzić z naywiększą ostrością y zażywać prawa na uczynienie jemu krzywdy. *Naywyższe prawo, naywyższa krzywda.* A jeżeli go też rozgrzeszysz, gdy będzie obiecował ochotnie nagrodzić, barzo to wielka raritas, żeby te kwiaty owoce przyniosły, albowiem tacy po spowiedzi. *Jako Oliwne drzewo swoy kwiat porzucające.* Job. c. 15. 33. bo nagroda nie jest trudna w obietnicy, ale trudna wykonać ją skutkiem, tak dalece, że niektórzy

rzy jako sioniowie, odwołczą bez końca ten owoc na świat wydać, aż nie raz przyjdzie do uronienia. Niebał się Faraon płci niewieściey, ale tylko męskiey, zatym dopuszczał, aby corki Hebrayskie żyły ile ich być mogło, ale Synom nie-szczęsnym y godziny jedney żyć niepozwolił. *Cokolwiek się urodzi Męskiey płci wrzuc je do rzeki, co zaś białogłowskiey zachowaycie.* *Exod: 1. 22.* Toż właśnie czyni szatan, który chce, aby się rozmnażały słowne obietnice, bo tę u niego są, jako płć białą u Faraona, byleby utopione były uczynki w niepamięci do wykonania, jako męska płć u Faraona. *Jakożkolwiek jest.* Jeżeli się ty odważyz rozgrzeszyć Penitenta, zasadzając się na dobrej woli, którą teraz ma, y którą po sobie pokazuje, przynamniemy nie zapomni y naznacz mu czas, w którymby dosyć uczynił, y pokaż mu sposób. Spósob zaś jest, jeżeli ci, którym jest winien, są pewni, y wiadomi niechże to, co winien nie obraca na jałmużny dla ubogich: albo na Msze, ale niech do ciebie (co jednak rzecz jest niebesspie-



czna dla napaści w pewnych okolicznościach:) zanieśie one pieniądze, albo do kogo innego, któremu jednak ufa, a niech to uczyni z powinną ostrożnością, żeby własnegoich Pana doszły. Dla tego zaś pewny termin oddania naznaczać, bo obietnica: *oddam, wrocę*, bez pewnego oddania terminu nie tak mocno winnego obowięzuje, jak ta: *Oddam w tym a tym czasie nieodwłocznie a* zwłaszcza gdy mu zakazesz przystępować do Komunii poki nieodda, albo przez kogo, u tego, któremu winien, nie otrzyma łaski, aby mu poczekał.

Ta ostrożność tylko się ma używać w okolicznościach w których Penitent cudzey rzeczy niema, ale może mieć do oddania, ale jeżeli ma, y jey nie stracił, radzę, abyś takiego nigdy nie rozgrzeszał, aż odda. Poki bowiem szkodliwa potrawa niestrawiona, leży w żołądku, przez womit łąco się wyrzucić może: ale kiedy już strawiona będzie, a obroci się w krew, albo y w kości, ledwie ktore lekarstwo może ją wyciągnąć z człowieka. Toż się samo dzieje

je

je z rzeczą cudzą zatrzymaną. Jeżeli poczekasz że ją ztrawi Penitent, y obroci na pokarm swego domu, y inne potrzeby: jakoż możesz trzymać mądrze, iż kiedykolwiek będzie oddana? A jeżeli przed tym już Penitent innym Spowiednikom obiecował oddać, á za swą winą wiary niedochował: przypomnij sobie tu, com wyżej napisał o odpadających, dla czego kiedy terażnieysze okoliczności z łrony skruchy ośobliwey, nie przymuszają cię, abyś inaczej uczynił, nie daway mu żadnym sposobem rozgrzeszenia. (2.) á to dla dwu przyczyn, jakośmy je na innym miejscu uważali. Naprzód, że takiego nie możesz mądrze osądzić za sposobnego do rozgrzeszenia po niedochowanym kilkakroć słowie, gdyż sławna jest barzo nauka S. Augustyna. *Jeżeli rzecz cudza może być wrona, á jey nie wracają, nie masz tam pokuty, ále tylko ją zmyślają.* Powtore, że czyni jako Krokodyl, który tegoż samego czasu płacze y pożera, y plon swoy łzami polewa y mocno w zębach trzyma. Nad to, by też tacy byli do-  
brze

brze przysposobieni, y znaki prawdziwe po sobie pokazowali nie ma ich Spowiednik zoltawować w onym bliskim niebezpieczeństwie, aby nieodpadli w niedochowanie słowa: ale kiedy się może na inny czas odłożyć spowiedź, niech cię ubespieczy, wprzód co winien wracając. To czyniąc sprawisz, że Sakramenty obrocą się w pożytek, a nie w upadek. Kiedy już odstąpią obleżenia, zwykli bleżeńcom mądrzy Medycy nie pozwalają potraw do woli, ktorzy długi głód cierpieli, aż im wprzód żołądek wyczyściwszy. Y przyczyna jest, ktorą obowiązuje do tey ostrożności, bo w onym długim głodzie żołądek potrzebujący pokarmu, wyciąga do siebie ze wszystkiego ciała, co najszkodliwsze humory, z ktoremi potym miesza się potrawa, a pokarm obraca się w truciznę. Podobney y tobie trzeba mądrości w tym leczeniu, kiedy Penitenta dla zbytney chuci do mienia, sumnienie jest napełnione rzeczami nie swojemi, masz go wprzód przymusić, aby wyczyścił duszę swoją z onych grubych humorów,



zow, a potym day mu pokarm zbawien-  
ny Sakramentow, inaczey pokarm nie  
wedle czasu przyięty, obroci się w jad,  
y krotkie zdrowie Duszy przy oplaka-  
nym odpadnieniu. Prawda jest, że co-  
kolwiek mówię tu, y gdzie indziey mo-  
wiłem o nie daniu rozgrzeszenia Peniten-  
towi, niechce abys mu wierzał, poki  
ty sam z siebie nie będziesz nakłoniony  
do niedania. Ten raz jest naycięższy,  
ktoty może wynieść z ust Spowiednika,  
a w przod około niego dobrze się trze-  
ba rozmyślić, aby był wedle sprawie-  
dliwości. Patrz co czyni niebo, kiedy  
jednym chce wystrzelić piorunem, na-  
przod się okrywa obłokami, jakoby na  
znak smutku, a potym jeżeli potrzeba  
przynagła do piorunu, wprzod przesy-  
ła takie groźby gromow, ażeby się po-  
kazało, że słusnie uderzy, ale wołałoby  
nie uderzyć. Podobny temu pokaż smu-  
tek mądrze, pierwey niżeli do tego  
przyiżiesz, bo to rzecz jest straszliwa.  
Odłoż na inny czas rozgrzeszenie, ale z  
nadzieią potym dania, a kiedy będzie  
potrzeba tego, abys go nie miał dać, sta-

ray

ray się aby Penitent z rozumiał, że mu to lekarstwo w terażnieyszym jego stanie jest naypożytecznieysze, y mow mu że wolisz go zasmuć z jego pożytkiem, aniżeli zdradzić pochlebując. Słotkiemi słowy natarszy jak miodem żądło; pokaż mu, że jego odrzucenie przy nieprzyjęciu niefundamentalnych racyi, nie pochodzi z gniewu, ale z miłości.

Alem ja do tych czas nie przełożył więkshzey części trudności, które zachodzą około leczenia łakomstwa. Ta złość w zarażonych od siebie też skutki sprawuie, które ślegma w Paralitykach, czasem odeymuie ruszenie, y zmyśły. Co mówię? Natrasisz na niektórych takich, którzy barżiey ważą sobie doczesne rzeczy niż sumnienie, y wolą sobie z owemi głupiem pokoleniami wiecznego się wyrzec dziedzictwa ziemi obiecaney, ażeby tylko teraz otrzymali ziemię przy Jordanie. Tacy nie mogą zrozumieć swych obowiązkow, a choćby zrozumieli, chcą im dosyć uczynić przez testament, jakoby nie mogli, na kształt jaszczurek, dobrymi być, aż po śmierci.

Ta-

Taki paraliż, który odeymuie zmysły, nie tak jest częsty, ale przecie jest chorobą śmiertelną, bo jeżeli tacy nie ozdrowieją za mocną modlitwą, barzo mało o ich żywocie trzymać trzeba: Drudzy zaś przeciwnym sposobem są przy zmysłach, ale ruszyć się y sobą władać nie mogą. Rozumieją dobrze swe obowiązki, y wierzą im, Spowiedają się ich, chcą im dosyć uczynić, ale nie mają sił do wykonania. O jak trudno przyść do poznania tego słowa: *Nie mogę*. Jeżeli z słabości sił, czyli z choroby woli. Pytają ich jeżeli grają, jeżeli idą na igrzyska, jeżeli idą na gry inne, naydziej większą ich część że pilnują pijaństwa, kart, a co tam stracą, mogliby tym swoy dług wypłacić, a mówią: *Nie mogę*. Pytają też się co się dzieie z temi, którym winni, są czasem w wielkim uboſtwie, y mieliby za wielki bankiet być u stołu swoich dłużników, a przecie tak wielu bogaczow co czynią? Pożarszy z wielkim zdzierstwem uboſtvo, według Psalmisty. *Pożerają poſpolſtvo moje, jako pokarm chleba*. Kiedy je  
po



po cichu wniwecz obroćili małemi, ale ustawicznemi podatkami, według Ecclesiastyka: *Pastwiskiem bogaczom są ubodzy.* Wydaią na zbytki, jeżeli tylko nie na cielesności, to co bylibyśmy isć ubogim na zapłatę, pod pozornemi, ale nieprawdziwemi racjami, których się nauczyli w szkole łakomstwa, że nie powinni tym nagradzać, którym nie mogą szkody nagrodzić bez uszczerbku stanu swego. Wiem y to, że kiedy kto stanu, albo godności nie dośąpił bez niesprawiedliwości, iż nie jest obowiązany, aby z niego zpadał, każdemu wracając co jest jego. Ale tego nie trzeba rozumieć, kiedy wydatki są zbytne, ani kiedy cierpi ubogi ktoremu należy, który zarównie potrzebuie, a jeszcze barziej kiedy szkodę cierpi, przez zwłokę powinney nagrody od dłużnika. (3.) Na koniec zważmy to *Niemogg* na szalach świętnicy, obaczemy jak mu wiele nie dostaie. *Niemogg.* To często znaczy, bo miiby potym składniey oddać, tym czasem zarobiłbym sobie co temi pieniądzmi, tym czasem tegobym dochował kontraktu.

traktu. (4.) y na tym się funduie całe: *Niemogę*. Ktore zarażiło tych Paralitykow około ruszenia się, nie pamiętając na to co mowi Mędrzec. *Jesli rzeczesz: siły niemam po temu, który patrzy w serca, on to rozumie, y zachowyciela*. Albo jako drudzy tłumaczą, *Przypatruiącego się duszy twoiey; nic nieoszukiwa*. *Prov: 24. 12.* Ale krotko mówiąc rzeczy cudze, są jako ryba, którą zowią *Torpedia*, ta zaraz uczyni zdrętwiałą rękę tego, który ją ima. Będą gorąco prosić, abyś im dał czas, upraszając jako prawnicy złośliwi, przynajmniey o odwłokę, w tey sprawie gdzie się niespodziewają po sobie dekretu. Wiedz, iż nie twoiey mocy uczynić przewłokę, bo nietylko niegodzi się brać cudzego, ale go się też niegodzi zatrzymywać (5.) Ani Boże Prawo, to tylko rozkazuje oddać, coś źle pozyskał, ale też żebyś zaraz wrocił, ile może być za mądrych rozsądkiem, tak dalece, że powinienes oddawać po części, kiedy wszystkiego oddać niemożesz. Zaczynam dyspensować w tym prawie, y dać temu czas, który zaraz mo-  
że

że dług swoy wypłacić, nie jest w ręku Spowiednika, ale tylko w ten czas to może pozwolić, kiedy jest prawdziwa potrzeba, albo też że może rozumieć mądrze, iż komu winno, z tey przewłoki kontent będzie. (6.)

Przywiedźmi tu dwie przestrogi, które dotąd daney neuee będą na pomocy: Pierwsza kiedyć się trafi mieć sprawę z temi łakomcami, którym bårżiey panuią rzeczy, aniżeli oni rzeczom, poydź na zwyciężenie ich z Modlitwą. Y owszem kiedy rozgrzeszysz jakiego Penitenta, żeć obiecał czasu swego wrocić co powinien, z dobrej rady włoż mu za Pokutę, żeby tak wiele razy poszedł do BOGA, albo do Nayswięt: PANNY prosząc o łaskę, aby mógł słowa, któreć przyobiegał dochować wiernie, bo gdzie idzie o powrocenie, toż się dzieie jako z owocem palmowym, który nigdy nie z pada dobrowolnie: ale potrzeba go ściągnąć gwałtownie. Druga przestroga jest, kiedy Penitent nie wątpi, ale rozumie, że rzecz słusznie trzyma, albo zgola zda mu się iż niewinien, albo

rozumie



rozumie że tylko częśćkę powinien nagrodzić, lubo wedle samey prawdy powinien wszystko, jako mówią *in solidum* iż mu dosyć po części to wypłacać, co mogłby oraz, jeśli nadzieia pożytku nie jest do podobieństwa, zostaw go w tey jego niewiadomości zbawiennej. (7.) Lubo ta jest prawdziwie nie gruba, bo on niema żadney przyczyny, dla ktoreyby miał wątpić o swym obowiązku. (8.) Dałby ci P. BOG áżeby te gardła cudzemi rzeczami nadziane oddając co cudzego jest, nie zadawały więksey roboty nad słońca, ktorego gdy doganiaia, żęby swoje same rzuca. Nie gonźe go tedy nie rostopnie poki się nie ubespieczysz, że go będziesz mogli poimać. Bo jeżeli ta niewiadomość, w ktorey on żyje, nie będzie taka, ktoraby obroniła przed BOGIEM wiele takowych występstw, poydźie zatym, że wielka część świata naszego Chrześciańskiego byłaby potępiona. (9.) Ale jako powiedział S. Augustyn. *W niektórych rzeczach o-  
szukiwa się człowiek z wielką swoją szko-  
dą, w niektórych z małą, w niektórych bez  
szkody,*

szkody, a w niektórych też z swoim pożytkiem, *Enchir: c. 19.* Pomaga ta wiadomość Spowiednikowi. Dla czego potrzeba ostrożnie postępować, kiedy bowiem nie jest wiadoma osoba, ktorey ma się czynić restitucja, w ten czas ubogim potrzeba rozdać. Bo jest nauka bezpieczna, że to uczynić powinien, nie dla prawa przyrodzonego, ale ustawionego. (10.) A zatym możesz obeyść się z nim z większą łaskawością. (11.) Luboby też nie dobrą wiarą trzymał, jak możesz najlepiej w tym razie sprostuy mu ścieżkę, radząc mu, jeżeli jest summa znaczna, zgodzić się z tym, do kogoby należało: a jeżeli summa niewielka, obrocić ją na jałmużny zwyczajne, ktore on z nabożeństwa zwykł czynić, albo też aby ktoremu mizernemu dłużnikowi swemu tak wiele podarował, jakby wiele miał rozdać na ubogie, bo to łacniejszy bywa, ustąpić tego czego niemasz, a niż to oddawać co masz: jako łacniejszy wędry nie połykać, aniżeli połknąłszy, z gardła ją wyrzucać.

Zostawałoby tu dać naukę o drugiey

giey nagrodzić rzeczy zacnieyszey, to jest sławy, którą koniecznie trzeba przywrócić, jednak to przywrocenie jest tak rzadkie, że choć który żąda przywrócić ledwie może doskonale. Bo się obmowcy to trafia, co Czarownikom Faraonowym, kiedy odmieniali łaski w węże, że uda miłość braterską mającego, za tego, który szuka swego pożytku, czystego przemieni w plugawca: ale nie przyjdzie do tego, aby znowu uczynił z węża łaskę, wracając to od siebie ośławionemu, co mu wzięło, onę dawną sławę, ono poważenie, bo ta sprawa mocy wyzszej, która w samym tylko przebywała Moyzeszu, Ale ja tu niemam woli, jedno te dawać przestrogi, które służą do rzeczy, a przeto krótko powiem to, co w tej materii uważać trzeba. Który przez złość obmówił bliźniego, barźciej powinien odwołać, niżeli ten, który grzech jego tylko odkrył, bo pierwszy naślapił na prawo bliźniego, które miał do sławy swojej, a wtóry tylko mu to odebrał, co dźierzał, W tym razie nie dosyć leczyć łagodnie ranę, chwając tyl-



ko oszkalowanego, ale trzeba koniecznie  
a skutecznie odwołać swe słowa, choćby  
też z utratą swej własnej sławy, nie tyl-  
ko równą, ale też y większą, zatym ta-  
kiego masz szukać sposobu gdy odwo-  
ływasz, aby ci wierzone, potrzeba wy-  
znać iżś skłamał, choćby y to samo po-  
przyściąg, albo tajemnie, albo jawnie, ja-  
ko tego będzie potrzeba (12.) Prawda  
że w pewnej okoliczności, mogłbyś  
przez jaką poważną osobę odwołać: a  
tenby sposób był dobry do ulaczenia  
tego tak trudnego sławy wracania, kto-  
raby swemi własnymi usty było ciężko  
przywracać. Dla tego, aby potym każ-  
dy się barżiej ustrzegł takiego grzechu,  
niech nie zaniedbywa za czasu uważać  
jego ciężkość, która jest większa niżeli  
w złodzieystwie, gdyż na koniec nie  
czym innym są obmowy, jedno zboycami,  
a tym szkodliwszymy, iż co bliźnie-  
mu wydzierają, jest dobro większe, nad  
dostatki. *Lepsza jest sława dobra, niżeli  
bogałwa wielkie. Prov: 22. 1.* Pewna  
to rzecz jest, że Apostoł obmowców li-  
czy między onemi nędznikami, których

BOG karząc, dopuścił wpaść w rozsądek  
jaki jest u potępionych, *in reprobum sen-*  
*sum*, y takich rejestrując przydaie, że ich  
BOG nienawidzi. *Obmowcy od BOGA*  
*nienawidżiani. Rom: 1. 30.* podobno dla  
tego, że oni prosto biją na naturę BO-  
SKĄ, która jest nieskończenie dobrotliwa  
w ponoszeniu ludzkich defektów. A  
toby jeszcze gorzey było, gdyby się do  
uwłoczenia sławy przyłączyła nienawiść  
przeciw temu, któremu uwłoczy, jako  
się barzo często trafia, że jako psi wście-  
kli nie tylko mają zęby w gębce, aby  
niemi kęsa, ale y truciznę, aby zara-  
żali kogo ukąszą, Takim pokazuy, że to  
jest znak jeden z jaśnieyszych potępie-  
nia wiecznego, y że nie jest w miłości  
Bożej, czego S. Augustyn naucza z słow  
S. Jana. *Sama miłość pokazuje, którzy*  
*są synami Bożemi, a którzy szatańskiemi.*  
Bo jako w takich może być miłość, je-  
żeli miłość innego zakrywa grzechy, a  
oni je odkrywaią? *miłość okrywa wiel-*  
*kość grzechow. 1. Pet: 4.*

Nakoniec trzeba to wiedzieć, iż nie-  
uważenie, skłonność, albo zły nałog, kto-

ry mają niektorzy do odkrycia grzechu bliźniego, sprawuie że czasem na samey Spowiedzi bez potrzeby mianują towarzysza grzechu. Dla czego, jeżeli nie czynią tego, aby cię oświecili, jako bliźniego poprawić, albo żebyś jakiemu grzechowi nadchodzącemu zabiegł. (13.) Nigdy tey niewiadomości nie puszczay mimo, ale upomni ich, aby drugi raz tylko na siebie sameych skarżyli y swoich się własnych, a nie cudzych grzechow spowiadali. *Sprawiedliwy na siebie skarży.* *Prov: 18. 17.*

1. *Lugo de Pœnit: d. 22. sect: 4. n. 71. Henriq: lib: 6. de Pœnit: c. 26. n. 9. Koningk d. 9. de Pœnit: dub: 16. n. 126. Navar: in Sum: c. 26. n. 3.*

2 *Tolet: l. 3. c. 17. num: 4. Cajet: V. Restitutio. c. 7. in fine Navar: c. 17. n. 64. cap: 26. n. 5. Suar: diff: 32. sect: 2. n. 3. Azor: 3. p. l. 4. c. 34. Lugo de Justit: t. 1. diff: 20. sect: 9. n. 213. Henriq: l. 6. c. 18. n. 2 Bonac: de Restit: d. 1. q. 6 pun: 1. n. 18. & alii communiter.*

3. *Layman: lib: 3. tr: 2. c. 12. n. 3. Navar:*



Navar: in summ: c. 17. n. 54. Less: l. 2. c. 76. dub: 1. num: 19. Caiet: V. Restit:

4. Navar: Caiet: Less: l. c.

5. Navar: in Sum: c. 17. n. 54. Caiet: V. Restit. Molina tom: 3. tr: 2. disp: 753. num: 2.

6. Lugo loco cit: n. 214.

7. Sanch: de Matrim: lib: 2. disp: 38. n. 10. Jo: Medina C. de Confess: tr: 2. quæf: de Confessione dimidiata iteranda. de Lugo de Pœnit: disp: 22. sect: 2. n. 26. Henriq: l. 6. c. 27. n. 4.

8. Sanch: in Dec: l. 1. c. 16. n. 21. Vasq: 1. 2. q. 24. a. 7. d. 107. c. 3.

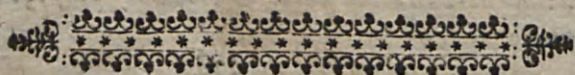
9. Petrus Navarrus l. 4. c. 4. dub: 11. Dicastil: lib: 2. de Restit: tr: 2. disp: 10. dub: 1.

10. Layman: l. 3. tr: 2. c. 9. n. 1. Less: de Just: l. 2. c. 14. dub: 6. n. 6. Pet: Navar. l. 4. c. 1. n. 44. Azor: p. 3. l. 4. c. 16. q. 1. Vasq: de Rest: c. 5. §. 4. dub: 1. n. 7. Reginal: l. 10. n. 196.

11. Layman. l. c. c. 12. n. 13.

12. Less: l. 2. c. 11. dub: 20. n. 106. de Lugo tom: 1. de Just: disp: 15. sect: 2. n. 24. Navar: Man. c. 18. n. 45.

13. *Lugo de Pœnit: diff: 16. sect: 7.*  
*n. 429. Suar: de Pœnit: d. 34. sect: 1. in*  
*3. 4. 5. Henriq: l. 5. c. 10.*  
 14. *Henriq: l. 6. c. 25. n. 4.*



## ROZDZIAŁ XI.

*Jako Spowiednik ma z temi postępować  
 którzy są w gniewie y nienawiści.*

**O** leczeniu ran ktore mogą być na wyższej części dużej, podźmy teraz do tych, ktore bywają na niższej, a naprzod na śile gniewliwej przez pragnienie pomsty; y na pożądliwej przez nieczystość. Co do pierwszej. Ja tu nie będę mówił o niektórych krwi rozlewach, którzy myśli swe utopili w zaboystwach, niażdżach, rozboiach. Tacy ludzie nie często na twe przyjdą sądy.

dy, bo im to jasna, iż złą mają sprawę. Mowę mam o inszych, ktorzy rádźi, żeby im się powiodło tak, jako onemu Aniołowi, który jedną nogą stał na morzu, drugą na ziemi; z iedny strony niechą odpuścić, a z drugiey chciałiby się spowiadać, a zátym y siebie sąnych oofzukiwają, y Spowiedniká, słowa mu piękne dając, ale bez prawdy. Mowią iż dawno już odpuścili swym nieprzyjaciołom krzywdy, y że gdyby ich naleźli śpiących, strażby nad niemi odprawowali, żeby ich kto nie przebudził. Te słowa usłyszawszy rozumiałbyś, że się Dawid od tych się nauczył, który nieśmiał kraiu płaszcza temu odciąć, który go na śmierć szukał. Ale zważay, iż ci węże mają truciznę w sercu, nie jako inne pod językiem. Postąp z niemi w rozmowie, serca im dodaway, aby wypowiedzieli jako, y co od swych nieprzyjacioł ponieśli, wnet swych nieprzyjacioł nazowią zdraycami y nie raz. Naydźiesz, iż gniew jest ten w sercu, jako powiedział Mędrzec: *Gniew głupiego w zanadrzu jego leży. Ecclesi: 7.*



10. Spytay jeżeli gadaia z tymi co ich obrażili, pewnie nie. Albo jeżeli przynajmniey odpowiedzą, gdy je pozdrowią, y to nie, bo przyiaźń wypowiedzieli nie tylko samemu obrażającemu, ale całemu jego domowi y wszystkim jego powinnym, że nań patrzeć niemoga. Naydziesz y to nawet, że y do tego Kościoła niechcą iść, do którego chodzi ich nieprzyiaciel, bojąc się aby zbliżka na się nie trafili, a przecie się tacy przed BOGIEM korzą. A ci to są tacy, którzy od roku do roku zwodzą Spowiednika udając się za gołębie bez żolci, y jako gołębie ustawicznie przez tak wiele lat pożywiają Sakramentu pokoju do niego przystępując. Prawdziwie są gołobicami zwiedzionemi.

Jeśli takich chcesz gruntownie uleczyć, trzeba wiedzieć, iż owo przykazanie Boże, które obowięzuie, abyś nie miał w nienawiści nieprzyaciela. *Nie będziesz nienawidział Brata twego w sercu twoim. Lev. 19. 19.* Toż samo rozkazuje, abyś znaku niepokazował, że go nienawidzisz. (1.) Przyczyna tego bo

te znaki nienawiści już po części są zemstą, a choćby czego więcej niebyło, jednak nieprzyjacielowi dają okazję do nieprzyjaźni, a zatem są jemu wzgorzeniem. Tę rzecz jako niewątpliwą założywszy. Pomyśl sobie, iż przychodzi do ciebie na Spowiedź taki Penitent, który tej zmię jadowitej nasienie w sercu chowa, naprzód go pytaj, jak dawno jest ukrzywdzony, albowiem nienawiść jest jako strumień bardzo mętny, który im daley bieży, tym też barziej swoje sprawy ponawiając szerzy się y nadyma. Potym pytaj go, jeżeli czego złego nie życzy nieprzyjacielowi, odpowie, jako zwyczaj, nie. Dopieroż ponieważ znak zwierzchny jest dowodem wewnętrznego, podź do znaków, między ktorými pokaże język jawniejsze, który jest jakoby pulssem serca, kiedy serce chorzeie znać to po języku. Spytaj: Gadałżeś też kiedy z tym, który cię obrażał, albo z innemi, ktorzy do niego należą?

A tu trzeba wiedzieć, iż lubo rozmowa y pozdrowienia z natury swojej są

są znakiem przyjaźni, y przychylności  
powinney bliźniemu z rady, nie z przy-  
kazania, jednak w używaniu częstokroć  
pewne okoliczności odmieniaią ich na-  
turę. Jeżeli gniewy są publiczne, jeżeli  
Penitent przed tym zwykł rozmawiać y  
pozdrawiać, niżeli był obrażony, jeżeli  
tym czasem rozmawia ze wszystkimi in-  
nemi swemi sąsiady y bliskimi, jeżeli je  
pozdrawia, powinien (2.) toż oświad-  
czać swoim Nieprzyjaciółom, bo te zna-  
ki przyjaźni już na ten czas nie są oso-  
bliwey znakami miłości, ale pospolitemi:  
powinien ich, (mówię) używać, przy  
drugich, z tym, który go obraził. Ina-  
czey, jako się wyżej powiedziało, to  
samo jest pomstą, bo to jest czynić  
wzgardę, y dawać okazyą do wzgorsze-  
nia nieprzyjacielowi, y owszem całemu  
ludowi, który to zważa. Prawda że  
pospolicie niepowinieneś obowiązywać  
Penitenta, aby on wprzód pozdrawiał,  
kiedy znaczną krzywdę poniosł, albo  
kiedy jego stan daleko jest wyższy, a ni-  
żeli stan nieprzyjaciela: a jeszcze bar-  
żiej, kiedy on jest prawie pewien, iż  
po-



pozdrowiwszy, nie otrzymałby dobrej odpowiedzi. (3.) patrz jednak abyś w tym obu uszu nie dawał jedney stronie, bo byś się bardzo łatwo w tym sądzie mógł pomylić. Dla czego luboś temu powinien wierzać co powiada Penitent, jako rzeczy w istocie prawdziwey; jednak masz sobie przypominać, że w każdym Trybunale, kto za sobą mówi tak swoje rzeczy udaje, żeby swego przeciwnika racye wniwecz poszły. Coż proszę byłoby, gdyby Penitent nie tylko pierwszy niepozdrowił, ale też pozdrowiony nieoddał tey ludzkości, przecie jednak znalazłby takiego Spowiednika, który tę tak wzgorszenia pełną mimo się puścił zatwardziałość? Tu już obowiązek jest jasniejszy, bo jeżeli ten, który pozdrowiony wzajemnie nie pozdrawia nie jest daleko wyższej godności, albo względem urzędu, albo że też krzywda, która się stała, była tak letka, żeby jey nie mogły się przypisać te opuszczania, już to tam będzie wielka wzgarda, y występpek wielki nie tylko przeciw polityce, ale też y miłości.

ści. (4.) Y owszem kiedy wyższemu godnością jest pozwolono nie pozdrowiać Adwersarza niższey kondycyi, nie na zawsze mu to pozwolono, ale do czasu, gdyż miara kary powinna równać się występкови, ani na zawsze trwać á-żeby się nie obrociła w pomstę. Tak dalece że lubo może być rozgrzeszony Gospodarz, który przez jaki czas nie odpowiada na pozdrowienie Synowskie, dla tego, że ten ożenił się z nieślawą całego imienia, jednak niemogłby być rozgrzeszony, gdyby to przez czas długi czynił. (5.) Bo lubo mu wolno być surowym, aby tym dom swoy uskromił, nie wolno jednak być mu okrutnym. A ponieważśmy do tąd zaszli, łącno osądzisz że nie inaczey z temi trzeba postępować, ktorzy ofiarowany sobie przez publiczny instrument odrzucaią pokoy. Bo lubo miłość bliźniego nie rozkazuje, ale tylko radzi pokoy taki, jednakże łącniusięńko się trafić może, że który z twoich Penitentow jest powinien uczynić ten pokoy, kiedy przynajmniey po słusznym czasie proszony jest o to należytemi

mi sposobami. A to osobliwie w tych trefunkach : albo kiedy ludzie gorszą się słusznie, trudność widząc taką y ztwardziałość. (6.) Albo kiedy ten, który jest obrażony niema innego sposobu skutecznego do wykorzenia gniewu z serca, (jako to co dzień się trafia,) nad taką ugode. (7.) Na tych rozumien racyach założyły się Koncilia, które postanowiły kary na takich, którzy nie chcą zgody z nieprzyjacielem, by też powierzechowney. Koncilium czwarte Kartagińskie postanowiło, aby Kościół jałmużn ich nie przyjmował. (8.) Koncilium jedenaste Toletańskie, krom tego, co też samo pochwaliło, zakazuje takich przypuszczać do S. Kommuniey. (9.) Agathenkie jeszcze daley postępuje, bo rozkazuje, aby takich, jako zgniłe członki od Kościoła przez wyklęcie odcinano. (10.) A to choćby nic innego nie było jaśnie pokazuje, że kiedy ten, który obraził, upokorząc się chce uczynić należyte dosyć uczynienie, luboby też dla jakiey szluszney przyczyny niemógł mu obrażony dać karty na zgodę, ma się



się jednak pogodzić y odpuścić, tak ażeby był bezpieczny od zemsty. (11.) Ani przeciw temu zarzucay, iż może Penitent nie zgadzać się, z racyi chwalebne go dosyć uczynienia, to jest, aby był ukarany, kto jest winny, żeby nie przeszkadzało oney sprawiedliwości, ktorey gdyby nie było w Rzeczypospolitey, jak Filozof powiedział, takżeby szkody stawały się, jak kiedyby słońce na świecie zgaszono. Wielka rzecz, prawdę mówiąc, iż człowiek, który żadną miarą niechce być oszukanym od innych, niestrzeże się jednak, że siebie samego oszukiwa. Ktoż wątpi że się godzi Penitentowi z zakochania się w sprawiedliwości tak postępować? ale nie traś się iż to właśnie dla tego czyni, a nie dla jakiey inney przyczyny, bo to barzo się rzadko trafia. Powiedz mi, jeżeli okręt ma z tyłu jaki wiatr burzliwy, który go pędzi na głąb, a zaś ma w oczy jaki wiatrek łaskawy, ktoremu wiatrowi przyśądźisz że przemoże? zapewne powiesz, iż mocniejszy. Może się w prawdzie, ale barzo rzadko trafić, że jaki biegły żeglarz,

żeglarz, tak pięknie zażyje rudla z pilnością około żaglow, iż mu się powiedzie użyć wiatru słabszego, a mocniejszemu się sprzeciwić; Lecz to jeżeli się raz nada żeglarzowi doświadczonemu, pewnie się nie nada prostemu flisowi. Tak też ja mówię, Może się trafić, że jaki Zakonnik od młodych lat przywykły do walczenia z swemi burzliwemi namiętnościami, będąc w gorącej Bogomyślności, będzie sobie żartował z gniewu, y będzie mu się podobało nieprzyjaciół ukaranie, (luboby oni gotowi barzo to wszystko czynić, co należy do uczynienia dosyć, do uniżenia się) tylko tego jedynie szukając samego, aby się rozświeciła na świecie sprawiedliwość, niby pragnąc swoją małą świeczką Słońcu przydać światła. Ale człowiek, który się nazwyczaj za każdą namiętnością swą biegać, gdy z jednej strony burza gniewu porywa go gwałtownie, z drugiej strony wiatrek sprawiedliwości lekuśienko wieie nań, jako na okręt, aby kuc noście płynął, który tedy nieumieść swym odiać zapędom zapalczywości, pewnie

N

poy-

poydźcie gdzie go ponieście burza występku, Ta zaś aby nie po tyrańsku postępowała, ktoż uwierzy? sami tey podlegli namiętności nie ręczyliby się, aby gniew, który jest krotkim szaleństwem światła rozumu ich nie pozbawił. A jakoby narody pułnocne w ten czas swoiey mrozney Oyczyzny nieszczęście uznawiają, kiedy zaieżdżają do ciepleyszych kraiew, tak y ci nędznicy kiedy z mrozow swoich zaftarzających nienawiści wychodzą, przez pokoy szczerzy na łodkie powietrze miłości Chrześciańskiej: w ten czas doznają, czego przedtym niewidzieli, jako są w złym stanie, że ich zatwardziałość nie fundowała się na sprawiedliwości, ale na gorzkości rankoru budowali się, y będą dziękować BOGU, że ich z tak niebezpiecznego wyrwał stan, w którym szli prosto na wieczne potępienie, a jednak tego stanu niechcieli widzieć, aby się go nie bali. O tych oszukaniach może dać świadectwo, kto przez lat wiele około zbawienia chodził, bo za okazyą zażyta na ziednanie, lub dokonczenie pokoju za pomocą Bożą



za którą z niemi skończył, nasłuchawszy się nie raz takich, może dobrze poznać jak w tey materyi *in praxi* dalekie są nauki od prawdy, jeżeli tylko na samey spekulacyi polegać będą.

Ale teraz powracając do nas samych, Kiedy Spowiedniku obaczysz, iż w Penitencie niemasz tych znakow miłości, nie pracuj abys go namowił, ale pokaż się jakbyś mu uwierzył, iż on prawdziwie swemu odpuścił nieprzyjacielowi, jednak przecie tak swoiey sprawy popieray. Twoy nieprzyjaciel nie może twego serca widzieć, że tak jest szczyre, trzeba żebyś mu to przez same uczynki pokazał, jako czyni zegar, któremu niedość, że ma porządnie rozłożone kołka wewnątrz jeżeli powierzchownie przez wybijanie, albo Index swoiey nie okaże sztuki. Jeżeli zaś Penitent uparcie nie będzie chciał tych znakow miłości pokazywać, w tym ostatecznie służąc swey namiętności, jeszcze dwa sposoby pokazuję, któremi go pożyć możesz. Pierwszy jest, zażyj modlitwy o ktorey wyżej mówiłem. Roz-

każ mu, aby tak wiele razy co dzień prosił BOGA o moc zwyciężenia siebie samego, y przez tak długi czas, á obaczył że mu ją da BOG. Powiedział Pan. *Jeżeli wy ktorzy jesteście złemi, umiećcie dobre dary dawać Synom waszym jako daleko więcej wasz Ociec da wam z nieba ducha dobrego, kiedy go prosić będziecie. Luc: 11. 13.* Druga jest, nałoż na twego Penitenta jaki uczynek miłosierny, do ktorego on z kąd inąd nie jest obowiązany. Bo jako nie da się naprostować łuk z dawna nakrzywiony, chyba że go przekrzywisz na stronę przeciwną, tak też niemoże serce do złego przyłożone przywieść się do pomierności cnoty, aż je przeciągnąwszy do uczynków, do których nie jest obowiązane. Dla tego rozkaż mu, aby kilkakroć poszedł, polecając BOGU, y Najświętszey Pannie zbawienie swego nieprzyjaciela, niech zań postara się o kilka Mszy, á przynajmniey, aby ich słuchał, żeby tak wiele czynił jałmużn, á potym niech do ciebie przyidzie po rozgrzeszenie. A iż ta nauka takim ludziom

zda się być nie zrozumianym przełożo-  
na językiem, áżebyś jey ułacnił zro-  
zumienie, powiedz im, iż tak CHRYSTUS  
naucza, który na samym Krzyżu modlił  
się za tych samych, którym wiele do-  
brodzieystwa uczyniwszy, od nichże  
samych tak ciężką śmierć ponośli. Przy-  
wiedź y te przykłady prawdziwych  
Chrześcían. S. Katarzyna Seneska zfa-  
ła ropę zgniłą z piersi jedney, która ją  
potwarzyła. S. Ambroży opatrzył ży-  
wnością do śmierci jednego, który był  
nastany, aby go zabił. S. Achacyusz roz-  
przedał wszystko szrebro nawet Ko-  
ścielne, na pożytek niektórych nieprzy-  
iaćioł, którzy mu sławę odebrali. A na-  
szych czasow nie zeszło na takich Kawa-  
lerach, którzy na śmierć ranieni swoje  
dobra testamentem zapisali corkom swych  
zaboycow. Temi przykładami, w kto-  
rych się łatwo pokazuje, że miłość Chrze-  
ścianańska jest jako myrra przynosiąca  
zdrowie temu, który ją rani, ułacnisz  
drogę do twych zamyślow, przywodząc  
Penitenta do tego, żeby się nie tylko za-  
trzymał w sobie z swoim gniewem, ale



żeby mu też nie dopuszczał na widok wychodzić, á żeby przewyższał onę pożyteczną rzekę Nilą, napełniony łaską będąc, ktoraby nie tylko nieprzyjaćielskie polała role, ale y nad to by się wylała. Njeśmiałbym ci takiego podawać sposobu, który na pierwszym spoyrzeniu jest barzo trudny, by go samo doświadczenie nie pokazało, iż tak cudownym jest w ubłaganiu serc zaiątrzonych, á przytym strzeż się, abyś kiedy nie użył słow gorzkich przeciw Penitentowi, żeby ani się cień nie pokazał, jakobyś ty miało tego, co jesteś Sędzią, wziął na się osobę obrońcy jego nieprzyjaciela. Raczey pokazuy po sobie, iż litujesz się nad nim, iż go taka krzywda potkała, dopuść mu, aby swoy żal wylał, dopuść, aby go słow wywyższał, ani go w tym czyni winnym grzechu ciężkiego. Osobliwie postępuy łagodnie kiedy rana jest świeża, kiedy ten, co ją zadał jest nic dobrego, kiedy obrażony, jeżeli byś go niewczesnym upomnieniem roziątrzył, tym barźieyby skoczył do pomsty, lubo dla tego, że ma więcey siły, jako ten, który ma daleko

ko więcej potęgi, albo że więcej ma na złe odwagi, albo że jest nazbyt zapalczywy, choć w siłach słaby, bo do zemsty zwykły się bażniej porywać jak szczurki, niżeli Lwy. Tak już wszystko uczyniwszy do ciebie będzie należało Spowiedniku pilnie twego Penitenta zalecać Panu BNGU, a czynić jako czynił on mądry, który przez odbić słońca od swych sławnych zwierciadł, umiał choć z daleka palić Rzymskie okręty, które stały pod Syrakuzą miastem, a ten był Archimedes. Trafi się lubo bardzo rzadko, że tych wszystkich sposobów zażywszy, nie pozyszczesz nawet jednej dusze.

Jeżeli by też który tak się tobie pokazał dżikiem jako bazyliżek, który między wszystkimi gadzinami niemoże być zakłęty, zważaj pilnie a obaczysz, iż pospolicie taki będzie żywota nieczystego, To samo pokazuje doświadczenie y jest tego racya, ponieważ grzech grzechowi podaje rękę, y ciągnie go za sobą, niechając od duszy odejść, jako też czynią czarci, kto-

rzy sobie pomagają na rozszarpanie człowieka opętanego, tak też ofobliwie cielesność gniew podaje, bo ona straszna ślepota umysłu, która jest cor-  
ką, jako naucza Doktor Anielski, nie-  
czyfności, a Matką zapalczywości, czy-  
ni, aby ci którzy barźiej są z niewieścia-  
łemi, barźiej się stawali dzikimi. Ale  
ktoryżkolwiek jest początek zatwardzia-  
łości tych Penitentów, nie opuszczay oko-  
ło nich zaczętey pracy. Czyn tak, ja-  
ko owi, co perły łowią, którzy mają za  
wielki zarobek, choć tylko jedney dosta-  
ną, bo ta im nagrodzi prace dni wielu.  
Kiedy się taki zaś Penitent wroci do cie-  
bie, staw wu żywo przed oczy, że na  
złożeniu tego gniewu wszystko ich do-  
bro polega, to jest: rozkoszne, uczciwe,  
y pożyteczne. Rozkoszne; bo taki każ-  
dy, który poki nieodpuścił, był w jednym  
piekle: potym samiz przyznawaią, iż się  
dostali do nieba. *Ktorzy zachodzą w  
radę pokoju, idzie za nimi radość. Prov:*  
*12.* Uczciwe; bo takie zwycięstwo siebie  
nayznamienitszą jest **BOGU** ofiarą,  
gdyż się człowiek w tym stosuie się do  
stow



ślow Pańskich. *Miłować bliźniego jako siebie samego, jest większa nad wszystkie całopalenia y ofiary. Mar: 12.* Pożyteczne, bo kto swej krzywdy ustępuje, otwarza drogę miłosierdziu Bożemu, kto zostaie w uporze, odcina je od siebie. Nie masz tu środka, tylko albo krzywdę podarować bliźniemu, albo nigdy nie spodziewać się, abyć BOG twoie grzechy podarował. Albo odrzuć od siebie pomstę, albo wyrzec się dziedzictwę niebieskiego, którego BOG nie nagotował dla gwiazd, ale dla synów swoich. *Miłujcie nieprzyjaciele, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie. Matt: 5.*

Nakoniec jeśli przed tąbą klęknie jakiś Zboyca, jak się masz zachować? Masz mu przełożyć ciężkość jego grzechu, który miedzy wszystkiemi, ktore się dzieją z krzywdą bliźniego, ma pierwsze miejsce. Za jakiego winowayceby miano tego, któryby w pułki obrocił jaką wielką majątność, paląc zboże, wyrębiając sady, rozrzucając groble, domy waląc? á czy nie lepszy jest żywot jednego człowieka? Jest to przywłaszczac sobie

sobie moc BOSKA, który jest sam Panem żywota y śmierci ludzkiej, zaday mu za pokutę, żeby krom innych nagrod, które uczynić powinien względem zaboystwa, postarał się o Msze za duszę zabitego, albo przynajmniey niech pewne modlitwy za niego odprawuie: niech się nie kontentuie zwyczajnemi Pokutami, postow, disciplin, y innych karań ciała, włoż nań, aby często chodził do Kościoła prosząc BOGA z całego serca o miłosierdzie, częścią, aby tym sposobem cześć BOGU, którą przez zaboystwo wydarł, wrocił, częścią, aby zatłumił głos krwi wołaiący od siebie wylaney niesprawiedliwie, która zawżze o pomstę woła. Staray się aby ta pokuta długo trwała, áżeby przez osobliwą skrucę zatrzymał straszliwą karę nad sobą wiążącą, która jest na zaboyce postanowiona. *Ktokolwiek rozleie krew ludzką, będzie też y jego rozlana. Gen: 9. 6.*

1. *Castrop: t. 1. tr: 6. d. 1. p. 6. n. 3.*  
*Valen: 2. 2. disp: 3. q. 3. p. 2. circa fin: Co-*  
*ning: disp: 2. de charit: d. 6. n. 93. Suar:*  
*disp: 5. sect: 5. n. 9. Lay-*

2. Layman: l. 2. tr: 3. c. 4. n. 2. verſ.  
*At vero Caſtrop: l. c. n. 5. in fine Valent:*  
 l. c. Suar: l. c. n. 8.

3. Caſtrop: l. c. n. 10. Coning: d. 24.  
 d. 6. n. 99.

4. Suar: l. c. n. 8. *Sa V. Gharitas*  
*Caſtrop: l. c. n. 6. Coning: l. c.*

5. Layman l. c. n. 4.

6. Navar: l. 5. Conf: 5. de Pœnit: n.  
 4. Sylv: v. Gharitas n. 4. in fine.

7. Layman l. c. n. 3. Navar: l. c. n.  
 5. Suar: l. c. n. 8.

8. Canon: 93.

9. Canon. 8.

10. Canon: 31.

11. S. Thom: in Ep: ad Rom: c. 12.  
*Seſt: 3. & in 3. Sent: d. q. 1. art: 2. ad*  
 2. Suar: l. c. n. 9. *Sa V. Gharitas Navar:*  
*Manual c. 14. n. 9. Caſtrop: l. c. n. 7.*

12. 6. q. p. cap: ſi omnia Layman l. c.  
 n. 3. in fin: Suar: l. c. n. 10. Leſſ: l. 2. de  
 Juſtit c. 47. d. 4. n. 27. Nav: l. 5. Conf:  
 cit. n. 5. Admonenda. &c.

ROZ-



## ROZDZIAŁ XII.

*Jako ma Spowiednik radzić zarazonych cielesnością.*



Ałoby to pomogło jedną nogą deptać bałwan gniewu, gdybyś drugą nachylał przed lubieżnością. Ponieważ tedy jakokolwiek nieporządny affekt gniewliwy uleczyłś, wstrzymywając go od pomsty, zostaje toż samo czynić około affektu pożądliwego, znosząc z niego nieuczciwość. A ta długiey, y owszem dłuższey niż pierwsza, potrzebuje roboty: bo gniew idzie sobie w towarzystwie smutku, dla czego nikogo sobie nieuczyni poddanym, chyba przez gwałt: á zaś pożądliwość pociąga z lubością, dla tego tak wielu ma, ktorzy z ochotą idą w niewolą; *kłaniają się bestyj* y owszem wychodzą przeciw niey oddając klucze od wolney woli.

li. Dla czego był niegdyś taki czas w dawnym Kościele, że Chrześciane, jako o tym pisze Tertulian, tak dalecy byli od dotknięcia cudzey żony, jako dalekie słońce od dotknięcia się Księżyca, ale naszych czasow niemasz tego. Y owszem ta nieprawość tak się rozpościera za dni naszych, że wielka część świata ma ją za chorobę przyrodzoną człowiekowi, jako Lwowi przyrodzona jest gorączka, y tak nie frasuje się jakoby jej pozbyć. Widzisz tedy skąd masz począć leczyć tę chorobę, niech będzie pierwsze lekarstwo, aby przysposobiło do dalszych lekarstw, to; wzbudź w twoim chorym gorącą chuć do zdrowia pozyskania. Dla tey racyi rozumiem, że Pan ehający owego uleczyć, który chorzał przez lat trzydzieści ośm, pytał. *Chcesz zdrowym być?* gdyż on był figurą tych nędzników, którym już choroba obrociła się w przyrodzenie. Łaćniusieńko tacy mało co o zdrowie dbają, dla czego naprzod potrzeba, aby go pragnęli pozyskać, bo inaczey ze wszystkiemi innemi lekarstwami nie nie sprawisz. To

to

to jest owo przyrodzone ciepło, które wolą pobudza do pozyskania zdrowia, gdy tego nie będzie, lekarstwa żadne nie pomogą. *Lekarstwa nic nie czynią, jeżeli ich ciepło nie zwycięży.* Powiedział Galenus (1.) Wzbudzić zaś to pragnienie zdrowia może się różnemi sposobami: ale mym zdaniem nayłacniejszy jest; pokazać wszetecznikom jawne ich niebepieczentwo potępienia, jeżeli się prętko nie poprawią, trzeba tedy, żeby sobie gwałt uczynili. To w ten sposób przełożysz: Zbawienie duszy na dwoiakiey polega woli, to jest: BOSKIEY, y ludzkiey, według S. Augustyna. *Który cię uczynił bez ciebie, nie zbawi cię bez ciebie.* Tak iż kto te dwie wole czyni nie skutecznemi, oraz też uczyni dostąpienie zbawienia niebepieczne. Mówiąc o BOSKIEY woli, to pewna, że BOG każdy grzech śmiertelny nienawidzi tak, jako się w sobie samym kocha, to jest, nieskończenie. Miedzy innemi wszystkimi grzechami naygniewnieszemi słowami na cielesność, BOG okazał jako się brzydzi tym występkiem. Dosyć niech  
będzie



będzie na tym, że na żaden grzech tak wiele Bog nie wyćiskał piorunów choćbyśmy je też społem wzięli, żadnych tak straszliwie nie pokarał, tak niezwyczajnie, tak ogołem, jako ten, bo dla niego wszystkie prace swoich rąk przez potop wniwecz obrocił, gdy *Wszelkie ciało zepsowało drogę swoją*. A to jeszcze tak uczynił, (tak mówiąc) żałował iż kiedy się w człowieku zakochał. *Zał mu było, że człowieka uczynił na ziemi*. Gen: 6. To BOGA w sam serce jego śróddek uderzyło, to go boleścią napęłniło. *Tknięty boleścią serca we wnątrz, zgładzę (mowi) człowieka, ktoregom stworzył z oblicza ziemi*, to go przywiodło do onych słów, jakoby do jakiej przysięgi. *Nie przemieszka Duch mój w człowieku na wieki, bo ciałem jest*, gdy obaczył że *wszystka myśl serca jest do złego według S. Chryzostoma tłumaczenia skłonią była do niewiaści*. Uważ tedy, jeżeli przed oczyma BOSKIEMI rany cielesności nie są cięższymi, pewnie są brzydszymi nad inne, tak że zbrzydźwszy niemi, odwraca na stronę swoje najmiłszą twarz, y na  
te

tę duszę nie spuszcza łask swoich przy-  
najmniey skutecznych: Z drugiey strony  
ludzka wola żadnym nie bywa związa-  
na barźciey grzechem, jako wszeteczeń-  
stwa: lubo że częściciey się ten grzech  
ponawia, lubo że większą chęcią się czy-  
ni, z tąd idzie, że ten grzech y pręd-  
szy, y mocnieyszy nad inne, rodzi nałog,  
tak, iż dusza związana temi powrozami,  
nie może bez ciężkiey biedy przyiść do  
wolności: nad to jeszcze rozum się za-  
ślepiea, że nie nayduie sposobow do rato-  
wania się, á choćby znalazł, tedy wola jest  
barzo osłabiona do chwycenia się ich, á za-  
tym zostaje zawsze niesposobnieyszą do  
nabycia zbawienia wiecznego, y dopieroż  
pozna, lubo nie rychło, że ten grzech jest  
prawdziwie oną studnią ciasną: *ciasna stu-  
dnia. Prov: 23. 29.* bo jako łatwiey w nią kto  
wpaść może, iż mniej jest znaczna, tak też  
z niey ratować się trudniey. Te racye  
Spowiedniku powinienes żywo przeni-  
knąć, áżebyś je mógł jako nayłatwiey  
przekładać twoim Penitentom do ich  
zrozumienia osobliwie prostszy, masz  
czynić jako mamka kochająca się w dzie-  
ciąciu.

ciąćciu, która grubą potrawę w mleko dla niego odmienia, y sposobi wedle jego potrzeby Ale nadewszystko trzeba w głowę wlepić tę ostatnią prawdę, która nigdy dostatecznie wlepiona być nie może, iż im więcej się przyczyni grzechow, tym zbawienie trudniejszy, lubo grzesznik będzie się spowiadał, y dobrze spowiadał. Który tak Penitentowi radzi, ściekierę do pnia przykład, bo takich więcej jest, którzy kiedy raz w grzech upadną, mówią, trzeba mi się spowiadać, toć mogą wolnie przydawać grzechow abym się razem do woli nagrzeszywszy się wyspowiadał, tak ci czynią, jako chory, który nim zażyje lekarstwa, pozwoli sobie dogodzić w używaniu tych rzeczy, które mu szkodę na zdrowiu przynosząc, potrzebują zażycia przepisanego lekarstwa. Pokaż ty im dobrze jaka jest moc złego nałogu, który też y po spowiedzi tak mocen zostaje, że też w niebepieczeństwo wielkie zbawienia wprowadza. Oto co teraz widzisz tak twardy kryształ, coż było przed tym? jedna cienka para, ta para

O

na



na przód się zrosła w niejaki obłoczek, potym w śnieg, aż też stwardniała w lod, nakoniec stwardniała w kamień. Tak się tym grzesznikom trafia, którzy mówią: ja uczynię ten grzech, a potym będę się spowiadał. Ta pokusa z zrazu jest jako letka para, którą rozpędzić może lada promień słoneczny, któryby od BOGA spuszczone był, ale gdy częścicy będzie popełniona, obraca się w Kamień, który się nie da pożyć y żelazu.  *Za poyrzeniem następuje myśl, za myślą; ukochanie; za ukochaniem przyzwolenie, za przyzwoleniem uczynek, za uczynkiem nałog, za nałogiem potrzeba, za potrzebą rozpacz, za rozpaczą potępienie. Glossa in Job.*

Ale ponieważ cielesność jest to hydra, która wiele ma głów, żebyś chorego przywiodł do tego, aby zdrowia pragnął, potrzeba nad to, co się mówiło w pospolitości, okazać też w osobności truciznę, którą ma w sobie każda sprawa nieczystości. Do tego aby służyło barzo, abyś miał spisane nauki, któreby okazywały, jaka jest każda choroba w osobliwości, jako obrzydliwa, jako szkodliwa.

dliwa. Ja tu tobie przełożę o dwu, które nie są przeciw naturze, to jest, o grzechu z wolną, y o cudzołóstwie: a o dwu też które są przeciw naturze, to jest, o cielesności z sobą samym, y o Sodomiey. Z tych sobie weź przykład na inne, ażebyś miał jako w tym cekażiku pogotōwiu strzały na ustrzelanie tych straszyl.

Przeciwno grzechowi wolnego z wolną to trzeba uważać, *Naprzod*; że ponieważ każdy grzeszący jest nieprzyjacielem Duszy swojej: *Ktorzy czynią grzech, są duszy swojej nieprzyjaciółmi. Tob: 12.* tedy grzeszący wolny z wolną jest nieprzyjacielem ciała swego, albowiem gdy mu chce dać uciechę, prawdziwie zabija, poddając je pod obrzydliwe choroby, y niezwyuczayne, któremi BÓG ten grzech karze. *Każdy grzech, który człowiek czyni, jest nie w ciele jego, kto zaś będąc wolnym, z wolną grzeszy, przeciw ciału swemu grzeszy. 1. Cor: 6. 18.* *Pomimo* że ten występnek tak wielom obojey płci wydźiera Panieństwo, najdroższą perłę, dla ktorey sa-

O 2

mey

mey w cenie jest to ciała naszego błoto. Niech płacze jako chce kto czyśćść stracił, by też morze łzami zrownał, nigdy nie pozyszcze zgubioney perły. *Panna Izraëlska rzucona jest na ziemię swoją, niemasz takiego, któryby ją wzbudził. Amos 5. 2. Potrzebie.* Ze ten grzech jest między temi, których się człowiek przez zmyśły dopuścza, barżiey publiczny, zatym nie tylko jest pełen złości, ale y wzgorszenia, dla złego przykładu, zaczym jeden z tych, (iż tak rzekę) trup zgniły na gościńcu, zarażić może częstokroć wszystko lud. *Nie wydaway na nierząd Corki twoiey, ażeby się nie zarażiła ziemia, y niebyła napełniona nieczystością. Lev: 19. 29. Potzwarte.* Iż BOG kiedy chciał pokazać brzytkość łakomstwa, nazwał je bałwochwaltwem, tak też kiedy chciał szpetność bałwochwaltwa pokazać, nazwał je tym, o którym mowiemy, grzechem, tym nazwiskiem ledwie nie zawsze w piśmie S. jako naysposobnieyszą do tego farbą, ażeby się lepiej wydawał ten piekielny grzech, wyraża go. *Z bałwanami swemi*  
*nie-*



nieczystość uczyniła. *Ezech: 23.* wprowadziłeś (w pomienioną) nieczystość Jeruzolimę. Wprowadziłeś Kray Judzki. Nieczystość robili idąc za BOGAMI ludu ziemi. *1. Par: 5. &c.* Y tym głosem BOG przestraszył lud powtarzając groźby przez Ezechiela. Y to się trafiło po wszystkiej złości twoiej (biada, biada tobie mówi Pan BOG) y zbudowałeś sobie dom nierządny, y uczyniłeś sobie zantuz, na każdej ulicy. Popiąte. Iż gdy BOG dopuszcza, aby kto w tę brzydkość wpadł, jest to kara straszliwa, którą BOG rozgniewany w człowieka uderza. *Są dołem głębokim usta cudzey, na kogo się BOG rozgniewał wpadnie w nich. Prov: 22. 14.*

Przeciwnie cudzołóstwu to jest. I. Ze cudzołożnicy wszyscy już są przeklęci przez usta Boże. *Przeklęty który spi z żoną bliźniego swego. Dcut. 27.* II. Ze BOG cudzołożników już odrzucił od swej chwały, że jey nie dostąpią bez barzo ciężkiej pracy. *Iaki taki udał się za żoną bliźniego swego, a wy rozumiecie, iż dziedzictwem osiągniecie ziemię. Ezech: 33.* III. Iż lubo kradziesz z in-

ney miary jest zła, przecie porównana z cudzołóstwem zda się być karlikiem przy olbrzymie. Zkąd Salomon powiedział. *Nie wielka jest wina, gdy kto co ukradnie; kradnie, aby głodną duszę napełnił, kto zaś cudzołożnikiem jest, dla serca niedostatku, zgubi duszę swoją, a obelga jego nie będzie zmazana. Prou. 6. IV.* Ze ta nieprawość lubo obrzydła zawsze była y w starym Zakonie, daleko barźiey w nowym, dla krzywdy która się dzieje Małżeństwu, które jest Sakramentem, zaczym większy może mieć teraz żal BOG znieważony przez cudzołożstwo, że może mówić do każdego cudzołożnika, co kiedyś mówił do Dawida. *Nie wynidźcie miecz. Przynamniey sprawiedliwości niebieskiej. Nie wynidźcie miecz z domu twego na wieki, dla tego; żeś mną w zgardził y wziął żonę Uryaszowi Heteyczykowi. 2. Reg: 12. V.* Ze cudzołożnik zowie się synem śmierci, bo jest śmierci godzien. *Zyie Pan że jest synem śmierci; kto to uczynił. 2. Reg: 12.* Y wszystkie prawa świeckie każą takiego karać śmiercią, w tym stosując się do prawa

wa Bożego, które mowi, *Ieżeli będzie spał mąż z żoną cudzą, niech oboje umierają, to jest, cudzołożnik y cudzołożnica; y wygładzisz złe z Izraëla. Deut: 22.*

Przećiwko zmazaniu siebie, jest; I. Ze BOG nienawidząc owych Filozofów starych pysznych, *Ktorzy poznawszy BOGA, nie jako BOGA wielbili.* Chcąc ich jako nayobelżywiey pokarać, jako naypodley, oddał je w korzyść temu grzechowi, y ku temu je pokarał bałwochwalstwem. *Dla tego podał ich BOG żądzom serca ich w nieczystość, aby obelgą ciała swe mazali na samych sobie. Rom: 1. 24.*

II. Ze gdy Duch S. mianuie ten grzech, zowie go haniebnym, dla tego grzechu Oza, Syn Judy zabity był zaraz na tymże miejscu od BOGA przez śmierć nie spodzianą. *Y dla tego zabił go BOG, iż tę rzecz haniebną uczynił. Gen: 38. 10.*

III. Ze ponieważ pomazanie siebie jest grzechem nieczystym przeciw przyrodzeniu, z tąd też jest cięższy niżeli porubstwo. (2.) A przecie na porubstwo BOG jako piorun rzuca dekret ognisty. *Kto tę niecnotę uczyni, żyć zgorę,*



zgorę, ani zostanie taka złość we szkod was.  
 Lev: 20. 14. IV Iż takiemu arcytrudno  
 się poprawić, z tąd ten grzech może się  
 nazwać słusznie wielką siecią piekielną,  
 w którą niezliczni wpadli, a niewiele  
 z niey wychodzi, y dla tego grzechu  
 może się czart chelpić, iż świat cały ogar-  
 nął siecią swoją, y zgromadził do niewodu  
 swego, tak iż z tego się będzie weselił y  
 wyskakał, będzie ofiarę czynił sieci swo-  
 iej, y cześć BOSKĄ ofiarując niewodowi  
 swemu: bo w tych część jego rozprzestrze-  
 niła się, a pokarm jego wybrany. Habac:  
 1. 15. V. Iż tego grzechu y sam cień  
 straszliwy, z kąd lubo bez grzechu, trafi  
 się jakie nagrawanie nocne, radzą Theo-  
 logowie, nie przybliżać się na zaiutrz  
 bez wielkiej przyczyny do S. Kommunii,  
 ale ją odłożyć, na przykład tego co BOG  
 przykazał ludowi swemu na pustyni.  
 Jeżeliby między wami człowiek był, któ-  
 ryby nocnym zmazany był snem, wynidzie  
 z Obozu, a nie wroci się, aż w wieczor o-  
 mywszy się wodą. Deut: 23. 10. Wczym  
 nie rozkazowano wychodzić z Obozu  
 mnostwa ludu, Jako rozkazowano zara-  
 żonym

żonym trądem, *Ale z Obozu Bostwa.*

Przeciwn Sodomij to jest. I. Ze o zagnym grzechu nie mowi Duch S. słowy tak ogromneimi. *Ludzie zaś Sodomscy* (Mowi Duch S.) *Co naygorści byli, y grzesznicy przed BOGIEM barzo nazbyt.* Gen: 13. 15. Y jakoby BOG nie dowierzał, aby się mogło znaleźć takie na ziemi straszidło, postanowił sam zstąpić y obaczyć. *Zstąpię y obaczę jezeli wrzask, który mię doszedł, uczynkiem wypełnili, czy też nie tak, abym wiedział.* Gen: 18. 21. II. Ze ten grzech cale jest rebelliją przeciwn naturze, dla tego rebellizantow domy za zwyczaj obalaia, co BOG uczynił z pięćmi miastami, które pierwsze wynalazły ten straszliwy grzech, zepsował z mieszkańcami, y owszem wszystkie okolice zguił, która była jako ray jaki. *Wywrocił tę miasta y wszystkie naokoło krainę.* Gen: 19. 25. III. Ze ten grzech tak jest przeciwny godności stworzenia rozumnego, iż diabeł pokuśiwszy o taki uczynek, uciekł precz, aby nań nie patrzył, jako o tym pisze S. Antonius (3.) y y Hugo (4.) przydawa, że lubo czart  
nie

nie raz pomagał nieczystości w osobie niewiały, ale nigdy na ten grzech się nie stawiał w osobie męskiej, a jeżeli o każdym grzeszniku mówić się może, że jest *Diabłem* *Joan: 6. 71.* Jako uczy S. Tomasz, o takim bezecnym, może się mówić, iż Diabła przechodzi, VI. Ze dla tego grzechu, jeżeli wierzymy S. Hyeronimowi. (3.) Przez tak wiele wieków odkładał BOG w nasze ubrać się ciało śmiertelne, dla tego nakoniec jeżeli wierzymy S. Antoninowi, odziewszy się w nie, wszystkich takich (6.) Teyże nocy, ktorey się urodził, pozabijał na ktoreykolwiek części świata zostawali tym powietrzem zarażeni, niechcąc ani powietrza mieć z niemi spólnego, a na koniec, jako tenże sam Święty twierdzi, że dla tego CHRYSZTUS czasy skróci, jako się też to pokazuje z Rozdziału trzeciego Joëla, gdzie kładzie tę przędniejszą przyczynę przyscia Sędzięgo. *Ze wystawili w zantuzie chłopca.* V. Ze nie tylko Sędziowie ziemscy karzą ten grzech naywiększą karą, która być może, to jest, ogniem, ale też sam BOG karze



karze na tym świecie, jakoby niemogąc wytrwać, aby go po śmierci karał. Y tak krom ognia, który spuścił na przekłętą pięć miast, często w popioł obrocił, takich, którzy tą się szaloną uciechą cieszyli, bo to między innemi przykładami pewna, co o S. Ferreriuszu piszą, który gdy we Czwartek miał wieczorem Kazanie w Kościele przyćmiłym, począł bardzo mocno wołać, światła, światła, bo okrutnie BOGA mego obrażają, przynieście świec, przynieście, na ten głos Zakryśtyanowie porwawszy się przybiegli ze świecami, y nalezli dwu, młodzików nieszczęsnych, którzy się obłapiwszy sposobem tym niecnotliwym, gorzeli, że jako z głowien dym z nich wychodził, lubo już byli pozdychali, y tak się długo palili, aż się w popioł obroćili. Zaczynam jeżeli o innym każdym grzechu cielesnym powiedziano. *Ogień jest aż do zguby pożerający. Job: 31. 12.* O tym daleko barżiej, y wedle litery mówić się może.

Widzisz teraz Spowiedniku, jako powinienes być gotowy na pokazanie brzyd-

brzydkości każdego grzechu do zmyśłow  
należącego. Ja tobie około każdego z  
tych pomienionych czterech, dałem pięć  
uważania na kształt Dawida, któryto  
pięć kamyków nagotował przeciw Go-  
liatowi, lubo potym nie zażył tylko je-  
dnego, bo dosyć na jednym było. Nie-  
prę tego, że możesz na ludzkie takowe  
trafić, którzy o racye mało dbać będą,  
dla czego, abyś w ich serca wlał tę Świę-  
tą nienawiść tej obrzydłości, trzebaby  
za czasu opatrzyć się winne sposoby,  
barżiey im do pojęcia służące, y ktore-  
by prawie w oczy były ludzkie grube.  
Ja, żebyś mię zrozumiał lepiey, powiem  
to, co pomogło jednemu chłopowi, aby  
ci służyło w podobnych przypadkach.  
X Był ten Młodzieniec wychowany mie-  
dzy bydłem, którego tak cielesność za-  
ślepiła, iż się do jednej betyi obrocił.  
Nie zdałoby się do wierzenia, aby czło-  
wiek miał przychodzić do takiego plu-  
gawstwa, ale kiedy namiętności potar-  
gają hamulec, albo wodze, pokażą iż to  
jest prawda, co nie zdało się do podo-  
bienstwa. Było barzo wielkie niedbal-  
stwo

stwo rozgrzeszającego, nieobmyślając w tym skutecznego lekarstwa, które tak plugawey rany nie leczyło, aż też poszło w taki zwyczaj, żeby z niego nigdy był nie wyszedł on człowiek, gdyby był nie trafił na mądrego Spowiednika, który temu ślepemu wzrok przywrócił, przez błoto. Rzekł mu: barzo dobrze z powinowałeś się prawie wedle twej godności, ale z twoją szkoda, y trzeba z tobą postępować jakoć należy. Będziesz tedy każdego wieczoru chodził przez Mieśiąc do śtayni, tam na klana y ręce padszy jako jedna bestyja, włożyysz na się śiodło, y będziesz prosił pokornie BOGA o grzechu tak szkaradnego odpuszczenie. Ale przytym wiedz, że to jest naymnieysza częśćka tey pokuty, na którą zaślżyłeś wedle prawa, bo miałbyś oraz być spalony z bestyją, z którąś się stawał bestyją. (7.) Toć tylko zadawam, abyś poznał swoy błąd. Przez ten mieśiąc niepozwoił Penitent żadnego odpoczynku oczom swoim, aż po wypełnieniu pokuty przy odmianie życia Spowiednika swego uznał



znał roztropność, y skutek danego lekarstwa. Do takich przemyślow bardzo pożytecznych na takie bardzo podle cielesniki, możesz inne przydać zgodne dla wszystkich, takowe byłyby: gdybyś rozkazał twemu Penitentowi, aby pewne modlitwy odprawował przy grobie, w którym ma leżeć: albo też idący spać, aby się na łożku położył jako ma leżeć w grobie, oczy zamknąwszy, ręce złożonywszy, nogi wyciągnąwszy, a niech uważa, że po krótkim czasie tak będzie leżał umarły. Te powierzchne sprawy barżiey pomogą mu do poznania stanu nieszczęśliwego, w którym zostawa, y wzbudzą w jego sercu prawdziwe pragnienie, aby z niego wyszedł.

Kiedy zaś Penitent da po sobie dobre znaki, że chce być uzdrowionym. *Chcesz być zdrowym?* Myśl, że jeżeli jeszcze nie cale jest uleczonym, bliskim jednak jest do zdrowia, jeszcze u zbawionego nie stanął portu, jednak już go widzi. *Część zdrowia jest, chcieć być zdrowym.* Zostaje Tobie odważnie tę kończyć sprawę dwoma mocnemi sposobami.

mi? Dwojako walna gorączka może się ugaścić. Albo on szkodliwy humor wywabiając, który nieci one gorąco: albo też gasząc tenże humor rzeczami barzo chłodzącemi. Tak też dwiema sposobami ugaścić się może ogień nieczystości, albo uimując tego czym ten ogień żyje: albo też używając rzeczy przeciwnych temu upałowi. Otoż też masz dwa lekarstwa na tę chorobę. Do pierwszego należy uchodzić okazyi niebezpiecznych, strzed się próżnowania, chronić towarzystwa swawolnego, trunku y jedzenia pomiernie zażywać, czasem też trapić jaką ostrością ciała, postami, dyscyplinami, jakim pielgrzymowaniem, nie dosypiać, używać innych sposobow, które odćinają, iż tak rzekę, pomoc przyrodzonemu zapałowi lubieżności. W drugim sposobie zawiera się czytanie Książek nabożnych, słuchać słowa Bożego, a nadewszystko częsta modlitwa, y używanie Świętych Sakramentow, które są obłoczki dziwnie przygaszające ten zapał miłym dżdżem łaski. *Obłoki rosy w dzień zniwa Isaję. 18. 4.* A tak ośbliwie

bliwie z Penitentami przywykliemi do obrzydłego grzechu zmazy siebie, ledwie znaydziesz inne skuteczne lekarstwo do uleczenia, krom tego: rozkazać takiemu, aby często na dzień polecał się BOGU, y żeby, jeżeli można rzecz spowiadał się co tydzień, te dwie rzeczy o którychśmy mowili, mają być za pokutę naznaczone. A jeżeli tacy nie są twemi statecznemi Penitentami, dobra rzecz ich upomnieć, że kiedy to wypełnią na coś ich obowiązali, niech potym sami toż dobrowolnie czynią. Bo używanie tych lekarstw pomaga, ale nie uleczą, jeżeli ich kto nie będzie długo używał, jeżeli wielkiej pilności nie będzie dokładał. Lew poki niewylał krwi ludzkiej, łącno dzikość złoży, ale potym któż go uskromi? Jeżeli tedy tacy nie odważą się tych sposobow używać statecznie, aż do skończenia życia swego będą w chorobie zostawać, jako świeca która nie prześwawo-gorzeć, poki jey stawa. *Dusza gorąca jako ogień pałający, nie zgaśnie poki ma co żreć. Ecclesi: 23. 22.* Będą się spowiadać y potym jeszcze znowu będą się spo-



spowiadać, ale jednak jeżeli przy spowiedzi jako węże zrucą z siebie skórę, nie zrucą truciźny.

Na koniec nad to, co się wzwyż powiedziało o odpadający h, na te dwie rzeczy pamiętaj, które są bardzo potrzebne, aby się tobie leczenie udało. *Na-przód* pięknym sposobem wyczerpnij z Penitenta, nie tylko, jako dawno się spowiadał, ale też jako dawno tym sposobem grzeszyć począł, y jak często, bo inaczej nigdy słusznego rozsądku o jego chorobie nie uczynisz, która tym jest śmiertelnieysza, im częściej w nie chory odpada. Patrz na przykład któryć Chrystus podał w onym Młodźciencu opętanym. *Tak musię to dawno trafiło?* Odpowiedziano. *Od niemowlęstwa.* A że jeszcze na tym nie dosyć, odkrył y to, jako często czart go trapił mówiąc: *Często wrzucił go w ogień, aby go zgubił.* Marc. 9. 20. Nie tak czynią owi, którzy złośliwie idą na spowiedź do jednego, toż do drugiego; y przez to sprawują, że nigdy grzech ich niepokaże sięcale, jako jest w sobie. Bo jako na sztu-

ki pośiekane ciało Romuła, łatwo mogło się zakryć w różnych Senatorów budynkach, tak się trafia wielom nałożnikom; y nałożnikom, że utają trupa grzechu swego podobną zdradą, rozcinając go na tak wiele sztuk, jako wiele mają spowiedników, których co raz odmieniają. Jeżeli obaczysz w Penitencie, iż się mocno odważył więcej niegrzeszyć, a to jest druga rzecz, którą masz mieć na pamięci, iż barzo żałuje za grzech, pomoże go zachęcać do wytrwania w dobrym przedsięwzięciu y dać mu naukę, jako się ma bronić od niebezpieczeństwa, w które wkrótce wpaść może, aby się na nie dobrze przygotował. Na przykład. Jeżeli niewiaśta, którąś porzucił, taki list przyśle, albo takie poselstwo: albo jeżeli cię taki przyjaciel zaprosi, jako zwyczaj, do takiego domu, dopuścisz że się oszukać? Przeciwnym sposobem, kiedy Penitent ledwie ma taką odwagę, na ktorej leżtwo jest dosyć, nie radzę, abys go w ten sposób doświadczał, y owszem trzeba przed nim tać trudności, y pokazywać,

wać, iż o nim rozumiesz, że tym czasem mężnie wytrzyma pokusę, rozstropnie się kontentując przedsięwzięciem w pospolitości, że ma wolą BOGA nie obrażać, a nie przystępować z nim do przedsięwzięcia w szczegulności, żeby takim grzechem nie obrażał, bo byś mu ranę rozdrażnił, luboć lepsze przedsięwzięcie w szczegulności, aleć y w pospolitości jest dostateczne. (9.)

Niewiem, czy nie potrzebać tu jeszcze jedney przestrogi przydać, a to ją przecie przydam. Ale niech Cię BOG uchwowa, abys jey kiedy potrzebował. Każda makula obserwujesz w diamentcie, ale ta naybarżiej w ktorey się pokazuje farba ziemi. Tak w każdym Kapłanie wszelki grzech jest straszliwy, ale naystraszliwszy nieczystość. Który jeżeli kiedy za swoim wielkim nieszczęściem umaże się w tey smole piekielney, będzie chciał być Sędzią około teyże samey sprawy, dla ktorey niedawno był winnym przed Bogiem, o jako rzecz byłaby straszliwa! Mowmy jaśniej, bo mi się zda; iż mi nie może wynieść zupełnie



z piora, co chce napisać. Jeżeliby się  
trafiło, aby cię diabeł w sieć zatargnął  
z jaką nieuczciwą domowniczką, a ty byś  
tę brzydkość chcąc okryć twoje, y  
twoiey złey przyjaćiołki, chciałbyś o-  
nę niewiaścę rozgrzeszyć, czyby to nie by-  
ło mocy sobie powierzoney obracać na  
obronę grzechu y zachowanie, ktoraby  
miała być mieczem na pokonanie jego? S.  
Piotr Damian. (10.) Trzyma, iż taka  
Spowiedź nieważna, kiedy towarzyszą  
grzechu przed Towarzystwem tegoż grze-  
chu spowiada się. Bo Pan nie rzekł,  
poydź pokaż twoy trąd drugiemu trę-  
dowatemu, ale rzekł, poydź pokaż ją  
Kapłanowi, ktoremu niepodobno było tą  
chorobą być zarażonym, poki był na  
tym urzędzie. *Podź pokaż się Kapłano-  
wi. Matth: 8.* Ale tu niebawiać się  
wiele, mówię tak, Rozgrzeszenie bywa  
nieważne, albo że Kapłan nie ma nic  
mocy, albo że Penitent do niego nie jest  
spółobny. W tych tedy Dyecezyach, w  
ktorych barzo Świątobliwie zakazano  
rozgrzeszać towarzysza grzechu niemaz-  
wątliwości, że rozgrzeszenie jest nie-  
wa-

ważne, bo niema taki Kapłan na to mocy, y owfzem względem takiej osoby nie jest approbowany. (11.) Gdzie zaś tego zakazania niemasz, mowić się nie może, iż zgola jest rozgrzeszenie nieważne we wfzyftkich przypadkach, ale z limitacyą. (12.) Bo pospolicie się trafia, że ani taki Penitent przychodzi na taką spowiedź z prawdziwym żalem, ani taki Kapłan pomoże mu do żalu, mało o to dbając, aby tę ranę uleczył, którą swą ręką zadał, y którą myśli zadawać, a jeżeli też, co się barzo rzadko trafić może, nie był dotąd tak ułomnym, lubo po upadku mocno do powstania bierze się, jednak niech się słuchać Spowiedzi nie waży. Jakoż bowiem w jakimkolwiek razie ufać sobie może, że taka osoba z kim innym podobno mając podobne porozumienie, przed grzeszącym z sobą Spowiednikiem nie zatai grzechu, którego się z drugim dopuściła, aby pomienionego Spowiednika przez to nie obrażała, y do zelotypij przyczyny nie dała. Dla tey przyczyny Kanony Święte Księży Greckim zakazują swych żon słuchać

spowiedzi, krom tego, jest też to wielka część dosyć uczynienia za grzechy, którą BOGU oddajemy od nas obrażonemu, wstydy zwyciężyć, swe grzechy wyjawiając. Zaczynam sam doświadczenie to pokazuje, że y sami Penitenci nie bywają kontenci z takiego rozgrzeszenia: ale kiedy im się oczy otwierają, które długo uśpione były w śmierci, dla bezpieczeństwa lepszego, drugiemu się spowiadają Kapłanowi z grzechów nie dobrze przed spółgrzeszącym wyrażonych.

1. lib: 3. de temperamento.
2. Lessius lib: 4. c. 4. dub: 13. num: 93. Toler: lib: 5. c. 13. num: 10.
3. 2. Part: tit: 5. c. 4.
4. Ad Rom: c. 1.
5. S. Antonin: l. c.
6. Loc: cit:
7. Graff: de Cas: reseru: lib: 1. c. 12. num: 9. & 18.
8. Tolt: l. c. nu 11.
9. Henriq: lib: 6. c. 18. n. 1. Layman: lib: 5. tr: 6. c. 4. n. 3. Cajet: & Sa. V. Contr: 10.



10. *Opusc: 7. c. 7.*

11. *Bonac: de Sacram: disp: 5. q. 7.  
punct: 5. §. 5. n. 10.*

12. *Bas: Pont: de Matr: l. 7. c. 38.  
num: 3.*



## ROZDZIAŁ XIII.

*Jako się ma Spowiednik zachować ze  
skrupulatami, gdzie też z okazyey  
daie się Nauka o rozwiąza-  
niu ślubow.*

**N**iewiem jeżeli kiedy trafił  
na rodzaj chorych dzi-  
wnych, którzy chorują  
na chorobę nie inną tyl-  
ko niepomiernego pra-  
gnienia zdrowia. Cały  
ich żywot jest ustawiczną przed śmiercią  
ucieczką, a to tak pilną, iż nie potrzeba-  
by używać większey, choćby wszystkie  
P 4      narod

narod ludzki w ich zostawał niebezpieczeń-  
stwie. Byłaby nie wielka praca uleczyć  
ich, gdyby tylko można było ich na to  
namowić, aby uwierzyli, że są zdrowi.  
Ale to samo barzo jest trudno, że chcąc  
tey prawdy dowodzić, wszystko byś u  
nich łaskę stracił. Na utrzymanie tedy  
jey, trzeba nowe przemyślać lekarstwa,  
nowych lekarzow, y zostawić ich przy ni-  
gdy nie używanych lekarstwach, dopuścić  
życot sobie mizernie skracać, coby go  
mieli przedłużyć. Pomyśl sobie że ta-  
cy są skrupulaci, ci są onemi choremi,  
ktorych ja tobie na tym końcu poda-  
ję do leczenia. Ale tę chorobę trzeba  
przeciwnim sposobem leczyć niżeli wszy-  
stkie inne. Ażebyś nie pobiłdził, dobrze  
wprzod każdego wyrozumiey przyro-  
dzenie, przyczyny paroxizmow, toż do-  
piero przystap do lekarstw. Skrupuł nic  
nie innego jest, jedno prożne rozumienie,  
y trwożliwa boiaźń, że tam jest grzech,  
gdzie go niemasz. (1.) Skrupulatami  
zaś wszystkich owych zowią, ktorzy się  
już włożyli na woli y rozumie w te tak  
dziwne fantazy, Ale tu niemam woli mo-  
wić

wić o jednym pewnym rodzaju skrupulatow, którzy grzesząc bardzo bezpiecznie, tylko się o to frasują, jako tego się wyśpowiedać, y gdzie rozumieją, iż ze wszelką pilnością swe wypowiedzieli grzechy, rozumieją też, iż dosyć im na tym, y najmniej się nie starają o poprawę, na przykład onych Faryzeuszow, którzy się nie bali zabijać Prorokow, byle im tylko potym piękny grob wybudowali. Tym luboby też mogły się dać jakie lekarstwa. (2.) O których niżej będziem mówić, nie mogą im jednak wszystkie służyć, bo ich choroba ze dwu przyczyn sobie przeciwnych pochodzi, y ciągnie z sobą szkody sumnienia swobodnego, y skrupulackiego. Tedyć zostawa mówić o drugich, którzy się wiążą do Świętey boiaźni Bożey. Ażeby początek tego naleść, zda się iż te trzy być mogą, BOG, czart, y własne ich przyrodzenie.

Pierwszy sprawca skrupułow, lubo to rzadko bywa, jest BOG, który zostawiając czasem dusze w ciemnościach, czyni, aby się tak w nim ukochały.  
ale



ale żeby tego nie postrzegły, y owszem  
 żeby miały suspicyą, że go obrażają.  
 Z kąd w takim stanie, będącym trafia-  
 się jako Księżycowi, który im bliższy  
 jest Słońca, tym w światło uboższy. Ale  
 te skrupuły pospolicie nie trwają długo,  
 albowiem powiedziano. *Nie daie na  
 wieki w nawałnościach być Sprawiedliwe-  
 mu.* Psal: 54. Po czasie jakim skończy  
 to wszystko Opatrzność BOSKA, dozna-  
 wszy dufsz, albo je też oczyściwszy, że  
 potym w równą im się obrocią poćiechę,  
 jako pary ziemskie podniesione od pro-  
 mienia dziennego, obracają się prętko w  
 roię. Wtóry sprawca skrupułów jest  
 często diabeł, który mocą, jaką ma na na-  
 szę głowę, zamierza ją różnemi wyo-  
 brażaniami żalofnemi, y straszy, o to nie-  
 dbając, czy ona boiaźni wspiera się na  
 jakim fundamenście, czy nie, byle on tyl-  
 ko swego doszedł końca, który jest, po-  
 mieszać, w czym jest podobny onym,  
 ktorzy obległszy pewny zamek, dają znak  
 zmyślony do broni, á żeby dla tego ob-  
 leżeni musieli się strzedz, á potym spra-  
 cowani niemogli dać słusznego odporu  
 pra-

prawdziwey natarczce. Na koniec sprawuie skrupuły własne każdego przyrodzenie, kiedy go ciągnie, albo do zaciętości, albo do boiaźni, albo do melancholiej, do czego każda w szczególności complexia jest skłonnieysza y sposobnieysza, jako jodła sposobnieysza jest do zgniłości, aniżeli Cedr.

Przełożywszy przyczyny tey choroby, poydźmy do jey znakow, bo jako nie każde pragnienie jest z puchliny wodney, tak nie każda boiaźń skrupułem, ale ta tylko, która nie przedstawia na racyey, jako to pragnienie jest znakiem choroby, które pomiernym napoiem niemoże być uśmierzone. Ażebyś lepi y poznał kto jest skrupulatem, masz te znaki: (3.) Taki nie kontentuje się żadną racyą. y gdy co dobrego czyni, to z pomieszaniem siebie, idzie za niepospolitemi obserwacyami, jednę sprawę czyniąc, co raz o niey ma inſze zdanie, raz rozumiejąc, że się to mu godzi, drugi raz że się nie godzi, o każdej rzeczy wątpi, którą czyni, niby ustawicznie przeważa się na tę, to na drugą stronę: na koniec

koniec ucieka, choć niemasz przyczyny uciekania, na wzor Egipcyanow, kiedy w onych sławnych zostawali ciemnościach, bali się y mając przyczynę, y przyczyny nie mając, tak dalece, że jako dobrze o nich w Księdze Mądrości napisano. *Ryczących bestyi mocny głos; ale też oddawający się od naywyższych gor odgłos sprawował, że aż od bojaźni omdlewali.* c. 17. 18. Z takich y tym podobnych znakow poznasz tę chorobę, na którą jest lekarstwem modlitwa, y posłuszeństwo.

Modlitwa jakośmy widzieli jest w każdej duszney chorobie potrzebna, ale w tej naypotrzebniejszy, żeby się między temi nawałnościami o jaką skałę nie rozbił niespodzianey rozpaczy, bo lubo w każdym żeglowaniu po morzu patrzą na gwiazdy, ale osobliwie w niebezpieczeństwie. Lecz mało jest dusz tak statecznych, któreby w tych niepokojach serdecznych, mogły jako Moyżesz w grzmotach na gorze Synai na długiej wytrwać modlitwie, potrzeba, aby długość nagradzali częstym modleniem się



się. A barzo im to pomoże, gdy ich nauczysz każdego dnia wielokroć w sobie pobożne mają wzbudzać affekty, w którychby się zawierały prośba y nadzieja, a przytym Pana BOGA prosić o pomoc, y ożywiać w sobie ufność, że pomoże. To jest lekarstwo nawybornieysze dla serca potrwożonego. Ja tu przywiodeę tego przykłady z różnych Psalmow, będzie ich dwanaście, a zawrą w sobie różnych pobudek także dwanaście, które mają moc wzbudzać z ubespeczeniem się ufność w BOGU. Do ciebie będzie należało pokazać twemu Penitentowi potrzebę, że ma ich często używać, aby onę radę wypełnił. *Synu w chorobie twoiey niegardź samym sobą, ale modl się do Pana, a on cię uleczy. Eccl: 38. 9. Pierwsza pobudka idzie z tąd, że Pan BOG łacno nam odpuszcza jako swoim poddanym. Twój ja jestem zbaw mię. Ps: 118. Wtóra że nam łacno jednym weyrzeniem pomoc może. Pokaż twarz twoję, a zbawieni będziemy. Ps: 79. Trzecia iż barzo jest dobry, któremu barżiey rzecz przyro-*  
dzo-

dzona dobrze czynić, aniżeli słońcu oświecać. *Wedle miłosierdzia twego pamiętaj ty na mnie, dla dobroci twojej Panie* Ps: 24. *Czwarta że jest wierny w obietnicach, y nie raz nam przyobiecał dawać pomoc. Niech się stanie miłosierdzie twoie, aby mię pocieszyło, wedle słow twoich słudze twemu* Ps: 76. *Piąta że jest łaskawości pełny, którą w nieskończonych okazach pokazał wszystkim tym, którzy go wzywali. Ułwiel duszę sługi twego, boś ty Pan słodki y cichy, (słodki przeciw sprawiedliwym, a cichy przeciw grzesznikom) y mnogiego miłosierdzia przeciwko wszystkim, którzy cię wzywają.* Ps: 85. *Szosta, z łaskawości, którą nam samym pokazał, kiedyśmy się do niego w innych potrzebach udawali. Ia wołałem, albowiem wysłuchałeś mię Boże, nakłoń ucha twego ku mnie, a wysłuchaj słowa moje, a czyni dziwne miłosierdzia twoie, który zbawiasz ufających w tobie.* Ps: 16. *Siodma, z chwały, która mu się z tą przymnaża, iż nas ratuje. Dla chwały Imienia twego Panie wybaw nas, a ulituy się nad grzechami naszymi*

szemi dla imienia twego Ps: 78 *Osma,*  
z samey naszej mizeryey, która im jest  
większa, tym barźiey wzrusza wnętr-  
ności jego miłosierdzia. *Nakłoń ucha*  
*twego do proźby moiey, bo napełniła się*  
*złym dusza moja, a żywot moy dopiekała*  
*się przybliżył. Ps: 83. Dziewiąta, że*  
*wie o wielkiej mocy nieprzyjaciół na-*  
*fzych, z kąd pochodzi, że nam tym bar-*  
*źiey ma dawać pomoc. Panie kiedy*  
*wyrzysz? przymroć duszę moję od złości*  
*ich, ode Lwon jedynaczkę moję. Ps: 34.*  
*Dziesiąta, że wszystkie pomocy są dosta-*  
*teczne ktorych się z tąd spodziewać*  
*możem. Bogiem moim jesteś ty, nieod-*  
*chodź odemnie, bo przybliżyło się utrapie-*  
*nie, bo niemasz ktoby pomógł. Ps: 21.*  
*Jedenasta, z zasług JEZUSA Odkupicie-*  
*la naszego, dla ktorych osobliwie BOG*  
*cię wysłucha, Obrońco nasz wyrzyi Bo-*  
*że, a poyrzy na twarz Chrystusa twego,*  
*Ps: 83. Dwunasta, tymże sposobem u-*  
*dawać się do BOGA, ktoremu jako Pa-*  
*nu wielkiemu należy, aby się nikt nie*  
*zawiodł na ufaniu, ktore w nim pokła-*  
*da. Zmiłuy się nademną Boże, zmiłuy*  
*się*



*się nademną; bo w tobie ufa dusza moja, y  
w cieniu skrzydeł twoich założę nadzieję,  
aż nieprawość przeminie. Ps: 56.*

Jeżeli twoy Penitent przywyknie do używania tych modlitevek, obaczysz, że serce jego uspokoi się, lubo też Pan jakoby zasnawszy, dopuścza nawałności straszliwych, a nie dla czego innego, tylko żebyśmy go obudzili, aby je uspokoił.

Posłuszeństwo zaś tak jest potrzebne do tey choroby uleczenia, że ktoby bez niego chciał leczyć skrupulata, tożby czynił jako ktoby chciał bez rudła okręt przybić do brzegu. Zebyś trzymał posłuszeństwo, używaj tego sposobu, ktorego książenta używają przeciw Zboycom, zbiorą, y w żołnerze obrocą jedną część ich, aby przez nią drugą wygubili; tak też ty używaj skrupułów na skrupuły. (4.) Pokaż twemu skrupulatowi jaki będzie oddawał rachunek BOGU, kiedy swemu Oycu Duchownemu nie będzie posłuszen, y jaką przez toż samo szkodę ponieśie, gdy wojując z nieprzyjacioły wymyślonemi, prawdziwych się nie strzeże, jakoby to rzecz była chwale-

chwalebna czynić jako Domicyan, który trawił czas na strzelaniu much ze złote-  
tego łuku, kiedy Partowie tym czasem  
od Państwa jego całe Prowincye odrywa-  
li. Jeżeli takimi sposoby przywiedziesz  
skrupulata do tego, abyć był statecznie  
posłusznym, miew go za uleczonego. Za-  
każ mu, aby o przeszłych spowiedziach  
y słowa nie mówił, osobliwie gdy je już  
kilka razy z pilnością mierną odprawił.  
(5.) Przyzwyczaj go, aby gardził skru-  
pułami, y przeciwko nim czynił. (6.)  
Y w ten czas, kiedy mu się rozum zać-  
mi od jego czarnych myśli, jako czyni  
słońce, które dla swego zaćmienia, y  
punktu drogi nieustąpi, naucz go, iż  
on nie na to wszystko obowiązany, na  
co owi, którzy mają wolne sumnienie,  
dla tego nie trzeba mu się tak pilnie na  
Spowiedź rachować, jako gdyby nie był  
skrupulatem, osobliwie około myśli, o-  
koło których, możesz mu czasem zgoła  
zakazać, aby się ich nie spowiadał (Kie-  
dy możesz mu około tego ufać) ale żeby  
się tylko tak spowiadał, jam to uczynił,  
albowm mówił; kiedyby w tym posłuszeń-  
stwie

stwie żadnego nie nasydowało się grzechu, któryby z inżey miary trzeba na spowiedzi powiedzieć, nie ma się on frasować, dla tego możesz go czasem obo-  
wiązać, aby się nie spowiadał, ogółem  
mówiąc, żadnego grzechu wątpliwego,  
chyba ten, na który mógłby przyśiąć, iż  
się go dopuścił, a nie spowiadał. (7.) A  
te nauki dobrze zrozumiey, abyś zawsze  
mógł postąpić z większym bezpieczeń-  
stwem, nie pokazując się namniey wąt-  
pliwym, bo to nie dobry cyrulik, kto-  
remu ręka drży. Rada jest barzo po-  
żyteczna; żebyś mu czasem na jego ube-  
spieczenie dał zapis podpisany ręką two-  
ią: żebyś przez to pokazał się tym o-  
koło niego być pewnieyszym, a tym sa-  
mym abyś zabiegł jego wielkiej potrze-  
bie oney, która podczas przypada. Al-  
bowiem powinienes wiedzieć, że takim  
powoli tak się zamieszysza fantazyja, że  
wątpią y o tym, co im zapewne rozka-  
zano, w ten czas kiedy sobie przeczyta-  
ją tę kartę, którą mają u siebie, wszelką  
złożą wątpliwość, nie tak się bojąc, aby  
się w widzeniu mylić mogli, jako w flu-  
chaniu.

Na



Na koniec, lubo to nie zawsze zeydźcie się dawać racye skrupulatowi tego, co mu rozkazuiesz, jednakże niektórym dowcipu lepszego dawać je należy, abyś (jeśli to być może) rozum jego pozyskał, który w tej chorobie największą trudność czyni, a to uczynisz pokazując używanie dla słusznych racyi niektórych nauk, choć też przestrzeńszych, za którymi chociaż nie trzeba iść przed grzechem, jednak można ich po grzechu użyć dla uspokojenia. Niech będzie na przykład. Jeżeliby nad miarę frafował się Penitent, bojąc się, nie dosyć uczynienia w odprawieniu paćierzy Káptłańskich, dla rozerwania myśli, możesz mu to powiedzieć, iż taka pilność za zdaniem niektórych poważnych Doktorów nie wyciąga się jakby z potrzeby do wypełnienia istoty przykazania, ale z przyśtoyności. Y w ten sposób możesz go nauczać około innych rzeczy, byleś jakom powiedział wyżej, był pewien, że tylko idzie o duszy jego uspokojenie, a nie o nauczanie, aby tak czynił na potym. A nadewszystko nigdy takiemu nie do-

puszczay, aby śluby jakie czynił, bo lubo to są złote łańcuchy ktore dusze wiążą z Bogiem, jednak nie służą tym, którzy z kąd inąd mają nogi związane. Y owfzem jeżeli który taki już ślubował, rozwiąż go, albo ślub mu odmień, wedle mocy którą masz. Powiedziałem, uwoln go od ślubu, albo mu go odmień, bo ja to sobie zakładam, iż będziesz wiedział, jako w tym sobie maiz pośląć. Ale iż często trafiaią się Spowiednicy, albo mniey uczeni, albo mniey baczni, ktorzy około tego wpadają w omyłki bardzo ciężkie, w ktore nie życzyłbym im wpadać, a przecie abym cię ukontentował, wyboczę tu trochę, bo też chwalebna z drogi zstąpić, aby temu się pomogło, który jest w niebezpieczeństwie.

Postanowmyż tedy dla lepszego z rozumienia to za fundament. Iż podczas Jubileuszu nie dają mocy rozwiązywać ślubow, ale tylko je w inſze odmień, to jest, pod tymże obowiązkiem rzecz inną równie dobrą założyć. Te równość ma pomierzać Spowiednik dwiema sposobami, to jest: według roztropnego u-

wa-

wążeńia, y zapatrowania się na co drugie°. Wedle rozsądku jeżelibyśmy iść mieli podług wszelkiej ścisłości, byłoby to narobić barzo wielkich skrupułów. (9.) Zaczynam kiedy ty wątpisz ślub odmieniając, jeżeli go w rzecz równą odmieniasz, możesz ślub odmienić, bo ta sama wątpliwość jest znakiem że tu jakaś niewielka nierówność, a zatym, dobrze sądząc, jest równość. (10.) Względem zaś respektu czego innego, miarę trzeba brać z tego w co ślub odmieniasz, bo tu należy patrzeć na pożytek Penitenta. (11.) A tak lubo post z siebie więcey zasługuie niż jałmużna, mogą się jednak ich śluby wzajemnie z sobą odmienić. Kiedy ten uczynek miłosierdzia barżiej sposobny jest do dobra Duchownego, temu który ślubował, a zatym dla okoliczności terazniejszych, barżiej miły Bogu. To przełożywszy postawię Kazus taki, który się łatwo trafić może. Jeden Młodzieniec przy zalotach złych ranion był śmiertelnie, czyni ślub, jeżeli wyżyje, iść do Loretu, albo na inne pewne miejsce Święte, drugi ślub nigdy się nie tykać białey głowy,



krom własney żony. Otrzymał zdrowie od BOGA, ale otrzymawszy jako zwykłe bywać, mniey to sobie począł ważyć dobrodźieystwo, dla lada przyczynek nie czyni temu dosyć, co obiecał. Tym czasem dano Jubileusz, udawa się do spowiednika, aby on rozsądził tę walkę, którą ma z swym leniſtwem, y ciałem. Nakoniec taki łaskawy dekret wydaie Spowiednik. Na zamianę tamtych dwu ślubow, postarasz się aby Mszy dziesięć odprawiono. Ja nie mówię aby w tey odmianie ślubow miała miejsce chćiwość onego Kapłana, ktoraby w ten czas miała, gdyby się sam nabiiał na Mszy onych odprawienie, áżeby mu się za nie nagroda dostała, nie mówię tego, lubo prawdę mówiąc, chćiwość tak jest niewſtydliwa, która czasem y Sakramentom nie przepuści, kładąc je do prasy, aby z nich jaki, lub mały y głupi zarobek wycisnęła. Ale mówię, iż te śluby nie dobrze odmieniono, bo to w co odmieniono, daleko jest mniefze, nizeli co ślubowano. Dla tego, co do pielgrzymowania, jeżeliby wedle słuszności, miało

miało być odmienione, wprzód trzeba uważać, jeżeli jest słuszną przyczyną odmienienia, ale daymy to, że jest słuszną, mówiąc nie o znoszeniu obowiązku ślubowego, ale o przeniesieniu na rzecz inną, gdzie nie dosyćna przyczyni mały. (12.) Potrzeba też tu uważać y koniec, dla ktorego on Młodźian ślubował, aby szedł na mieysce Święte, jeżeli tylko, dla pragnienia zdrowia, albo też y afektu osobliwego, aby się przyśtużył Najswiętszey Pannie, bo koniec przedniejszy wchodzi w materią ślubu. (13.) Y czyniąc ją wyższą, czyni jak towar, droższą, zaczym też więkšzey potrzebuie zapłaty. Nakoniec trzeba mieć oko na on ciężar, który na się ten Młodźian dobrowolnie włożył, czyniąc ten ślub, to jest utrudzenie, y koszt w drodze, y podobno utratę tego wszytkiego, coby tym czasem w domu zostaiąc mógł pozyskać, pracuiąc, albo handluiąc. (14.) Te tedy okoliczności słusznie zważywszy, jakożby to mogło rownym dobrem onemu Młodźieńcowi rozpuszczonemu, drogę tę w pięć Mszy odmienić?

Q4.

mienić? W tych ślubach tak obciążonych trudno naleść równość należyta, chyba w długim uczęszczaniu do Sakramentow. (15.) Ktore przy pomnażaniu łaski, przy wykorzenianiu występku, przy pomnażaniu cnot, może łącno w rowney wadze stać, z dobrem ktore się w innych świętych uczynkach zawiera. A kiedyby się takie uczęszczanie nie powiodło, rada naylepsza odesłać Penitenta do takiego Spowiednika, ktory moc ma nie tylko śluby odmienić, ale je też odpuszczać, tacy Spowiednicy są w Zakonach, Ktore zowią *Mendicantes*. Y inny jaki Zakonnik, ktory ma uczestnictwo w Przywilejach pomienionych Zakonow. Luboć y ci, aby rzecz poszła dobrze, nigdy nie mają bez wielkiej przyczyny zgoła od ślubu uwalniać, ale do uwolnienia przymieszować zamianę, jako więc czynią z ubogimi, ktorzy wielką sumę winni, ktorym ani wszystkiego cale ustepują, ani też wszystko na ich surowie wyciągają. (16.) Podźmyż teraz do wtorego ślubu, ktory był, o nie dotykaniu się nigdy



gdy niewiaſty, ktoraby nie była jego żoną, patrz zaś na to, jeżeli ten obowiązek jakokolwiek Młodźieńca od grzechu zatrzymywa. (17.) Albo też naymniey nie zatrzymywa, że mu możesz odmieniać ten ślub, bo z jedney ſtrony tak Młodźieńca wiąże prawo Boże, aby się ſtrzegł nieczyſtości, a z drugiey ſtrony znoſi mu się materia dwoiaka grzeszyć, to jeſt nieczyſtością, y ſwiętokradztwem, Desperatowi, który jeſt gotow zabić ſiebie, jeżeli broni z garſci trudno wydrzeć, przecieź jeſt nieiaki pożytek broni przytępić, gdyż choć ſobie zada ranę ſmiertelną, przynaymniey nie tak głęboką. Ale jeżeli przeciwnym ſpoſobem, ſlubowy obowiązek zatrzymywa Młodźieńca odwracania się do nieczyſtości, albo przynaymniey że przynim nie tak się często wraca, jakoż może się naleſć Spowiednik tak rezolutny, któryby się ważył ten ślub odmieniać, y to oddalać, co zatrzymywa taką duſzę, aby w przepaść nie wpadła? Nie naydźie potym takiego ſpoſobu y więzow, ktoreby zarownie ratowały tego ſzalonego zginać pragnącego,

cego, jako są one więzy, które go zatrzymywały, aby nie tak wolno przykładł gęby do kieliszka trucizną napelnionego. Te są one rzeczy, któreś ty dobrze powinien wprzód roztrząsnąć, niżeli ślub odmienisz, wprzód się przypatrzyć węzłowi, niżeli go rozwiążesz, a nie czyni tak y ty, jako niektorzy, bez takiego rozważania jako ślepi biegąc do skończenia tak sprawy trudney, y która się nie łatwo powodzi, jakby toż było, rozszarpnąć, co y rozwiązać. *Jakoś wiele Panu memu winien? sto korcy pszenice, siądz, a napisz ośmdziesiąt. Luc: 16.* Mowił on sługa niewierny do Dłużnego Panu swemu, który tylko miał moc na odebranie długu, a nie na podarowanie, ale z jakimże pożytkiem? Przyidzie Gospodarz, a pokarawszy zdradę sługi swego, postaremu jako y pierwey będzie cały summy wyciągał. Mowie że tak hoyność tak szpetnie zażyta, szkodzi sumnieniu Spowiednika, a nie nie pomaga sumnieniu Penitenta. Spowiednik używając władzy ktorey niema. (18.) nie może się wymówić od grzechu ciężkiego;

á Penitent nie dobrze uwolniony od ślubu, powinien albo mu dosyć czynić, albo szukać takiego, któryby mu przednieyszym sposobem ślub odmienił: (19.)

Lecz powróćmy do skrupulatow, od którychśmy na krotki czas odstąpili, lub nie bez pożytku. Jeżeli postrzeżesz iż który skrupulat ślub uczynił, á ciężki mu jest, zdeym z niego, odmieniając ten ślub w inne pobożne uczynki do których on przywykł, jakie są; jego zwyczajne modlitwy, zwyczajne jałmużny. Albo też, co lepiej będzie, otrzymaj od twego Przełożonego moc, abyś go zgoda od ślubu uwolnił: bo to jest roztropnego równać zawsze drogę, ile można, temu, który y bez racyi za każdym krokiem obala się, albo się obawia, aby się nie obalił.

Nakoniec zamknę tę moję małą Książkę, przypominając to, com ja sobie w niej założył, to jest: pokazać ci sposób, jako masz z pożytkiem chodzić około Sakramentu Pokuty, lubom tu tylko dał przestrogi osobliwe, które służą do tego końca, trzymając o tobie, żeć wiadome



dome są inne barżiej powszechne. Proszę cię Spowiedniku, y owszemci suplikuję, nie gardź temi tak drobnemi rzeczami, ani się lękay liczbą ich, niebyłby to chwalebny żeglarz, któryby nakarć marynarskiey miał za niepotrzebną rzecz wielość linii różnych, z których uważania, albo zabawę być sądził niepotrzebną, albo boiaźń, choć tam są drobne, niemasz tam przecie żadney ktoraby niebyła prowadzona z wielką pracą y obserwacją gwiazd, nie zmniejszą także experiencyą przebiegaiąc morza, ktoraby nie miała początku od długiego upatrowania brzegow w morze wybiegaiących, mieysc suchych, zakrętow, skał, y niebepieczeństw innych, ktore tam są nawet pod wodą zakryte. A lubo ich wiele, nie trzeba jednak wszystkich w każdej zażywać żegludze, ani wszystkich oraz, ale czasem tych, czasem innych. Tak też y doćiebie mowię, Jeżeli przestrogitey krotkiey nauki zdadzą się być czasem barzo drobne, dla tych osobliwości, na ktore mieć wzgląd musiałem, wiedz, że to jest zściśnione pod jedną linią, a nakład

kład na to łożono bardzo długiego uczenia się, którego użyli uczeni Doktorowie, którzy o tey materyy pisali, z doświadczenia ktorego nabyli konwersując z ludzmi w różne grzechy uwichłanemi. Jeżeli się te przestrogi nazbyt coś mające zdadzą, uważ że nie wszystkich ci potrzeba ze wszystkiemi sumnieniami, y owszem, że nie wszystkich używać masz razem, ale według potrzeby raz tey, drugi raz owey. Ztąd ta mnogość lekarstw, która ciebie tu zebrana straszy, kiedy jey zażyiesz, y podzielisz porządnie stanąć się nie tylko pożyteczną, ale też do używania, tak, iż łacnieyszym uczyni ci ten koniec, któryś sobie założył jako dobry Spowiednik, to jest: wyrywać dusze już już tonące (czego żaden żeglarz dokazać niemoże) y od tego zachować nieszczęścia, w ktoreby wpaść mogły aż poki zwyciężywszy ciężkie niebezpieczeństwa, którym podlega ludzka kondycya y życia tego żegluga, wszystkie u portu wieczney szczęśliwości staną.

1. *Leyman*: lib: 1. tr: 1. c. 6. n. 1.
2. *Sanchez in Decal*: l. 1. c. 10. n. 86. *Vasq*: 12. q. 19. a. 6. disp: 67.
3. *Layman*: l. c.
4. *Sanchez* l. c. n. 83. *Valentia* 1. 2. disp: 2. q. 14. pun: 4.
5. *Sanchez* l. c. n. 85. *Caiet*: in sum: *V. scrup*: medic: *Sa V. Dubium Castrop*: tom: 1. disp: 4. pun: 2. n. 4.
6. *Sylv*: *V. scrup*: *Layman*: l. c. n. 2. *Sanch*: l. c. n. 81. *Castrop*: l. c. pun: 1. n. 2. *Nawar*: *Manual*: c. 27. n. 283. *Caiet*: l. c.
7. *Vasq*: 1. 2. q. 17. art: 6. disp: 67. c. 2. in fine *Sanch*: l. c. n. 82. *Sa*. l. c. *Castrop*: pun: 2. n. 4.
8. *Med*: c. de *Orat*: q. 15. c. 16. *Sylv*: v. *Horæ* n. 14.
9. *Sanch* lib: 4. c. 50. n. 6. *Azor*: tom. 1. l. 11. c. 18. q. 13. *Layman*: l. 4. tr: 5. c. 8. n. 24.
10. *Azor* l. c. q. 6. *Suar*: de *Relig*: tom: 2. de voto l. 6. c. 12. n. 2. *Sanch*: l. 5. n. 7.
11. *Sanch*: l. c. c. 56. n. 6. *Suar*: l. c. c. 18. n. 8. *Less*: l. 2. de *Iustit*: c. 4. de 16. n. 101.



12. *Layman*: l. 4. tr: 4. c. 8. n. 23.  
*Sanch*: l. c. 57. n. 22. *Less*: l. c. n. 110.  
13. *Sanch*: l. c. c. 56. n. 9.  
14. *Cajer*: V. votum. *Azor*: l. c. q. 13.  
*Suar*: l. c. 19. 20.  
15. *Sanch*: l. c. c. 56. n. 8.  
16. *Sot*: de *Iustit*: l. 7. q. 4. d. 3.  
*Suar*: l. c. c. 17. n. 18. 19. *Less*: l. c. dub:  
17. n. 120.  
17. *Sanch*: l. c. n. 3.  
18. *Sanch*: l. c. c. 50. n. 8. *Suar*: l. c.  
c. 19. n. 14. *Castrop*: de voto *diff*: 2. pun:  
17. n. 6.  
19. *Suar*: l. c. c. 19. n. 14. *Castrop*: de  
voto *diff*: 2. pun: 17. n. 2. *Azor*: l. c. c.  
18. q. 12.



PRZY-

# PRZYDATEK

O CNOTACH THEOLOGICZNYCH.  
Te Cnoty są fundamentem nie tylko  
Nauki Kąpłańskiej, ale y Chrze-  
ściańskiej, dla tego słuszną tu  
nieco o nich mówić, wedle  
Nauki pospolitey.

*O cnotach Theologicznych w pospolitości.*



Noty są dwoiakię. Jedne przyrodzone, a przez naszą pracę nabyte, zowią się, *Naturales, acquisite*, Jakie się nayduią czafem w Poganach, y Heretykach, ale BOG dla nich nie daie nieba jeżeli nieprzyftapia Cnoty nadprzyrodzone. *Infuse*. Ktore BOG na duszę wlewa. Te są przednieysze trzy. Wiara, Nadzieia, Miłość, na miłości zaś infze funduia się, to jest *in Charitate*. Ktore nie są Theologicznemi, jako wstrzemięźliwość, męstwo, &c. nadprzyrodzone,

y za każdym śmiertelnym grzechem giną, jako y dary Ducha S. Bo się na miłości, albo łasce Bożej poświęcaiącey fundują (też łaski, insze są, które człowieka niepoświęcają, to jest nie czynią przyacielem y synem przysposobionym Bożym, ale tylko, albo wzbudzaią, albo pomagają, albo w dobrym zatrzymują) Łaska zaś Boża, albo *Charitas*, ginie jako od przeciwnika swego, od grzechu śmiertelnego, bo każda rzecz ledwie nie zawsze, ginie od tego, co mu jest przeciwno, jako ciepło od zimna, &c.

Zowią się, Wiara, Nadzieja, Miłość, Boskiemi, albo Theologicznemi, że BOGA się samego tykają. Jako wiara prawdziwa Boskiej, bo dla tego wierzymy, że to BOG powiedział, który jest w swej mowie prawdziwy, y mylić się jego prawda nie może, Nadzieja zasada się na obietnicach Bożych, albo dobroci, ile nam jest dobra, Miłość na dobroci, Za niemi idzie, ile w sobie jest dobry z ufaniem rozumnym, że go dostapiemy. Cnota Religiey, która nie na BOGU się



zasadza; ale na rzeczach do jego czci należących.

Wiara nie ginie w Grzeszniku, chyba kiedy przeciw wierze zgrzeszy, bo jey nie każdy psuie grzech, ale tylko sam grzech niewierności, ale w Grzeszniku zowie się *Informis*. Bo też bez miłości, która jest jey formą ożywiającą, jako dusza ciała naszego, y bez niey wiara jest martwa. Nadzieia też nie ginie tylko od samey rozpaczey, albo desperacyey. A jako insza rzecz jest, nie uczynic Aktu wiary, albo go opuścić około jakiego Artykułu, a insza niewierzać, co jest *Infidelitas*. Przeciwna wierze: tak też inna, opuścić Akt nadzieie, a rozpaczać, co w sobie zawiera wzgardę szczęścia wiekuistego y pomoc do niego, pierwszy grzech zowie się. *Non habitio Spei*. Drugi *Desperatio*. Która zabija nadzieię y poki w ten grzech kto nie w padnie, mający jednak wiarę, choć ma inne grzechy zostanie w nim nadprzyrodzona Nadzieia.

Jako inne cnoty są przyrodzone, y  
nad

nadprzyrodzone, tak te trzy y mogą być bez siebie, jako w niemowlętach są nadprzyrodzone bez przyrodzonych; w czartach, Heretykach przyrodzona jest wiara, bez nadprzyrodzoney, bo gdy kto jednemu artykułowi niewierzy, wszystkie nadprzyrodzoną wiarę traci, bo jednaż nierozdzielna, ściąga się do wszystkich artykułów. Zostają się przyrodzone cnoty, bośmy ich sami przez naszą pracę nabyli, y tylko im przeciwnie są występki około teyże cnoty, y przez te giną. Małego też grzechu względem materyej niemasz przeciwko wierze, bo każda niewierność prawdzie Bożey fałsz zadawa, niemasz przeciwko nadziei, bo każda rozpacz w zgardę ciężką czyni BOGU, ile nam dobry, dźwie się zaś mały grzech przeciwko miłości, bo grzech powszedny, tylko osłabia miłość, a nie znośi jey.

Cnoty nadprzyrodzone mają się *Inflar potentiarum anime*. Bo dają moc zgoła do czynienia nadprzyrodzoney rzeczy, jako *Potentia visiva*. A nie da-

ią łączności, jako nie łączney raz niż drugi widziemy, gdy się wszystko jednako dzieje około oka. Cnoty zaś przyrodzone nie dają mocy do zgoła czynienia, ale tylko do łączniejszego czynienia, bo są nałogami, zwyczajami, *Habitus naturales*.

### O W I E R Z E.

**W**iarą jest przyzwolenie na to co BOG oznaymił, albo powiedział. Bo jako wiarą ludzką wierzymy, dla słowa ludzkiego: Tak wiarą Boską dla słowa Boskiego. To słowo albo jest napisane w Piśmie Świętym, albo podane jakoby ustnie, jakie jest, że mogą się chrzcić niemowięta, że białogłowy do stołu Bożego przystępować, y tym podobne, o których niemasz nic w Biblii.

Jedne artykuły wiary trzeba wierzać, *de necessitate medii, finis, salutis*, to jest, tak potrzebnie, że choćby ich kto niewierzał bez swojej winy, zbawion nie będzie. Drugie *de necessitate præcepti*, które wierzać rozkazano, a tych gdyby kto bez swej winy nie wierzał, byle jednak



dnak im czego przeciwnego nie wierzał, zbawion być może. Znowu być może wiara dwoiaka. *Implicita*. to jest niewyraźna, jako gdy kiedy kto wierza to wszystko, co Kościół S. wierza, bo tym samym wierza że jest siedm Sakramentów, że godzi się wzywać przyczyny Świętych &c.

Wierze Niewierność, *Infidelitas* jest przeciwna. Ta jest dwoiaka. Pierwsza zowie się *Negativa* a ta jest w tych, którzy ani wierzą, ani co przeciwnego trzymają, że im jeszcze nie przełożona jest dostatecznie prawda wiary, a gdyby tak byli postanowieni żeby uwierzyli, gdyby im była przełożona, jakich się wiele znajduje prostaków około wiary heretyków, tacy się *materiales* zowią; kiedy zaś ktoremu dostatecznie przełożony artykuł wiary, y okazano racjami dowodzącami, że tak BÓG powiedział, jakie są, iż tak zawsze, na każdym miejscu, na które zaszła wiara, zgodnie wierzano, y to cudami pewnemi z twierdzo-

ci, y barzo uczeni ludzie &c. á on przecie niechciałby wierzać y owszem rzeczy przeciwną trzymał, toby w nim była własna niewierność, albo *formalis, Contraria infidelitas*. Gruba niewierność jest w tych, ktorzy dla grubey niewiedomości nie wiedzą co wierzać mają, y zowie się *Privativa*.

Jeżeli *Contraria* niewierność będzie w tym ktory nigdy wiary nie przyjął, zowie się *Gentilismus* albo *Paganismus* choćby mu wiary nigdy nie przełożono, á jeżeli przytym rzecz jaką stworzoną będzie miał za BOGA to będzie bałwochwalcą albo *Idololatra*. Jeśli w tym będzie ktory wiarę już był przyjął, zowie się Herezyją. Jeżeli się samych trzyma Starozakonnych figur, nie przyimując tego, co one znaczyły, to będzie *Judaismus*. Jeżeli odpadł od całej wiary zowie się *Apostata à fide* jakim był Julianus Cesarz, y niektorzy inni, jako też gdy kto cale zakon approbowany, w którym Professją, albo co podobnego uczynił, cale opu-

opuszcza nie urzędownie, zowie się *Apostata à Religione*. Kiedy kto jednego, albo nie wszystkich artykułów prawey wiary odstępnie, jest Heretykiem.

Wiara Chrześcijańska jest przyzwolenie na to, co jest pewno, że BOG powiedział, a Kościół powszechny do wierzenia przekłada. Kacerstwo zaś jest przyzwolenie na to z uporem o czym nie masz pewności, aby to BOG powiedział, kiedyby nie było w tym uporu, toby było prostym błędem około wiary. Heretyk nie pozwala na to, choć mu dostatecznie pokazano, że tak BOG powiedział, a nie ma nic słusznego po sobie że nie powiedział, y w tym jest upor jego.

Wątpliwość też jest przeciwna wierze, kiedy, ani na tę, ani na przeciwną zezwala, ale we frzodku się waha. Koniecznie zaś trzeba wierzać *de necessitate medij* przystępuiącemu do wiary, że jest BOG, y płaci za dobre, y karze za złe, a krom tego, gdy mu przełożą, powinien wierzyć w Troycę S. y CHRY-



STUSA, y kto za swoią winą tego nie-  
umie, ciężko grzeszy. Zaś powinien ka-  
żdy pod ciężkim grzechem wiedzieć y  
wierzać, *de necessitate praecepti*. Skład A-  
postołski, albo *Credo*, Paćierz, dziesięćo-  
ro Boże przykazanie pięćoro Kościelne,  
Sakramenta, ktore pospolicie wszystkim  
są potrzebne, to jest; Chrzest, Pokutę,  
Ciała y Krwie Pańskiej, inne zaś tylko  
w ten czas; kiedy ich ma używać. Dość  
zaś aby je umiał grubym sposobem,  
bez porządku, jednakże gdyby go o to  
spytano, aby umiał odpowiedzieć, ale  
nie dosyć na tym, że będzie mówił, wie-  
rzam jako Kościół.

Herezyey przeciwna jest Katolicka  
wiara, dla tego gdy się heretyk nawra-  
ca, trzeba mówić Katolikiem został.  
Chrześcijańskiej wierze przeciwnie trzy-  
maią ktorzy są niechrzczeni, bo się ode  
Chrztu zowiemy Chrześciana, dla tego,  
żyd, tureczyn, gdy się nawracają, nie mo-  
wim, aby Katholikiem został, ale Chre-  
ścianinem, bo Chrzest przyjął, albo do  
CHRYSTUSA na Chrzcie przystał.

Każdy

Każdy kiedy przyidzie do rozumu, á tę uzna powinność y przełożą mu dostatecznie tajemnice wiary, powinien je wierzać, pod grzechem smiertelnym, á takie są Działki między wiernymi wychowane, y owszem niewierni mający taką wiadomość gdy im pokażą, że wiara nasza ma słuszne dowody, á ich niewierność takich nie ma, o czym szerzey w Theologię.

Nie ma być miany za Heretyka który gotow swoy rozsądek Kościołowi podać, lubo teraz broni mocno błędu jakiego niewiedząc, że inaczey Kościół naucza.

O N A D Z I E I.

**P**Owinien każdy akt nadzieie uczynić skoro go nauczą, że BOG jest końcē y szczęściem naszym ostatecznym, bo bez nadzieie, ani usprawiedliwienia dostąpić możemy, ani na Niebo zasługować. Przeciwno nadzieiey ciężko grzeszy, który barżiey się kocha w ziemi, aniżeli w Niebie, jako gdyby kto chciał kwitować BOGA z Nieba, byleby mu ziemię na wieki zostawił.

Roz-

Rozpaczać zawsze jest grzechem ciężkim, bo wielką krzywdę czyni miłosierdziu Bożemu, tak grzeszy, który o grzechow odpuszczeniu, albo o pomocy od BOGA, aby się ich ustrzegł rozpacza, albo też o zbawieniu y poprawie żywota.

Przeciwna nadzieiey jest presumpcyja, y grzechem jest ciężkim, jako gdy kto spodziewa się dostać odpuszczenia grzechow bez pokuty, także, który ma wolą grzeszyć, a tuszzy sobie, iż się przy śmierci nawroci.

#### O MIŁOŚCI BOGA y Blizniego.

**M**ilość jedna jest *Amor appetitativus*, Gdy BOGA nadewszystko przekładamy, że wolelibyśmy wszystko utracić niżeli BOGA. Druga miłość się zowie, *Teneritudinis*, Ktora na słodkości niejakey na ciało wypływającej zależy. A ta oboiz miłość tak może być przeciw BOGU, jako też przeciw bliźniemu. Miłości przeciw bliźniemu przeciwne jest wzgorszenie, *Scandalum*. Bo przez to bliźniemu źle czyniemy  
du-



duchownie, a to jest nienawidzieć, to w ten czas bywa, kiedy albo pobudkę dajemy bliźniemu do wpadnięcia w grzech jaki, w któryby nie wpadł bez tego, Pierwsza miłość jest istotna, y do zbawienia potrzebna, bez ktorey człowiek utraci Niebo.

Skoro kto poznał że jest BOG nieskończenie dobry, ma przeciwko niemu akt miłości uczynić. A ten który bardziej miłuje stworzenie, niż BOGA *Appretiative*, grzeszy, jako gdyby kto nie-miłował BOGA, gdyby nie było piekło, albo zapłata Niebieska.

Porządek ten jest miłości względem bliźniego. Ma każdy wprzód siebie samego miłować, ile się tycze; względem dobr duchownych, a potem Bliźniego. Potym względem dobr doczesnych, na-przód sobie powinien miłość pokazać, a potem bliźniemu. A z strony dobr powierzchownych, tak siebie powinien miłować, jako y bliźniego, ale o tym więcej w Theologii.

Miłości znaki powierzchowne jedno  
są

są pospolite, które też y tym pokazuiem  
które za przyjaćioły niemamy, á teśmy  
powinni y nieprzyjaćiołom pokazować,  
drugie są, które miedzy samemi przyja-  
ćiołmi, á na te nie jesteśmy obowiązani  
przeciw nieprzyjaćiołom, chyba żeby  
ztałd wzgorszenie urość miało, albo w-  
tym zbawienie zawisło nieprzyjaćiela,  
albo jego wielka potrzeba, albo gdyby  
przeproszał.

W zględem materzey grzechow  
przeciwko miłości. Ktorykolwiek grzech  
cale przyjaźń z BOGIEM znośi, ten się  
od śmiertelnego wymowić nie może,  
względem materzey, bo wielka jest ma-  
terya, na ktorey się rwie przyjaźń z BO-  
GIEM, wielka też kiedy się jakiey wła-  
sności Boskiej dzieie krzywda, jako pra-  
wdzie, dobroci przeciw nam, dobroci  
w sobie, co się dzieie przez nienawiść  
przeciw BOGU; przeciw jego czci, jako  
gdy go na świadectwo w kłamstwie krzy-  
woprzyśięgaiąc wzywają, albo gdy go  
bluźnią, powszednie grzechy nie tak mi-  
łości Bożej, jako gorącości miłości prze-  
ciw Jemu są przeciwnne.                      Możem,

Możem, y trzeba tego, abyśmy złości bliźniego nienawidzieli, bo w tey się nigdy kochać niemożemy, ale osoby bliźniego nienawidzić nigdy się nie godzi, bo lubo on dla złości swoiey, nie godzien miłości, godzien jednak dla BOGA, y dla niego miłować go powinnniśmy, y w tym cnota miłości zależy y przeciwko nieprzyjacielowi, ktoraby nie była, gdybyśmy go nie dla BOGA miłowali.

Skrucha do miłości Bożej przydaie, w tym który się czuie, albo czuć może do grzechu śmiertelnego, obrzydzenie jego, *Detestationem*, wyraźne grzechu y wolą poprawy, y to jest potrzebno grzesznikowi do zbawienia, y na tym miłość jego prawdziwa ku BOGU zależy, bo miłość prawdziwa uśiłuje to zgładzić, co BOGU jest omierzło. A kto się pilnie porachowawszy, nie czuie się do grzechu śmiertelnego, temu do zbawienia dosyć na samey miłości Bożej, bo y tu zawiera się obrzydzenie zakryte grzechu ciężkiego, gdyby o nim w sobie wiedział.

Grzech jeden śmiertelny, niebыва od-



odpuszczony bez drugiego, to jest; aby BOG jeden grzech człowiekowi mającemu więcej takich grzechow odpuścił, a w drugich go zostawił, bo grzechu nie odpuszcza, bez wiania łaski usprawiedliwiającej, a to lubo z żadnym się grzechem śmiertelnym zgodzić nie może, dla tego barzo się myli, kto za jeden grzech śmiertelny żałuje, a nie za wszystkie, do których się czuie, a rozumie, że mu on grzech będzie odpuszczony, a w drugich ma wolę zostawać, albo za nie, nie żałuje.

Lubo odpuści BOG komu grzechy, jednak jeszcze za nie podlega na tym, albo innym świećcie karaniu doczesnemu to jest artykuł wiary, y tak naucza Koncilium Trydentskie *Seff. 14. can. 12.* może jednak tak być doskonała skrucha, że oraz gdy BOG odpuści grzechy, odpuści też za nie wszelkie karanie, jako tego jest przykład w Magdalenie, Pawle, Łotrze dobrym.

Kiedy się kto grzechu dopuścił, to się w nim zaraz zawiązał, pochop do drugiego, a gdy się więcej takichże dopuści,  
to

to się czyni nałóg, który do tychże nakłania te skłonności zowią się ostatkami grzechu, *reliquiae peccati* te nie giną zaraz po odpuszczeniu grzechu, y zostają w usprawiedliwionym, jako uczy Koncilium Trydentskie *Sess: 14. cap: 8.* dla których po nawroceniu swoim, jeszcze trudności w sobie czuie do zatrzymania się od grzechu, á te przez akty przeciwne onym grzechom zność potrzeba. Daieć w prawdzie Pan BOG tym którzy się do niego szczerze nawracają *gratias actuales* dla których w nich złe nałogi jakoby zasypiają, że się im nieprzykrzą jakoby ich nie było, co widzieć jasnie po nowicyuszach w Zakonach, ale gdy przez przeciwne akty cnot swoim złym nałogom nie nabywają dobrych, á przez nowy grzech złe obudzają, to je poczną zacząć też Pan BOG dla niewdzięczności ich, łaski które był dał odeymie, leczą wdawne grzechy nie pohamowanie. Zaczynam trzeba około swego zbawienia po nawroceniu się chodzić w boiaźni, y we drzeniu.

Skru-

Skrucha ze spowiedziã do nabycia usprawiedliwienia y grzechow odpuszczenia, a pokuta naznaczona na Spowiedzi do kary odpuszczenia maia siã jako *instrumenta moralia* to jest, z ustatwy tego Sakramentu uczynioney od CHRYSTUSA nam jego przywlaszczaia zaslugi, dla ktorych BOG nam odpuszcza winę y karę, a to siã dzieie w ten czas, gdy Kapłan rozgrzeszenie daie.



PRZY-



## PRZYDATEK II.

*Z Synodu Poznańskiego Roku 1642.*

O Grzechach y kłátwach od których nie káždy Kapłan rozgrzeszyć może.

Od tych sam Papież rozgrzesza, albo komu on poleci.

*Które czytają w Wielki czwartek, Bullæ Gænæ. którem położył w Ksiąsce Tribunal.*



To Duchowną osobę jakąkolwiek uderzy, albo uderzyć rozkazuje, do tego pomoże, na to zezwoli, y gdy się to imieniem jego stanie, przy tym mocno stoi.

Ktorego Kommissarze Papieżcy wyklną, a on w tym przez rok zostanie.

Który wyklęty od Biskupa o fałszywe listy Papieżkie, gdy z tey kłátwy we dni dwudziestu nie wynidzie, już do Papieża należy.

S

Du-

Duchowni, którzy wiadomie do służby przypuszczają tych, którzy mianowicie wyklęci od Papieża, publikowani.

Kto z wyklętymi od Papieża obcuje, osobliwie w tym występku, o który wyklęci.

Który ze złości spalił Kościół, Kłasztor, albo jakie miejsce pobożne.

Który Kościół wyłamują gdy od Biskupa są publikowani.

Rozgrzeszony *In articulo mortis* od tego, któryby innego czasu nie mógł, gdy wynidzie z niebezpieczeństwa śmierci, a nie stara się od teyże klątwy Papieżkiej o rozgrzeszenie. *Item* co nie czyni dosyć temu, co przy takim rozgrzeszeniu ślubował.

Zakonnicy choć nie Profesși, którzy bez pozwolenia Biskupiego, albo Plebańskiego, wazą się Komunią, albo ostatnie pomazanie dawać, albo Małżeństwo żegnać. Także gdy rozgrzeszają od klątwy *Lata a Jure* Albo rozgrzeszają przeciw Statutom Prowincyalnym, lubo Synodalnym, to jest *a culpa & pœna*. Gdy im tego ich Przywilej nie pozwalają.

Każdy

Każdy Duchowny choć Zakonnik, któryby kogo przywiódł, aby się grzebił w jego Kościele, albo żeby nie odmienił woli, którą miał, aby się w ich Kościele pogrzebił.

Każdy by naywyższego Stanu, który przymusza Kapłana, aby miał Mszę. *in loco interdicto*, y którzy na Mszę jakożkolwiek zwoływają ludzi wyklętych, albo *Interdictos*, albo wyklęci, *Interdicti*. Ktorzy gdy im każą z Kościoła nie wychodzą, y którzy im do niewychodzenia pomagają.

Ktorzy wążą się rozgrzeszać od ślubow Pielgrzymowania do Jeruzalem, albo do Rzymu, albo do S. Jakuba Grobu, albo od ślubu wstąpienia do Zakonu, albo od ślubu wieczney czystości, albo od przypadkow opisanych. *In Extravagant: Et si Domini 2. de poenit. & remiss:*

Ktorzy dają, albo biorą co, za wstąpienie do Zakonu.

Ktorzy samą rzeczą dają co za święcenie na Kapłaństwo, albo za *Beneficium*,



y ci przez ktorych się to dzieie, y ci ktorzy co za to biorą, albo przywodzą do tego, aby im co obiecano przeciw Kanonom Świętym.

Ktorzy dostaia *Beneficium per Simoniam Confidentialem*, to jest, gdy kto w ten sposob daie *Beneficium*, y drugi je w tenże sposob bierze, aby je nie sobie ale komu innemu zatrzymał, który go na ten czas trzymać nie może dla przeszkod opisanych w Kanonach.

Ktory bez dozwoienia, y przyczyn słusznych wchodzi do Klasztoru Panieńskiego.

Ktorzy jakiegokolwiek jest stanu, Jurisdikcyą, dobra, czynsze, pożytki, dochody Kościelne, albo Klasztorne, albo do *Beneficium*, albo miejsca pobożnego należące sobie przywłaszczaią, albo przeszkadzaią aby nie dochodziły tych, którym słusznie należą.

Ktorzy pojedynk odprawuią, y ktorzy im na to pozwalaią, pomagaią, radzą, przy tym będą.

Ktorzy umyślnie palą domy, zboża,

y

y rzeczy inne, y o to od Biskupa są wykłęci, y publikowani. Jest wiele y innych Papieżowi zatrzymanych ale się w Polsce rzadko trafia, y może je wyczytać w Książce moiey ktorą nazwał, *Tribunal Sacrum*.

*Od tych Klątew sam Biskup rozgrzesza, albo komu zleci.*

Ktorzy Duchowną osobę nie szkodliwie uderzą.

Ktorych Biskup wyklnie, y sobie zachowa rozgrzeszenie.

Ktorzy obcuia w tym występku zwykłym, dla ktorego jest wykłęty.

Ktorzy mają na sobie klątwę Papieżką, a po rozgrzeszenie do Biskupa są odesłani.

Ktorych rozgrzeszywszy Papież, albo komu on polecił, a rozkazał aby się stawili Biskupowi, albo innemu, a oniby się nie stawili choćby mogli ci w pierwszą klątwę odpadaia, ale mogą być od niey przez Biskupa rozgrzeszeni.

Ktorzy mają na sobie klątwę Papieżką, ale dla przyczyny słuszney wedle

rozśądu Biskupiego, do Papieża iść nie mogą.

Ktorzy umyślnie palą, domy, zboża, y rzeczy inne lubo przez się, lubo przez kogo innego, lubo tylko radzą, abo do tego pomagają.

Ktorzy grzech jaki barzo ciężki jawnie czynią z innych pogorszeniem, a takim ma być dana pokuta *solennis* z pewnemi ceremoniami.

Ktorzy bluźnią, jawnie, wiadomie Pana BOGA, Matkę jego, albo świętych. Ktory od Biskupa dla słusznych przyczyn nie jest rozgrzeszony.

Ktory namyślnie zabił człowieka, albo mu członek uciął, sam, albo przez kogo innego, albo to radził, albo do tego pomógł.

Ktory z fałszował pismo do sądu, prawa, sprawiedliwości, należące.

Ktory fałszywie świadczył, albo prawdy zataił Przed Sędzim, albo fałszywe napisał, *Scrutinium*.

Ktory sobie powierzone pisma, od Jurystow Pisarzow, albo sprawy pokazał stronie przeciwney.

Kto-



Ktory zgwałcił mieysce Święte, albo wolność jego.

Ktory ukradł Najswiętszy SAKRAMENT, albo Reliquie znaczne, albo frebro, albo sprzęt Kościelny.

Ktory gwałtownie rozkrwawił w Kościele, albo grzech nieczysty skutkiem w nim popełnił.

*Grzechy wedle zwyczaju w Polsce rozgrzeszeniu Biskupiemu zachowane osobliwie w Dyecezyey Poznańskiej.*

**C**udzołóstwo kilku osobom wiadome.  
Zgwałcenie Panien.

Grzech cielesny z Krewnemi, albo Zakonnemi popełniony.

Grzech cielesny przeciw naturze popełniony, to jest, *Sodomia*, albo *Bestialitas*.

Małżeństwo potajemne przeciw zakazaniu Kościelnemu uczynione.

Lichwa, y inne Kontrakty przeciw temuż zakazaniu.

Dzieściginy, albo rzeczy na pobożne sprawy legowanych zatrzymanie.

Bićcie Rodźców.

Grzech tych co się wrożkami, gu-  
stami, przepowiedaniem rzeczy przypa-  
dłych bawią, babim zażegnaniem, leko-  
waniem przez guśta, y jakimiżkolwiek za-  
bobonami, y ci co się do takich wieszcz-  
kow, y czarownic udaia. A pospolicie  
w takie sprawy w mieszywa się *Haresis*.  
Jako gdy wieszczkowie udaia się do mo-  
cy szatańskiej, y jemu cześć daia, jego  
wzywaia, słow świętych, y rzeczy świę-  
conych źle używaia.

Białogłowa która w sobie płod umy-  
ślnie jakimkolwiek sposobem gubi, albo  
o to się stara, aby nigdy nie rodziła, albo  
aby nie żywe.

Białogłowa która dziecię jeszcze  
przy piersiach będące do łoża bierze,  
choćby się nie utłoczyło, ani uduśliło;  
a takiey ma być znaczna pokuta zada-  
na, a gdyby w takim razie dziecko umar-  
ło, do Biskupa należy rozgrzeszenie.

Ktorzy daia dzieci do szkół Here-  
tyckich.

Ktorzy przeskadzaią komu, aby we-  
dle

dle woli swoiey testament nie uczynił.

Ktorzy zakazują, zabraniają, aby czeladź służebna nie służyła Duchownym, a gdy Poddanym zakazują czynić posług y Kontraktow, *In casum Bullæ Cæne* w padają.

Wszystkie grzechy pospolicie które mają. *Excommunicationem Episcopo reservatam* być od prawa Duchownego, w którą każdy w pada tym samym, że ten grzech popełnił, częścią od Sędzięgo Duchownego, moc ma wyklinać, jaki jest Biskup, albo Official.

We wszystkich zaś tych y Papieżowi zachowanych grzechach może każdy Kapłan człowieka śmiertelnie chorzejącego rozgrzeszyć z tą kondycją, że jeżeli nie umrze powinien się starać o rozgrzeszenie od onych Klątew na które mocy nie miał Kapłan, a inżego też nie było któryby miał moc.

Jaśnie Wielmożny J. X. Stanisław Witwicki Poznański y Warszawski Biskup, tak sobie na Synodzie Poznańskim Roku 1689. zachował gdy kto ciężko uwłoczy



włoczy sławy osobom tak Duchownym jako świeckim, że choć Kapłanowi da moc na rozgrzeszenie *à casibus reservatis Episcopo*, nie tym samym od tego grzechu.

*W takim razie niemoże być nikt grzebi-  
ny na miejscu poświęconym.*

Gdy kto umrze będąc niewiernym, albo Heretykiem, także niechrzczeni jako gdy dziecko bez Chrztu umrze, albo się urodzi nie żywe niechrzczone.

Gdy który lichwiarz bez pokuty y dosyć uczynienia umrze.

Gdy kto nie spowiada się cały rok, ani na Wielkanoc y ciała Pańskiego nieprzyjął nie mając słuszney przyczyny.

Zakonnicy którzy w proprietarstwie umarli.

Świeccy którzy dziesięćiny Kościelne zatrzymawszy umierają.

Bluźniący BOGA y Świętych jego niechcący pokuty za to od prawa Duchownego wypełnić, gdy w tym umierają.

Kto

Kto mający rozum zdrowy siebie jakim kolwiek sposobem zabił.

Gdyby kto umarł odprawując goni-  
twę, pojedynkę, albo biedząc się z be-  
styami.

Gdy kto umrze mając na sobie kla-  
twę chociaż nieśluszną.

Komu zakazano za żywota weyścia  
do Kościoła, ten też y po śmier-  
ci na miejscu poświęco-  
nym niemoże być  
grzebiony.

S O L I  
D E O  
H O N O R & G L O R I A.



RE-

# REGISTR ROZDZIAŁOW.

|                                                                |       |      |
|----------------------------------------------------------------|-------|------|
| O Umiejętności potrzebnej Spowiednikowi, na karcie             | - - - | 7.   |
| Jako Spowiednik ma pytać Penitentów.                           | - - - | 19.  |
| Jako Spowiednik ma wkładać pokutę na Penitenta.                | - - - | 35.  |
| Jako ma dawać, albo nie dawać rozgrzeszenia.                   | - - - | 45.  |
| Jako ma z tymi postępować którzy są w bliskiej okazji grzechu. | - - - | 56.  |
| Czego potrzeba Spowiednikowi ile jest lekarzem dusznym.        | - - - | 81.  |
| Jako Spowiednik ma leczyć niewiadomość Penitenta.              | - - - | 99.  |
| Jako ma miękczyć zatwardziałość Serca Penitenta.               | - - - | 119. |
| Jako sobie ma postępować Spowiednik z Błazniercami.            | - - - | 148. |
| Jako z temi postępować, którzy powinni oddać, albo nagrodzić.  | - - - | 162. |
| Jako z temi postępować, którzy są z sobą w gniewie.            | - - - | 182. |
| Jako                                                           |       |      |



# REGISTR.

|                                                                                   |         |      |
|-----------------------------------------------------------------------------------|---------|------|
| <i>Jako ma rządzić zarażonych cielesnością.</i>                                   | - - - - | 202. |
| <i>Jako postępować z Skrupulatami.</i>                                            | -       | 229. |
| <i>O Cnotach Theologicznych.</i>                                                  | - -     | 254. |
| <i>O Wierze.</i>                                                                  | - - - - | 258. |
| <i>O Nadziei.</i>                                                                 | - - - - | 263. |
| <i>O Miłości.</i>                                                                 | - - - - | 264. |
| <i>O Klątwach zachowanych Papieżowi do rozgrzeszenia.</i>                         | - -     | 271. |
| <i>O Klątwach Zachowanych Biskupowi.</i>                                          |         | 275. |
| <i>O grzechach zachowanych do rozgrzeszenia w diecezyi Poznańskiej Biskupowi.</i> | - - -   | 277. |
| <i>O tych których się niegodzi grześć na miejscu poświęconym.</i>                 | -       | 280. |

Ad

M D. T. O. M.

G. B. V. M. S. L.

O. C. Honorem OOq; Sancto-  
rum Venerationem.



# REGISTER

of the ... ..

100

101

102

103

104

105

106

107

108

109

110

111

112

113

114

115

116

117

118

119

120

121

122

123

124

125

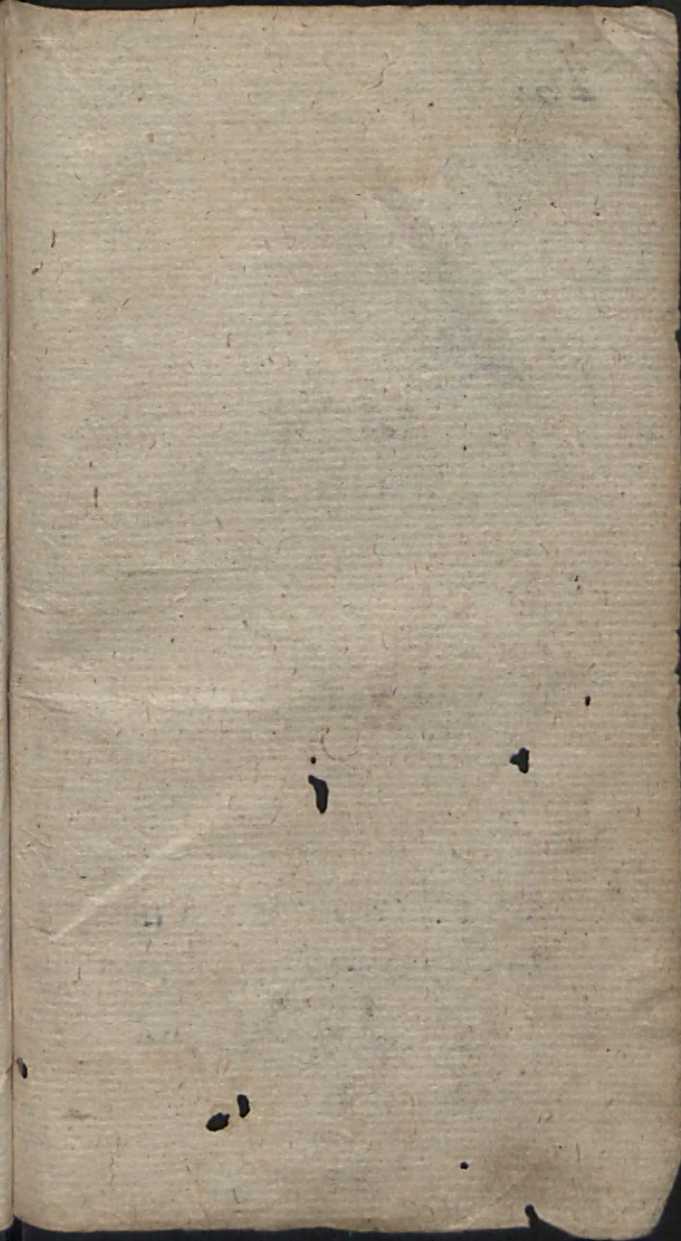
126

127

128

129

130





Lan

KSIĘGOZBIÓR  
MARCINA ZAMOYSKIEGO

1934 -KZ

# CHRISTUS

## SACERDOTES

### ALLOQUITUR.

**P**iscatores Hominum Sacerdotes mei  
Præcones veridici. Lucernæ diei  
Charitatis radiis fulgentes, & Spei  
Auribus præcipite verba oris mei.  
Vos in Sanctuario mihi deservitis  
Vos vocavi palmites, Ego vera vitis.  
Cavete, ne steriles aut inanes sitis  
Si mecum perpetuo vivere velitis  
Vos estis Catholicæ legis protectores  
Sal terræ, lux hominum, ovium pastores  
Muri domus Israël, morum correctores  
Vigiles Ecclesiæ gentium Doctores  
Si legis protectio cadat, lex labetur:  
Si fal evanuerit, in quo salietur?  
Nisi lux appareat, Vita nescietur,  
Et ni Pastor Vigilet, ovium frange  
Vos cœpistis vineam meam  
Hanc doctrinæ rivulis  
Spinis, atque tribuloribus  
Ut radices fidei possint  
Vos estis in area boves.  
Prudenter à palea grana  
Vos habent pro speculo  
Populi, qui fragiles sunt  
Quidquid vident laici  
Dicunt procul dubio, sibi  
Et quid quid vos opere videt  
Credunt esse licitum, & culp  
Cum Pastores ovium sitis const  
Ne estote desides, sicut canes  
Vobis non deficiant latratus

Lupus rapax invidet ovium saluti,  
 Grex fidelis triplici cibo sustinetur,  
 Meo sacro corpore quò salus augetur,  
 Sermone compendio quod discrete detur  
 Ciboquè corporeo, ne periclitetur,  
 Omnibus tenemini vestris predicare,  
 Sed quid, quibus, qualiter, ubi, quando, quare,  
 Debetis sollicitè præconsiderare,  
 Ne quis in officio dicat vos errare,  
 Spectat ad officium vestræ dignitatis,  
 Omnibus petentibus dare mea gratis;  
 Nec cuiusquam hominum munera prendatis  
 Ne cum Gezi pariter lepram incurratis,  
 Gratis Eucharistiam plebi ministrare  
 Gratis & absolvere, gratis baptizare,  
 Vobis data cælitus cuncta gratis dare,  
 Ovium Salutem sedulo curare,  
 Vestra conversatio sit religiosa,  
 Munda Conscientia vita Virtuosa,  
 Regulares habitus, mensquè gratiosa,  
 Nulla vos coinquinat, labes criminosa,  
 Nullus fastus eleve statum vestræ mentis,  
 Gravis in intuitu habitus sit testis:  
 vos illaqueat curis inhonestis,  
 vos tunc regni sunt cælestis,  
 vos ad reatum,  
 nutrix vanitatum:  
 ni, sit abbreviatum,  
 non deest peccatum,  
 prudentes,  
 atque patientes,  
 graves docentes,  
 prave corrigentes,  
 vitam Pastoralem,  
 vitam Spiritalem,  
 vitam chlamydem carnalem,  
 vitam stolam immortalem.

K S I E G O Z

MARCINA ZA

Sacer-



1934-12